

Narcyza Żmichowska.

Notatki i artykuły.

1) Wstęp do „Wykładu nauk” (druk. Warszawa 1847) przepisany ręką Izabelli Zbiegniewskiej. k. 1 - 4.

2) Szkice do artykułu o prawdziwej praktyczności, zaczyn. się od słów „Literatura piękna w Anglji...”, oraz czystopis tego artykułu pisany ręką J. Zbiegniewskiej (po 1863) " 5 - 9.

3) Szkic do artykułu o postępie. " 10

4) Szkice do artykułu (artykułów?) o wpływie poetów na młodzież i o ich naśladowaniu. (k. 12 przepisana ręką J. Zbiegniewskiej k. 11.) (przed 1848) " 11 - 16.

5) Spisy książek czytanych lub do czytania (pierwszy datowany „w Lublinie od grudnia 1865”, drugi pisany obcą ręką z dopiskiem na k. 22. N. Ż.) " 17 - 23.

6) Notatki, streszczenia, przepisane wyjątki z czytanych dzieł z zakresu teologji, filozofji, przyrody, medycyny, geografji, historji i filologji. " 24 - 99.

Wstęp do wykładu nauki.

Słowo objaśnienia.

W ręce matek i nauczycielek składając tę książkę, która może im choć cokolwiek ułatwić ich świętą a ciężką pracę, czujemy się w obowiązku wytłomaczenia z przyjętego przez nas rozkładu.

Podaliśmy najpierwej bajeczki i rozmowy; potem zamieściliśmy różne ustępy, które głośno dzieciom czytywane być mają; na sam koniec odłożyliśmy abecadło, czyli właściwą naukę czytania.

Doświadczenie pedagogiczne wskazało nam, że z wielu względów jestto najprostsza a zarazem najmoralniejsza metoda. Póki dziecko nie nauczy się czysto i dobrze wymawiać, póty z niem nauki czytania rozpoczynać nie warto.

Zbyteczna w tej mierze niecierpliwość przysparza i nauczycielom i małemu uczniowi trudności. Pochlebia to, zaiste, próżności rodzicielskiej, gdy trzecio lub czteroletnie dziecko umie nazwać każdą wskazaną mu literę; a gdy ze wskazanych ~~jeszcze~~ potrafi jeszcze kilka sylab związać, to już pewnie zdolnościom jego najpiękniejsze rokują nadzieje. Widzimy jednak z bardzo częstych przykładów, że nie te dzieci najbieglej czytają, które najwcześniej uczyć się czytania zaczynały; nie te nawet są w dalszem rozwinięciu najskwapliwsze, które się prędzej od innych czytać nauczyły. Nie widzieliśmy nigdy, żeby bardzo wczesna umiejętność czytania, na dalszy postęp naukowy jaki wpływ wywierała. Czy dziecko w piątym czy dopiero w siódmym roku czytać zaczęło — gdy ma lat 10 tegoż samego uczy się zwykle; a bardzo często umysł jego znęczony, wtedy właśnie do spoczynku leniwego dąży, kiedyby się do największej czynności rozbudzać powinien. Nie raz także przez zbytni pospiech z nauką czytania, prze-

ciąga się tylko na dwa lub trzy lata pracy, dla której właściwie dwa lub trzy miesiące wystarczyć mogą.
Są litery zachowujące też same brzmienia w nietrpresrwnych ustach dziecięcia; dla niego między l, ł, r, lub s, sz, z ża-dnej jeszcze niema różnicy. Pamięciowo musi więc nad rozpoznaniem tych znaków pracować, a przez to samo ginie mu największe ułatwienie – traci prawdę swoją przystosowanie tej najprostszej zasady: że w naszym polskim języku tak się wszystko wymawia jak jest napisane.
Lecz jeśli do późniejszego czasu radzimy odłożyć to, co zwykle jako początek wszelkiej nauki uważane bywa, nie idzie za tem, byśmy i naukę samą aż po chwilę roztworzenia pierwszej książki przed dzieckiem, usunąć chcieli.
Nauka, w ścisłem znaczeniu tego słowa, nauka wzięta jako materyał do zbogacenia wiedzy i narzędzie do rozwinięcia władz umysłowych, nierównie wcześniej zacząć się może i powinna. A najprzód, ponieważ niedokładność wymawiania wskazaliśmy jako przyczynę spóźnienia książkowej nauki, łatwo jest pojąć, że nad stopniowem zniesieniem tej przyczyny najpierwej też pracować trzeba.
Baczność rodziców i starszych ma tutaj przez dzień cały otwartą ku działaniu sposobność; ale zbyt częste poprawianie jak ich samych może utrudzić, tak dzieciom, których mowę przerywa, nudnem i nieznośnem się staje; co więcej nawet, śmiało wnioskować się godzi, że i szkodliwe jest wielce, gdyż osłabia dla zewnętrznej formy śmiałość, ciąg i pewność swobodnego młodzianczego myśli podlotu.
W pewnych więc tylko chwilach, raz lub dwa razy na dzień dobrze będzie umyślnie z dziecięciem popracować nad wykształceniem jego mowy. Krótkie wierszyki, bajeczki, najodpowiedniejsze są temu celowi. Przy uczeniu ich, można dowolnie z dziećmi wszystkie źle wymawiane powtarzać słowa, a zgodność końcówek i dźwięczność

rytmu fizycznie na ucho działając, rozbudzają też w niem z łatwością uczucie miary i właściwej językowi harmonii.

Z takiem kształceniem mowy w zupełnej równi postępować musi kształcenie jej treści; czyli inaczej się tłomacząc gdy usta dziecięcia przyzwyczajamy do coraz lepszego wymawiania, umysł dziecięcy powinniśmy zasilać w niezbędne tym słowom żywioły: w wyobrażenia i w wiadomości.

Rozmowa jest tutaj najwłaściwszą, i według tego cośmy już powiedzieli, zdaje nam się <u>najnaturalniejszą</u> metodą. Łączy w sobie przyjemność zabawy i powagę, przy wszelkiem umysłowem zajęciu koniecznie potrzebną.

Wogóle dzieci lubią bardzo ze starszemi rozmawiać, ale starsi marnują tę kosztowną skłonność ich natury. Stosunek najtkliwszych matek do ich dzieci ogranicza się zwykle trojaką przemianą objawów: pieszczotami, połajaniem i żartami; gdy chcą uczyć, biorą książkę do ręki.

Otóż pierwsza nauka nie z książki, lecz z ust ich ma być podaną; taka najłatwiej w pamięć się wbija, najtrwalsze zostawia wrażenie, najgłębszy budzi szacunek i w początkowem zawiązku przynajmniej, równoczesność zupełną między czynnością władz umysłowych a rozbudzeniem kochającego serca utrzymuje. Wielki to wpływ wywiera na dalszy postęp człowieka. Kto się rozmową matki uczyć zaczął, pewnie w życiu mędrszym będzie, niż gdyby go według przedowcipnych sposobów mnemoniki i kwadratów lankastrowych kształcono.

Żeby jednak <u>rozmowy</u> na dowolność przypadku nie puszczać, i od razu wciągnąć myśl dziecięcia w pewien ład logiczny, ułożyliśmy pierwszą część tej książki z naukową systematycznością.

Trzymając się najnaturalniejszego porządku, zaczęliśmy od wyróżnienia osobistości dziecięcej z nieskończonego mnóstwa otaczających ją przedmiotów. Później wszystkie owe

przedmioty rozdzieliliśmy znowu według cech najogólniejszych na ludzi, zwierzęta, rośliny, minerały, żywioły i ciała niebieskie - od bliższych i wydatniejszych dla oka, do dalszych i mniej uwagę zwracających postępując rzeczy. W dalszym ciągu podaliśmy sposób znaczenia ilości, to jest pierwszą naukę o liczbach; za ich pomocą wskazaliśmy dziecięciu, jak ma sobie wyobrazić odległość w przestrzeni i odległość w czasie - a ułatwiwszy mu pojęcie tych dwóch niejako skrzydeł nieskończoności, dawszy mu pewną miarę na miejsce i na chwilę, na *gdzie* i na *kiedy*, wypełniliśmy wreszcie te określniki i rozwinęli przed niem w najtreściwszych zarysach opis powierzchni ziemskiej i cały ciąg dziejowych wypadków - główny przycisk kładąc na postęp i udoskonalenie ludzkości, podrzędne zaś stanowisko odkazując przemiennym państwowym (politycznym) zdarzeniom. Ztąd o Homerze, o Herodocie, o prawnictwie rzymskiem dłuższe wzmianki, niż o Cyrusach i Annibalach, o Cezarach i Attylach. Jestto naszem głębokiem przekonaniem, że z tego punktu właśnie trzeba pierwszy rzut oka na ubiegłe wieki kierować, by kiedyś z teraźniejszością do jaśniejszego przyjść porozumienia.

Tak więc *Rozmowy* chociaż nigdzie z poważnym tytułem Historyi, Jeografii, Arytmetyki lub Nauk przyrodzonych nie występują przed dziećmi, zwolna jednakże do tego wszystkiego przygotować je mogą.

Później, gdy dzieci przejdą w drugą chwilę ukształcenia swojego, gdy już same prosić będą o te opowiadania, do których my je pierwej przebiegle nęcili, wtedy dopiero mogą się zacząć nauki słuchane, to jest takie, które im z książki czytać będziemy. Doprowadzą one prostym spadkiem do takich, które same dzieci czytać zaczną wreszcie.

Przy układaniu tej drugiej części ogólnikowych wiadomości, jeszcze więcej pamiętaliśmy o tem, co się nieco wyżej rzekło: iż nauka (szczególniej podczas pedagogicznej epoki) nie tylko jest materyałem zasilającym wiedzę, ale jest

~~sama ws~~ i narzędziem pomocniczem do rozwijania władz umysłowych. W dziecięciu pamięć jest próżna, uwaga uśpiona, wyobraźnia bezcelna; trzeba więc pamięć napełniać, uwagę rozbudzać, wyobraźnią kierować. Tym trzem warunkom staraliśmy się wszędzie zadosyć uczynić, ale nadewszystko w części drugiej, już nie do rozmów, lecz do głośnego czytania przeznaczonej. Jeśli Rozmowy dostarczyły dla zapełnienia pamięci więcej na powszedni, iż tak się wyrazimy, użytek, potrzebnych szczegółów, od bliższych zaczynając, a tu dalszym idąc — to w Czytaniach dla rozbudzenia uwagi zmienił się ten porządek, i od najdalszych do najbliższych, od wszechświata do człowieka, w ciągłych rozwinieniach przeprowadzony został. Chcieliśmy, niegdyś małych słuchaczów naszych, do współudziału w tej pracy zawezwać; domagaliśmy się od nich rozdzielania wszech rzeczy według spostrzeżeń ich wiekowi właściwych i przystępnych. Że jednak dla takich ćwiczeń pedagogicznych, ścisłość naukową nieraz się nam zdarzyło poświęcić, spotkały nas różne z tego powodu zarzuty, których słuszność uznawszy, większą połowę drugiej części, przerobiliśmy zupełnie.

Jestto właśnie połowa, wyłączniej od innych na kształcenie uwagi przeznaczona; górują w niej szczegóły, do nauk przyrodzonych się odnoszące — bo te nauki jak się tylko bystrą uwagą człowieka rozwijają, tak nawzajem prędzej i lepiej niż którekolwiek, bystrą uwagę rozwinąć w nim są zdolne. Dotychczasowe lekceważenie nauk przyrodzonych, zwłaszcza też w kobiecej edukacyi, bardzo szkodliwie się odbija ciągłym brakiem zastanowienia, ciągłą jakoby niemożnością zatrzymania dłuższego na jednym przedmiocie, częstej nieraz zkądinąd i utrze-

nikliwej myśli.
Dla skierowania wyobraźni, nie czerpaliśmy ani w powieściach, ani w rojeniach żadnych pomocy; i owszem, te najpierwsze, najświeższe, najsilniejsze budzącej się duszy wrażenia, zwróciliśmy ku cudom natury i ku cudom pięknych dzieł ludzkich — daliśmy im za żywioł prawdę rzeczywistości, pierwej niż prawdę ideału. To co duch ludzki stworzył doskonalszem, lub raczej do pewnego stopnia artystyczniej niższem niż obecność i przeszłość zostawiliśmy na później. Gdy już świat faktów i rzeczy ożywi się pod ożywiającą wszystko wyobraźnią dziecięcia, niech mu troskliwy wybór świata fantazyi i pomysłów nie zatruje. Dają na to bajki ludowe, legendy, poezye różne. Szafunek tych błyskotek zupełnie od woli przełożonych zależny, nie mógł w tej książce naukowym przedmiotom miejsca zabierać — polecamy go tylko łaskawej pamięci uczących, bo to równie w moralnej hygienie użyteczny środek, jak taniec, pieśń i zabawa w hygienie fizycznej. — Mogliśmy trzecią część elementarza uzupełnić kilkoma w tym rodzaju dodatkami; lecz przedewszystkiem trzeba mieć było na baczności stopniowanie w trudnościach. I dlatego kiedyśmy z poznawania liter i z łączenia ich w sylaby, to jest z prostego ćwiczenia wzroku, wyszli, umieściliśmy najpierwej krótki zbiór przysłów najpowszechniej znanych, gdyż takie są najłatwiejsze do czytania i wprawiają dziecko w domyśliwanie się następnych wyrazów, w obejmowanie okiem tego co okiem obejmuje — krótko mówiąc: w rozumienie zdań czytanych — co jest ważną, a przez długi czas bardzo trudną dla dziecięcia rzeczą; nie raz już wcale gładko czytające, tego co przeczytało, nie umie powtórzyć. Niech więc od umianych zdań zaczyna. Idą potem, na tej samej zasadzie rozłożone krótkie,

zwłaszcza dyalogowane wierszyki, żeby uwagi nie męczyły; przechodzą w coraz dłuższe, a nakoniec w ustępy, mową niewiązaną i różnej wielkości literami drukowane.

Na te ustępy wybraliśmy głównie anegdotyczne szczegóły z historyi starożytnej, zamiast legend i powiastek; w naszem przekonaniu albowiem, jedno drugiem bardzo stosownie zastąpić się daje. Dzieciństwo indywidualnego nigdy do zbytku z dzieciństwem ludzkości zaznajamiać nie można. Starożytność w swoich wielkich, złych czy dobrych ludziach, i w swoich sławnych czy zbrodniach czy cnotach, czy tryumfach czy upadkach, jest zawsze do jakiejś fantastycznej skazki podobna, i tak się każdej na świat budzącej duszyczce należy, jak wschód słońca dniowi każdemu. Życzyćby tylko należało, aby za naszą wskazówką daleko więcej jeszcze z tego źródła czerpanych dostarczono wyjątków. My tutaj w całej książce, jakkolwiek na elementarz dość grubą zdawać się może, samemi prawie ograniczyliśmy się „wskazówkami." Co do *Rozmów* szczególniej, tośmy ledwie tło dostarczyli, ledwie podali treść wiadomości, o których chcemy, żeby z dziećmi rozmawiano.

Każdy co się nauką pedagogicznie zajmował, wie najlepiej jak tu wszelkie objaśnienia, wszelkie założonej myśli rozwinięcie od niespodzianych pytań, od różnych usposobień i zdolności nauczanego zależy; rozmowa musi też więc być po większej części ciągłą improwizacyą tego, który uczy. Nasza książka wprost dziecku, umiejącemu nawet czytać, do ręki włożona, na nic się wcale nie przyda; lecz ufamy, że w ręku matek i kochających drobne dziateczki kobiet, bardzo użyteczną być może. Jedno tu już tylko zastrzeżenie zrobić nam wypada: książka ta jest książką *nauki*; nie jest *nauką* ani pacierz, którego słowa klęcząc u kolan matki dziecina powta-

rza; ani przestrogi, które jéj codziennemi sprawami kierują; ani zwyczaje, do których nałożyć ją trzeba. Modlitwa jest najpierwszem i najczystszem rozbudzeniem uczucia; przestrogi są moralnością, zwyczaje są życiem rodzinnem. Życia rodzinnego, moralności, uczucia, ta książka cośmy z niéj nawet fantazyą wykluczyli, pomieścić nie może. Dlatego też nie zaczynamy jéj nawet od Imienia Bożego. To Imię nie da się pod żadną lekcyą podciągnąć; nie poddaje się ani pamięci, ani uwadze, ani wyobraźni dziecięcej. To Imię wlewa się sercem do serca, w chwili szczęścia, boleści, natchnienia; w chwili, której objawienie ma każda kobieta piastująca na łonie córkę lub syna swojego. To Imię nakoniec może być uzupełnieniem wszystkich rozmów, tchnieniem ożywiającem każdą naukę; lecz myśmy się nie odważyli, samejże nauki przedmiotem je uczynić. r. 187

Chcieć tego co być może i zrobić to czego [illegible] chciało; taka jest najw[illegible]
skala do wymierzenia i najmi[illegible] próbierz do wykazania [illegible]
niezręczności [illegible] praktyczności

[illegible] ale to co tu sowie, niezręczności [illegible]
[illegible] wyrazy, które w obiegu swojem towarzyskim [illegible]

[illegible]

[illegible]

świętości" spada [illegible]
przy podłością swą [illegible]
~~dla świętości~~ w [illegible]
świętości, wina [illegible] politeren [illegible]
zwykłości! przez drogę [illegible]
[illegible] wyrazy cudzoziemskie [illegible] tak [illegible]

[illegible]

spowodzenie – a dobre powód [illegible] na [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] „[illegible] [illegible]" [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pewni literaci tymczasem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] oczekiwanie [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] ~~pięknie~~ [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] już [illegible]

[illegible] zrobienie majątku, to będzie jeden z wielobiznych prakty[illegible]
[illegible] — ~~on~~ Praktyczność właściwie ma daleko szersze i bogatsze
[illegible] nawet znaczenie. „Chcieć tego co można i zrobić to
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] częściej kato
[illegible] chciało [illegible] to [illegible] [illegible] — [illegible] wychodzę tedy [illegible] się okaże
[illegible] definicji — Łowy definicji [illegible] [illegible] tedy [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] że można chcieć [illegible] innych rzeczy niż majątku
można chcieć sławy, albo [illegible], [illegible] [illegible] bliźnich, [illegible]
[illegible] jakiej prawdy, albo urzeczywistnienia jakiegoś zamiaru — można
chcieć mnóstwa rzeczy, idzie ~~więc~~ o to, żeby chcieć ~~w same~~ jądro po za granicę
[illegible] okoliczności [illegible] wybiegnąć, żeby [illegible] [illegible] ~~utrafić~~ [illegible]
[illegible] [illegible] harmonię [illegible] [illegible] z otaczającym [illegible] środkiem
[illegible] [illegible] [illegible] — żeby utrafić w ~~sposobność~~ żeby wprawnym ruchem
[illegible] [illegible] — żeby utrafić [illegible] lub pomieszanych materyjałów,
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] lub [illegible] [illegible] — żeby [illegible]
[illegible] ~~lub~~ już od użycia lub już ~~strata~~ zużytych [illegible]
[illegible] [illegible] utrafić [illegible] słowem —!

i naturalnie w skutku tego można mnóstwo rzeczy otrzymać lub zdobyć
[illegible] [illegible] otrzymać i zdobyć.
tez głównie o to chodzi

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] niż z pozoru nam się wydaje
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pojęcie ~~przyczyna~~ Przywykliśmy
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] który finansowe [illegible]
praktycznymi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i nierawodnie takich ludzi praktycznych
[illegible] załatwiać umieją — ~~bo~~ [illegible] to ogóle chce doro
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] się majątku, zapewnienia sobie wygód i przyjemności [illegible]
powszechniejsza jest między ludźmi, ale gdy ~~osiągnięcie~~ (o co [illegible])
[illegible] wcale się sprzeczać nie myślimy — ale gdy przyznamy że spełnienie
[illegible] [illegible] chęci jest także praktyczności dowodem [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] sumna praktycznych się zwiększa — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ale chciał dla [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] był [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] na śmierć został skazany, ale jemu [illegible]
[illegible] [illegible] życia chodziło, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] duszy [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ zaszczepić [illegible] [illegible]
[illegible] — wszę być praktycznym człowiekiem — ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], artystów. Który [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~
[illegible] był ~~to~~ [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] potpolicie dla rozróżnienia jej od lite[illegible] [illegible] ogólnie zwano, przedstawia w Anglii dziwne bark[illegible] [illegible] w innego obrabiały [illegible] autorstwo jest [illegible] talent, chwilowa, jak praca [illegible] [illegible]

[illegible] historycznych wypadków [illegible] [illegible] historycznej [illegible] [illegible] na pół stworzo[illegible] [illegible] wolterz [illegible] — jak [illegible]

[illegible] historycznych wypadków zamięsza to wygłę[illegible] [illegible] Wiktor Hugo w Ekonomii politycznej — Baronowa [illegible] Lamartine w polityce [illegible] Krüdner w [illegible] — [illegible] historycznej sfery o belletrystykę [illegible] zaś [illegible] [illegible] w [illegible] rzeczach, albo Hrabia Walewski [illegible]

[illegible] historycznych [illegible] polityce, [illegible] [illegible]

Literatura piękna w Anglii przedstawia dziwne bardzo, a nawet rzecby można, temu krajowi tylko właściwe zjawisko: wśród jej pracowników spotyka się ludzi praktycznych, ale to co się zowie, rzeczywiście praktycznych. Nie muszę my przykładać do praktyczności duszy słowiańskiej naszego pojęcia. Pełno jest takich rzemieślników umysłowych, którzy w swoim dawniejszym obiegu należycie, zbyt wysokiej ceny, lub wartości swojej spadają, jednych znaczenie się rozluźnia, innych zacieśnia znowu. Tak to np. jeśli się w źródłosłowie słówko będziemu, przeto stało ono całe niebo wygarną i że „cześć" subiektywnej stała się równą prawie najwyższej abstrakcyi przedmiotowego dobra. Poświęcenie znaczy pierwotnie od niezwykłej „ku świętości", t.j. podług świętości, ogranicza się coraz więcej nad ostatkową, najpodlejszą ofiarą i przedstawia zarazem jako cierpienie w najlepszem rozumieniu, jako cierpienie dla świętości, w najpospolitszem jako umartwienie, jako przykrość przez kogoś dla osiągnięcia lub spełnienia czegoś poniesiona – tak też i zakłopotanością się stało – wyszła dziś w opinii ludzkiej na synonim dobrego powodzenia – a dobre powodzenie na synonim dobrobytu – a dobrobyt na oblicze zewnętrznika pięknego stroju, wygodnego pomieszkania, świetnych cugów itd. ostatecznie więc do tego przyszło, że mających ludzi tylko praktycznymi, uważają niepraktycznymi zarazem – a tak nie jest przecież – gdyby nawet tak było, nie mielibyśmy prawa samej tylko Anglii za praktyczność jej literatów chwalić – znalazłoby się ich dosyć w całej Europie, zacząwszy od Wiktora Hugo, poety, który po kilkakroć sto tysięcy franków za jedną powieść dostawał, skończywszy na biednym nakładcy piśmienniczym, którzy przy tylu niekorzystnych warunkach tylu jednak własnym chleb powszedni zabezpieczą, a tylu pojedynczym indywiduom na zbytki fantazyjne dostarczą nawet. „Chudy literat" przestał też już wyłącznym typem całego gatunku, zdarza się jeszcze dość często go spotkać, nie częściej wszelako niż w

szczęśliwych w każdym innym zawodzie chudeusz-
ków — jak ubogich rzemieślników, ubogich kupców, chu-
dych — lub raczej według utartego wyrażenia — gołych,
jak święty turecki, adwokatów, urzędników, literatów,
i bądź jak nie książąt samych. Równie literaci
z wymyślnym kunsztem, mozolnie z ziemskie, jeżdżą za
granicę, mieszkają w pięknych willach pod stoli-
cami państw europejskich i choć to zazdrośnych
niecierpliwi, a marzyciele z kretesu, najsmutniejsze
elegje najprzyjemniejsze w tych pisanie w i pięknych
komnatach lub pod cieniem wonnych we własnych
ogrodach zapadle ~~rach~~ [illegible], na mahoniach i palisan-
drach, na marmurach i malachitach własnych
stolików piszą. Lecz to nie jest już wyłączną
zaletą majątku — to dopiero jeden z wielolicznych
praktyczności wypadków. Praktyczność właściwa
ma daleko szersze i bogatsze od bogactwa nawet
znaczenie. Chcieć tego, co można i zrobić to, co się
chciało, to są dwie składowe a nierozdzielne części
tej katechizmowej definicyi. Z owej definicyi wy-
chodząc tedy, jasno się okazuje: najpierwiej, że można
chcieć wielu innych rzeczy niż majątku, można chcieć
chwały albo wpływu, albo szczęścia, albo postępu bliź-
nich, albo rozświecenia jakiej prawdy, albo urzeczywist-
nienia jakiegoś zamiaru — można chcieć mnóstwa
rzeczy, lecz idzie o to, żeby chęcią poza granicę właści-
wych okoliczności nie wybiegnąć, żeby utrzymy-
wać wzajemną harmonię własnych zdolności z o-
taczającym je środkiem dziejowym i towarzyskim,
żeby wprawnym rzutem oka objąć wszelkie [illegible]-
nek szkodliwych lub pomocniczych materyałów go-
towych do użycia lub już zużytych pierwiastków,
żeby w całości, wadze, mierze utrafić jednem słowem.
Naturalnie, w skutku tego można mnóstwo rzeczy o-
trzymać lub zdobyć, lecz głównie o to chodzi, żeby można
umieć otrzymać i zdobyć.
Jestto wielki, wielki talent, choć mniej rzadki niż po-

zorem nam się wydaje. Przywykliśmy praktycznymi ludźmi tych nazywać jedynie, którzy finansowe swoje interesa załatwiać umieją — i niezawodnie, takich ludzi praktycznych jest najwięcej, przez to samo, że w ogóle chęć dorobienia się majątku, zapewnienia sobie wygód lub przyjemności, najpowszechniejszą jest między ludźmi — o co zresztą wcale się sprzeczać nie myślimy — ale gdy uznamy, że spełnienie wszelkiej innej chęci jest także praktyczności dowodem, zaraz nam suma praktycznych się zwiększy. Ks. Baudouin może nieraz w podartych sukniach chodził, ale chciał wznieść dla podrzutków schronienie i wystawił dom Dzieciątka Jezus — więc był praktycznym człowiekiem. Sokrates na śmierć został skazany, ale jemu przecież nie o dłuższe lub krótsze życie chodziło, tylko chciał czystsze pojęcie o nieśmiertelności duszy między uczniami swymi zaszczepić i wykształcić Platona — więc był praktycznym człowiekiem. Wielu znakomitych autorów, uczonych, artystów, którzy w nędzy także pomarli, byli nie mniej od innych praktycznymi, bo takie dzieła, jakie chcieli, stworzyli — i między powszednimi ludźmi tym samym tokiem praktyczność mierzyć trzeba.

Chcieć tego, co być może, i zrobić to, czego się chciało — taka jest najwłaściwsza skala do wymierzenia, i najnieomylniejszy probierz do wykazania rzeczywistego stopnia praktyczności.

[illegible] wynalazł sposób za pomocą którego można widomie [illegible]

Są ludzie którzy jeszcze prawdom przez Kopernika i Galileusza dowiedzionem zaprzeczając nie chcą [illegible] ziemi przypuścić ~~słyszałem ta nawet ostatecznej~~ ja sama kilku takich znałam osobiście. Maryi [illegible] z Gliniany [illegible] zacnego człowieka, ~~którego potrzebowałam~~ ~~tam~~ który mi dość [illegible]

[illegible] dowiedzionem zaprzeczając [illegible] obrotu ziemi przypuścić ja sama kilku takich znałam osobiście [illegible] tamy [illegible] w domu takich [illegible] [illegible] przypomnieć nie mogę imiennie [illegible] i innych [illegible] w tej chwili przypomnieć [illegible] [illegible] tych to upornych umysłów [illegible] we Francyi wynalazł [illegible] za pomocą którego własnemi oczami przekonać się [illegible] [illegible] naszego [illegible]

[illegible] który nie istnieje w postępie historyi [illegible] Świeroza, [illegible] [illegible] od ściany [illegible] jak mechanika [illegible] [illegible] uparty, wyśmieniły, urozmyślowany [illegible] ~~tam~~ ustawiono [illegible]

[illegible] wytłomaczę — [illegible] tytułowano kapitanem - był to [illegible] ~~kapitan, ale w tej epoce~~ i słyszałam [illegible]

[illegible]

~~Przed kilkudziesięciu laty~~ [illegible] bez majątku [illegible]

[illegible] ale bez majątku i bez naukowego wykształcenia [illegible] do wojskowej służby [illegible] ochoty, więc [illegible] na dzierżawy [illegible] [illegible] kamieniami [illegible] mira, bo gdy się tak zabawi ~~towarzystwo~~ gdzie zjechały, to go [illegible] [illegible] majątek [illegible]

[illegible]

Pamiętam że kapitana wszyscy wtedy nazywali [illegible] — [illegible] komikował z najpoczciwszym, to prawda, bo po mistrzowsku grał w wistu, [illegible] geniuszem, a bank ciągnął z [illegible] ~~to Łotr~~ że jest [illegible]

[illegible] kapitan [illegible] cały swój [illegible] [illegible] kapitaly [illegible]

żona się w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
się napręży [illegible] się w domu. Zgorszyli się trochę ~~była plotek~~ a doma ~~zaczynał~~ ter-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] że [illegible] [illegible] w urzędowej przyjaźni
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i pan major jest [illegible] gospodarz – później zaczęto mówić że jest [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] ~~obwiedli się tem zdaniem~~ [illegible]
[illegible], a to bardzo obwołali go dobrym kochanym [illegible] –
i pan Major niebawem przeszedł na pułkownika –
Pan sięć pułkownik ma ogromny ~~[illegible]~~ majątek – połowa
[illegible] jego dzieci ~~wymarnowała~~ zmarnowała się [illegible]
[illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
~~[illegible]~~ gorszych [illegible] [illegible] [illegible] jak zwykle
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] prowadzi
na [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible]
[illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Komitetów ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] a wieczór grywa [illegible]
z poważniejszymi partnerami – [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] – Zacnego obywatela poczciwego człowie-
ka – [illegible] [illegible] jednostka ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] w [illegible]
[illegible] lat [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] z [illegible] ~~zacnego~~ poczciwego człowie-
ka i [illegible] [illegible] zacnego obywatela [illegible] – to
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Contarini Fleming był jak to zwą pierwszą powieścią przyszłego męża stanu i ministra torysów; napisana w kształcie autobiografii, treścią swoją, układem wypadków

Kiedy nam jaka zajmująca książka do rąk wpadnie, wówczas mniej więcej ulegamy silnej i niebezpiecznej pokusie i w interlinijach powieści, romansu, poematu – jej [illegible] literatury [illegible] tę owę pokusę rozwija – dopisujemy sobie z wyobraźni lub z różnych zasłyszanych wieści osobiste dzieje autora, lub psychologiczne tajemnice jego indywidualności – Któż w pierwsze

Kiedy nam jaka zajmująca książka, z działu tak zwanej literatury nadobnej, do rąk wpadnie, wówczas mniej więcej ulegamy bardzo silnej a niebezpiecznej pokusie i zaraz w interlinijach czytamy osobiste dzieje autora, lub dopisujemy podstępnie tajemnice jego psychologicznych usposobień. Młode serca, rozfantazyowane głowy oddają się łatwo tym [illegible] gwiazdom na widnokręgu piśmiennictwa, entuzyazmują się do poetów, którzy ~~przez~~ ostatniego słowa myśli swej nie wypowiedzieli, którzy przez [illegible] tajniki talentu swego i sławy swojej [illegible] pierze – Ile w tem prawdy i śmieszności [illegible] częstokroć, ile pomyłek zabawnych i upokarzających, to wszyscy wiedzą, zapomn[illegible] ich szczęście, w chwil [illegible] i [illegible], ile podniet szlachetnych i długo w[illegible] odbijających, to wiedzieć mogą jedynie ci, którzy sami ~~w pierwszej~~ ~~[illegible]~~ ~~modlili się~~ na kolana padali przed szkaradnie odbitą litografiją Mickiewicza – świadczyli się [illegible] ~~[illegible]~~ grozili zniewadzonemu, ~~[illegible]~~ [illegible] i zwątpiałym ~~słowami~~ niegdyś [illegible] przed litografiją Mickiewicza w ciemnej barwie [illegible] wszystkiego, albo [illegible] kochanek czarującym [illegible] pan [illegible] w Szwajcaryi albo nakły[illegible] zniewadzonemu [illegible] strasznemi grzechami [illegible] albo w smutku i rozstrojeniu pytali: gdzie jest ten, co znał Grażynę? gdzie ten, co patrzył na rozgrywającą się scenę [illegible] ? ~~[illegible]~~ niech mówi do nas większy [illegible] na niebie? I byliby wszyscy przeciw nich wszystkich pielgrzymką jakby od świętych ana[illegible] cudotwórców, i byliby ręce im całowali z wdzięcznością za to, że są tacy wielcy, kochający, groźni, [illegible], ~~za to że są tacy nieszczęśliwi~~ a może jeszcze bardziej ~~więcej~~ za to, że są tacy nieszczęśliwi, niepojęci, [illegible] Samotni – Kiedy [illegible] się, Bóg odpuść! i niejedna ~~[illegible]~~ gotowa była jak ~~Magdalena ewangeliczna~~ [illegible]

swej którey miłość najczystszą i uwielbienie bezgraniczne ~~wylać~~ wylać im
po nogi jak Magdalena ewangeliczna olej szpikinardowy. ~~[illegible]~~
z których zdaniem dał się bo nim i przyjęła na wierze objawiony
myśli braterstwo, i nadzieję uczestnictwa. To ~~[illegible]~~ [illegible] wywiązał
z potrzeby niezrozumienia ich słów stałeczej ~~[illegible]~~ młodości. [illegible]
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ W [illegible] [illegible] [illegible]
znajdowano modlitwy ze Byrona układane. W [illegible] [illegible]
[illegible] młodzi rozbójnicy z Szyllerowskiego dramatu. Do gro-
bów [illegible] składając choroby wycieńczone, lub zbrodnią [illegible] trupy.
[illegible] młodzi entuzyastów ciała, w pierwszej zabawie z życiem, [illegible]
[illegible] obrzucenia, przy [illegible], negacyą i rozbójniczością [illegible]
[illegible] pistolety przyszłe. Tak, ~~takiemi~~ [illegible] sobie przebrzę-
dła tego że tej w [illegible] [illegible] zrobiło. a to [illegible] sobie [illegible]
dla tego, że [illegible] [illegible] [illegible] mu [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] mu [illegible], i [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible] to [illegible] wielkie różnice. ~~ale~~ nie dla nas [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] ale dla tego to pistolet to [illegible]
[illegible] [illegible] dam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] imitacyą Gustawa. [illegible] [illegible]
nich mu wieczny spokój świeci.

Dla chłopców zdrowszą jest pedagogika rozwijająca się na hartowaniu, na przyzwyczajeniu do prawa: to wolno, tego nie wolno — niż na budzeniu uczuć moralnych: to jest złe, a to dobre. Niebezpieczną jest rzeczą, gdy sąd się rozwinie pierwej niż utrzymywanie i wprawa — a zawsze kwestyja dobro i zło do sądu i analizy ~~po~~wywołuje. Analiza duchowa powinna już zostać podmurowaniem pewnej syntezy życia. W Anglii wychowują prawem bardzo ograniczonem, ale zawsze prawem; u nas najczęściej sentymentalną wiarą i nauczą — dlatego słabe charaktery i chorobliwe rozumowania.

Jakimby ~~ok~~ wyrazem polskim oznaczyć można humor nasz? czy to jest szyderstwo — mniej bezmyślne, żartobliwością jednak nazwać nie można, bo się na wesołości nie ogranicza, zawsze trochę drapnie i szczypie, tyle że w intencyi nie do krwi. Słowa dziewczęta wszystkie mają do tego usprawiedliwienie — humor angielski to jest więcej żartem, tylko żartem smutnym, smutkiem żartobliwym.

Zobowiązanie bez stanowczego, pewnego obowiązku, utrudnione, nie może życia zapełnić.

Kiedy nam jaka najmniejsza książka z działu, tak zwanej literatury nadobnej, do rąk wpadnie, wszyscy mniej więcej wczytamy się w treści silnej a niebezpiecznej i zaraz w interlinjach szukamy wspaniałe dzieje autora, lub dopisujemy podstawione tajemnice jego psychologicznych wzruszeń. Wiele serca, rozpamiętywaniem zgłaszających się tylko ku nowym gwiazdom na widnokręgu piśmiennictwa, zwłaszcza zmniejsz do poetów, którzy ostatniego słowa myśli swej nie wypowiedzieli, których przez południk talentu swego i sławy swojej nie przeszli jeszcze. Ile w tem przesady i śmieszności bywa częstokroć, ile pomyłek zabawnych i wyśmiewających, to wszyscy niejedną zapewne, ale też ile szczęścia, ile chwil pięknych i czułych, ile podniet szlachetnych i długo-

w mieszaninie odbijających niewierzących, to wiedzieć mamy, jeżeli nie ci, którzy sami niegdyś uklękli przed litografią Mickiewicza w [illegible] burce, o [illegible] wypadku, albo oświadczyli się kochance czarującym wstępem z wiersza „w Szwajcaryi", albo nakładli zmienionemi [illegible] strasznemi grozami [illegible] ka Nebaky, albo w smutku i rozstrojeniu wypadli: „Nie jest tem, co znał z Trydiena" gdzie tem, co nadziejna, roz-grywające się sceny Boskiej Komedyi. Niech mówi do nas widzący jawność Pustelnika na niebie. „Tłumy by wszyscy poszli do nich wszystkich pielgrzymką, jak do świętych anachoretów cudotwórców, i będą ręce im ca-łowali z wdzięcznością za to, że są tacy wielcy, kochający, groźni, wszechwiedni, a może jeszcze bardziej za to, że są tacy nieszczęśliwi, niespokojni, wątpiący, samotni. Chciałaby ich -wiano, Boże odpuść — i mężatka nie jedna gotowa była całą wonność swej duszy, miłość nieskończoną i uwielbienie bez granic wylać im pod nogi jak Magdalena ewangeliczna olej szpikanardowy. Każdy niebezpieczny dar? się [illegible] sięga na wierne [illegible] myśli [illegible], a naśladując mistrza w świetnych czynach, i potrzeba [illegible] ich [illegible] mądrości. W pośmiertnych papierach [illegible] znajdowano modlitwy za Byrona układane. W lasach [illegible] młodzi rozbójnicy z Schillerowskiego dramatu, do grobów, gdzie [illegible] dają chorobą wycieńczone lub zbrodnią [illegible], układa-no młode entuzjastów ciała, w pierwszej zwadzie z życiem, w pierwszego oburzenia a przed ostateczną [illegible] samobójczą kulami Werterowskiego pistoletu przeszyte. W łeb sobie palnąć dlatego, że się w kasie deficyt zrobił, a w łeb sobie palnąć dlatego, ukochanej kochać już nie możemy, i świata rozumieć nie możemy, i Boga usprawiedliwić w dziejach ludzkości nie możemy — to jednak wielka różnica — nie dla nas w społeczeństwie [illegible]-rem żyjących, ale dla tego, co pistolet w ręku trzyma - gdyby nam coś takiego zaszczepionem być miało, dopraszę? [illegible] byśmy zakończyli imitacyą Gustawa niż pana.... niech mu wieczny spokój świeci.

Oh! bo i takich mieliśmy poetów! [illegible] wiódł do ołtarza [illegible]
[illegible]
inny trzymał przy ustach ludzkiej wody czarę — a ten [illegible]
[illegible], piękna panna [illegible] — Wiktoryce. Nadzieja [illegible]
głową [illegible] „czara! czara!" i młodzieńcy pobiegli
za nią, [illegible] ich wiodła po za groby, poza nieprawdopodobieństwa, poza
nicości straszliwe

Może niejeden czasem który z młodzieńców, albo przynajmniej który
ze spektatorów tego dramatu, odezwał się parafrazą Zygmunta —
było to nawet zmilczeń dla serca, a wcale jeszcze dla ucha nie przy-
[illegible] tamy wrotkie ~~[illegible]~~ jakieśmy sobie przed kilkunastu
laty [illegible] od tych powiewali, przy Jeremiego!" a jak nas Król
Jan III w Samil St. Juliana zachwycał — a jak ~~[illegible]~~
wielu „[illegible]" [illegible] zwolenników. Póki cień prawdy
życia ~~majaczył~~ snuł się gdziekolwiek, póty były sobie wyrazy wspólne ~~ciągnęły~~ lecz ~~[illegible]~~ powietrzne napełnił!
~~wyroiły się [illegible] cały rymotworców tego gatunku~~
Lecz wytrwale wyroiły się całe chmary podobnych rymotworców. Na
wszystkie strony zaczęto wzdychać, szlochać, szukać — na wszystkie
[illegible] snów niebieskich zaczęto się anielić i archaniolić, ser-
afinizować i cherubić. Aż cierpliwość wzięła mimowolna. — „Czemu on
zgrzeszył, ten Zygmunt, pytaliśmy się jedni drugich, czemu on zgrzeszył, że go
tak parodyują szkaradnie?" Ale słowa a sławy nie można było do końca
przeczytać cierpliwie, przy Deliryta niby obrach asteroidy za [illegible]
[illegible] niesmak jakiś i strzał poczciwym ludziom sprawiał ~~[illegible]~~
a przecież to nie był koniec jeszcze — to był początek dopiero — gorsze dalekie
trucizna miała się z wielkich idei Zygmunta wysączyć — gorsze
[illegible] pokoleniami miało otwierać zastępy pod jego niby [illegible]
zgromadzone — Hasło miłości, stało się hasłem niedołęstwa — hymn ofiary
deklamacyą zabójczą — Cygańska szlachetność i przebaczenie podło-
ścią. Kto mógł od ~~początku~~ pierwszego do ostatniego wiersza
Królestwo Boże przeczytać — ten wie najlepiej ile w niem
podkradzionych ~~Zygmuntowi~~ zwrotów, ~~[illegible]~~ jaka
bezczelna transpozycya głównego tonu Zygmuntowej pieśni.

Jako od początku było, tak i dziś jest jeszcze – wszystkie ludy w uciemiężeniu – wszystkie narody w walce –

Wszystkie ludy w uciemiężeniu od bieguna do równika, od równika do bieguna, gdzie skabył i bezmyślnych roją się tłumy, tam zniszczenie, morderstwo, niewolnictwo rozpiera władzę barbarzyńcy, tam męczarni po upodlonych depcą jak najspokojniej; czy to kacyk gwinejskiego wybrzeża, czy biały plantator Nowego Orleanu, czy basza tureckiej lub Mandaryn Niebieskiego państwa – depcą wszyscy po warstwie dusz ludzkich miękkiem piaskiem, ~~lub~~ wyschłem wapnem i gliną bezczucia pod nogi ich się ~~rozesłała~~; więc jedni ~~jeszcze~~ dotychczas nie mogli w tłumieniu własnym echa jej skargi dosłyszeć – a drudzy na jej widok ~~obrzydzeniem i wstrętem aż do pogardy tejże uwolnieni~~ wstręt i obrzydzenie aż do pogardy ~~w sercu~~ serce zamęciły ~~wpiły~~ ~~pały~~, pogarda aż do egoizmu rozum ściemniła – ~~Wszystkie ludy w uciemiężeniu –~~

~~i ludów jednak niektórych~~

~~Bo~~ Zaiste ~~nie ma większej potrzeby~~ dla silniejszego duchem lub namiętniejszego nie ma większej potrzeby, ~~nad tej~~ nie ma pieczołowitszego obowiązku jak ~~ubolewanie~~ nad nieszczęśliwymi ludźmi współbraci ~~nad~~ i nad to poczucie, zrozumienie, uznanie, wczesne

hańbiącej nieczystości zwiększącego
do Koła Złuralstwa – Wszystkie ludy w ucie-
miężeniu!....
Cześć ~~[illegible]~~ Temu, który się pierwszy nazwał
~~[illegible]~~ Synami Ojca | ~~Wszechmocnego-[illegible]~~ z ludzio
Ale dziś hołd temu, który się pierwszy na-
zwał Synami Ojca Przedwiecznego – przez
z ludzio – zowych podeptanych, podłych

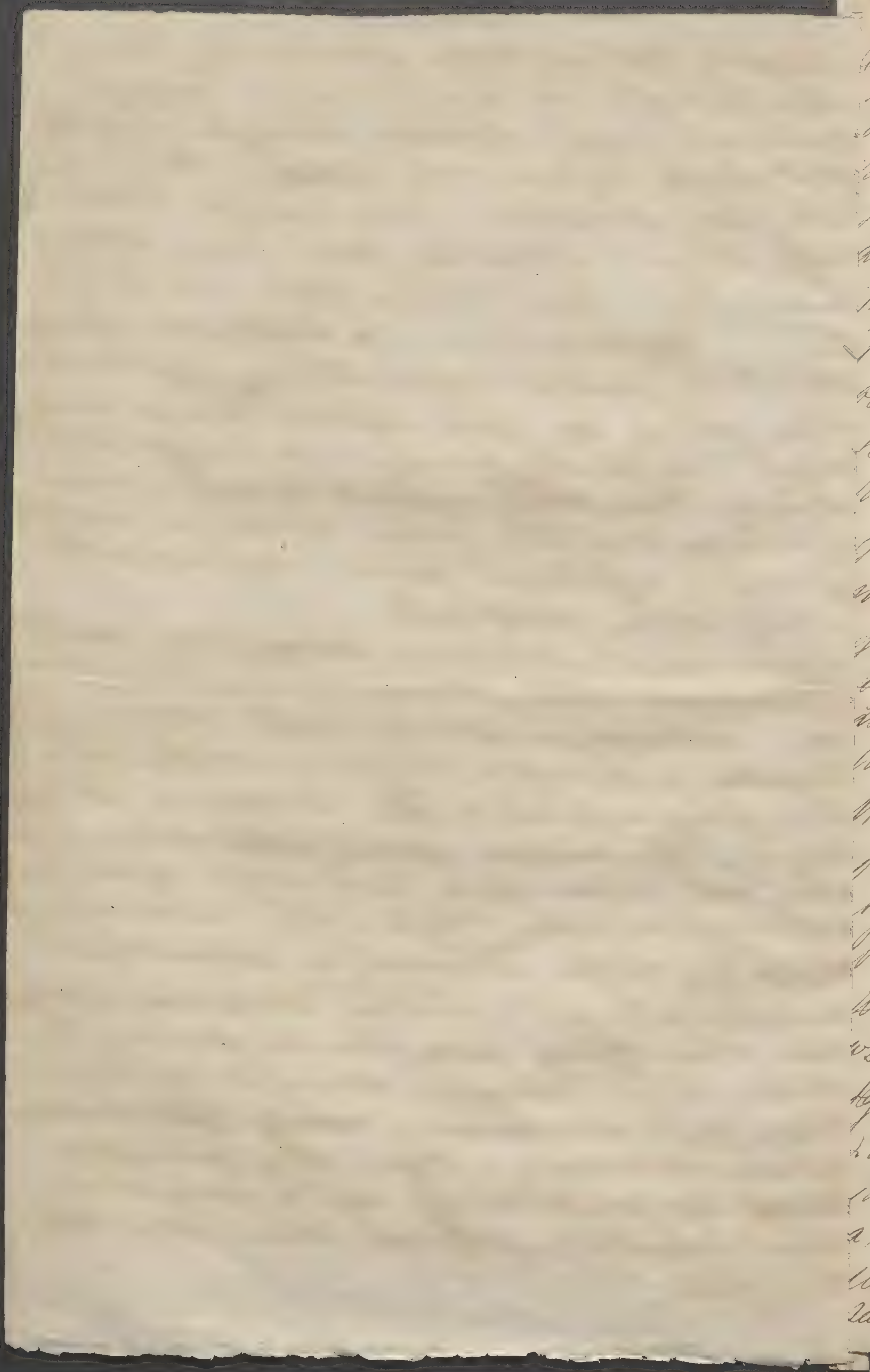
Pamiętam jak to nam się gorzkim smutkiem serce zasmuci-
ło, gdy po raz pierwszy żałobna wieść o śmierci wielkiego poety
nad krajem przeciągnęła – Oddawna już się słyszeliśmy się go-
łe – „Zygmunt umiera" – ale jakoby rodzina strapiona
a [illegible],

Pamiętam jak to nam się gorzkim smutkiem
serce zasmucało ile razy nad krajem naszym ża-
łobna wieść ~~[illegible]~~ przeciągnęła „Umarł wiel-
ki poeta" – a było tego tak po trzykroć w jednym
lat dziesięciu – Najpierw ~~gwałtownik ów~~ [illegible]
gwałtownik ów, zbytnik ów, marzyciel ów
niezrównany. Juliusz nasz sarkazm boleści
~~naszej [illegible]~~ wyższego naszego zgorszenia, jęk
naszej boleści, pogróżka siły naszej [illegible]
~~jubiler wszystkich naszych dyamentów~~ i rze-
~~kiwota~~ jubiler rozsiewca dyamentów i rze-
kiwoli, + złotych słów, liter siedmiobarwe-
nych, jeszcze orzeł i łabędź – ibis i koliber – Juliusz harfa
~~eolska~~ i lira, ~~przy~~ gęśla i [illegible]

Jak to [illegible]
jak się mięgadnica [illegible]
czona strachem [illegible]
[illegible] [illegible]

i przyrody bzdury twojej – wyrzeczesz się rodziny i narodowości, woli swojej, rozumu swojego i powinności swojej – zmieścisz równym umysłem ględził choroby nędzy i niewoli i swoje a otrzy[illegible] łaskę Bożą powstaniesz, wtedy nastąpi wszystko wzięcie twoje – i spoczniesz jako dziecię ukołysane na łonie Ojca który jest w Niebiesiech – Zygmunt śpiewał o bohaterstwie ofiary znaleźli się przedrzeźniacze, którzy wszelki zabobon ofiarą na uznali i ogłosili tłumowi niewiast naszych i garstce niedouczonej, a ciekawych umysłu młodzieży – W imię ~~pokory~~ ofiary wyłudzili od ~~nich~~ wyrzeczenie się zdrowego rozsądku – w imię ~~pokory~~ dali upodobanie naszej wątpliwych cudów i niedorzeczności – w imię pokory rozdrobnili.

Zygmunt śpiewał o bohaterstwie ~~[illegible]~~ ofiary – znaleźli się równi przedrzeźniacze, którzy tłumowi niewiast naszych i ~~tej~~ garstce niedouczonej a ciekawej umysłu młodzieży wszelki zabobon jako najprzedziwniejszą zalecili ofiarę – W imię ofiary wyłudzili od ~~nich~~ nich wyrzeczenie się zdrowego rozsądku. ~~sąd sumienia, potrzeby doskonałości w imię ofiary~~ Dali w imię ofiary karali milczącą sądowi sumienia, instynktom serca, potrzebie światła – w imię ofiary całą potęgę ducha ~~[illegible]~~ zwrócili na drobnostkowe sentymentalności i bezcelne ~~ascetyczne~~ pokutnicze umartwienia – W imię ofiary ~~[illegible]~~ żebractwo przezwali Chrystusem, a domowi tracącymi obowiązki, miłości dzieci, że co grosz tworzony rzucony zytodniałem szpiczaste jałmużną – W imię ofiary ~~pod [illegible]~~, mocnych tego świata uczyli jak to mają bronić swoich przywilejów – pilnować swoich majątków W imię ofiary



Według zastarzałej formy w języku naszym wszyscy mó-
wimy „Słońce wschodzi – słońce zachodzi – a przecież
dla dziecka trochę staranniej chowdowanem o-
becnie wiadomą jest rzeczą iż nie ma-
my wschodu ani zachodu słońca tylko
jest ciągły obrót naszej ziemskiej planety [wszystkie więc błędy]
i w ludzkich [gromadach] którym w dziedzictwo ziemia
ta dana została, mówimy po zwyczaju
to lud wielki [silny, mądry, lub uciśniony, wolny, głupi] ~~a~~ to naród szczęśliwy ~~lub~~
nieszczęśliwy" a tymczasem było kiedy co by
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ a religij-
nej powagi nad kierunkiem jego [obumarł]
były siły tylko chwilowymi zasadami na
wielkości i szczęściem podumali, to byliby
zaraz musieli wyznać że ziemia dziejów
ludów i nie ma narodów szczęśliwych.
Wielką ~~jest~~ ~~było~~ siłą, mądrą jest tylko
prawda boża – szczęśliwym jest
tylko zbawienie – Jedna zaś prawda
boży nie na mniej lub na więcej [wygnanego] ~~któremu~~
~~wcale~~ synom Adamowym, ~~każdy~~ cała dla
wszystkich ogłoszoną i przyrzeczona została
tylko póki jej wszyscy nie osięgną, póty kiedy
osobno [illegible] stosowanej ziemi jako
[illegible] nad jej ukazaniem jej ogłosił [illegible]
a różnie się zgłosili i różne zdolności pra-
cowników ~~więc~~ ~~jedno~~ lecz głównie na dwa
zastępy podzielić by ich można jedni cierpią
drudzy walczą

W Lublini. Od Grudnia 1865_

Julie Norwich par l'auteur de Trevelyan
Ascanio par Al. Dumas
La dame aux perles par Dumas fils
Les quatre soeurs par F. Soulié
Le lion amoureux par F. Soulié
Le libelliste de 1657 par Henri Martin.
Le père Clement ou le jésuite confesseur par Mlle Grace Kennedy —
Mémoires et aventures de la princesse de Monaco par A. Dumas
L'hotel Lambert par Eugène Sue (roman)
Fernand par Jules Sandeau
Les comédiens par Léon Gozlan — o
Huit jours au chateau par F. Soulié. une famille Chevalaine)
Journal d'une jeune fille par Arnould Frémy —
Adèle by Julia Kavanagh
La femme et son maître par Smith
Les guêpes d'Alphonse Karr deux volumes
Le magnétiseur par F. Soulié
Scènes de la vie des Etats unis par Alfred Assolant Acacia — les Butterfly — Une fantaisie américaine —
Les aventures du prince de Galles par L. Gozlan —
La Pénélope Normande par Alph. Karr
L'homme à l'oreille cassée par About
L'héritage de mon oncle par de Lavergne o
Les secrets du Diable par Ulbach o
Aventures de Victor Augerol par Altaroche
Alphonse et Juliette par Mélanie Valdor
Ingénue par Alexandre Dumas
Au jour le jour par F. Soulié +
La fiancée du ministre par Mme Beecher Stowe
Juliette par Guérin — ooo c
Une raillerie de l'amour par Delbouie Walmor c
Parisiennes et provinciales (La chambre rouge Ursule Voisin Les amoureux et fiancés Lolita Lune)
Les roués de Paris par A. Frémy oooooo
Un homme sérieux par Ch. Bernard
Le dernier marquis par A. David c
Un cadet de famille traduit par Parceval publié par Al. Dumas o aventures de jeunesse du fameux pirate Trelawnay ami de Lord Byron —
Une fille du Régent par Al. Dumas
Wieland ou la voix mystérieuse roman américain de Brown

Printemps par Dumas fils
Sophie Le port de Créteil par F. Soulié
La fille de la tortue par Jules Lecomte roman maritime

Histoire de Jules César
La vie du Nouveau César par Vésinier ancien secrétaire d'Eugène Sue
Histoire de la civilisation en Angleterre Henri Thomas Buckle 1.2.3.
Essais historiques et biographiques par lord Macaulay traduits par Guillaume Guizot
V. I. Burleigh et son temps – John Hampden – Sir William Temple – lord Clive – Warren Hastings –
V. II. Lord Chatham – William Pitt son fils – Frédéric le grand – Mirabeau – Barère –

L'écueil par Charles de Bernard (l'innocence d'un forçat – le gendre – La consultation – La cinquantaine) –
Trevelyan par l'auteur d'Elisa Rivers – Mariage de grand...
Le Tapageur par Auguste Richard
La pauvre paysanne. Georges par H. Arnaud (Mme Ch. Reybaud)
Pages de la vie intime par Mme Mélanie Waldor –

La comtesse Marie par Montépin
Les soirées de St Pétersbourg par J. de Maistre

Histoire des conjurations, conspirations et révolutions célèbres tant anciennes que modernes (10 volumes) par Du Fey [illegible] Fertre

[illegible] 1849

[illegible]

[illegible] 1946

[illegible]

[illegible] 1943

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible] W. M. 1867 [illegible]
[illegible]
[illegible] 1857
(1) [illegible] 1891 ([illegible])
[illegible]
[illegible] 1526 [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] 1857
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Się

Polska w apostazji (Russo-slawizm) Paryż
—— Chrystusowa 1842–1846. Paryż
Brodziński — Pamiętn. z życia własn. Przegląd 1844.
Recueil d. documents relatifs à la Russie 1854. Paris
Sienkiewicz, Karol, Kronika emigracji pol. Paryż 8 vol.

[illegible]

1835

[illegible]

1844 R.

[illegible]

[illegible]

[illegible] (1841)

[illegible] 1849

[illegible] 1850

[illegible]

[illegible] 6 [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] 13 [illegible]

[illegible] 1868

Angelberg - 0.

~~Prawiwotki~~ Krajewicz Karania 43 czy 44 o umarłych emigrantach

[illegible] Chojecki rozszerzył idź u nie urzędn.

[illegible] o sztuce otwiert w [illegible]

[illegible] Chełchinskiego w Rosyi — Gluszyński druk 31.

[illegible] Józef O komisyi Edukacyjnej - Izby dyrektor nastąpi [illegible] 30

Szymański o Unitach

Iwanowski o Bazylianach Humańskich w Częstochowie

Pawelski Franciszka pamiętniki 2 tom.

Tnacewicza Raport pisany w pałacu Mysłowskiem o Żołnierzach

~~[illegible]~~

Michael Welfare, jeden z założycieli sekty Dunkers'ów, żalił się przed Franklinem że ich zelotów potwarzają; Franklin radził aby wyznanie swych zasad drukiem ogłosił. Ale on mu odpowiedział że to było przez współwyznawców odrzucone. „When we were first drawn together as a society, it had pleased God to enlighten our minds so far as to see that some ~~other~~ doctrines, wich were esteemed truths, were errors; and that others ~~wich~~ which we had esteemed errors were ~~very~~ real truths. From time to time He has been pleased to afford us further light, and our principles have been improving, and our errors diminishing. Now we are not sure, that we are arrived at the end of this progression, and at the perfection of spiritual knowledge, and we fear, that if we should once print our confession of faith we schould feel ourselves as if bound and confined by it, and perhaps be unwilling to receive further improvement, and our successors still more so, as conceiving what their elders and founders had done, to be something sacred, never to be departed from.

l'esprit [illegible]

On se persuade mieux, pour l'ordinaire, par les raisons qu'on a trouvées soi-même, que par celles qui sont venues dans l'esprit des autres — Pascal.

[illegible] de l'homme est plus pénétrant que conséquent et embrasse plus qu'il ne peut lier. — Vauvenargues.

"None are so surely caught, when they are catch'd,
As wit turn'd fool; folly in wisdom hatch'd,
Hath wisdom's warrant" — Shakespeare.

In his tone
A something smote her, as if Duty tried
To mock the voice of Love, how long since flown. —

[illegible] 'tis a safe robe, I'll wear it but no [illegible].

In fair array they stand
These years of the brief past;
On this, on that I lay my hand
Marshalled in memory's quiet land
For evermore to last.
Here I wept, long and sore, and then awhile
Forgot my sorrows in a smile;
And there flowed childhood's thoughtful stream along,
And here swifter and strong
Life struggled into care, and wakened unto song.

Rather bear the ills we have
Than fly to others, that we know not of.

Dieu a été le mobile par bonté !
tout en un acte de bonté de mettre au monde des
êtres qu'une prescience infaillible voyait, par la
[illegible] leur faute ou non, exclus du bénéfice
de leur vocation primitive et principale, devant
une perte égale aux biens [illegible] les leurs étaient
destinés ! — que si Dieu dans la création
n'avait entrevu [illegible] qu'un acte de la sou-
veraineté, par un acte de puissance et de
bon plaisir, on concevrait peut-être qu'il
n'eût pas tenu compte du résultat, [illegible]
la victoire finale de sa justice [illegible]
[illegible] par une glorification, [illegible]
lui eût paru qu'un accident incapable de
désarmer le droit et l'efficacité de son
[illegible] — Mais nous [illegible] que le
Fiat [illegible] a été commandé par bon-
té, par le désir de communiquer [illegible]
[illegible] vivre avec êtres [illegible] que
Dieu découvrait dans l'horizon de
[illegible] . le but et le motif [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

catholique n'enseigne pas comme arti-
cle de foi, que c'est le [illegible]
des hommes qui sont [illegible] engagés
rien moins [illegible]
[illegible] très intelligents [illegible]
la [illegible] qui [illegible]
[illegible] devant la [illegible] de Dieu [illegible]
qu'est-ce que cela fait? il y eut et
[illegible] des hommes [illegible]
[illegible] de la [illegible]
jamais [illegible]
[illegible] la [illegible]
pour ne pas mettre d'[illegible]
[illegible] de l'[illegible].

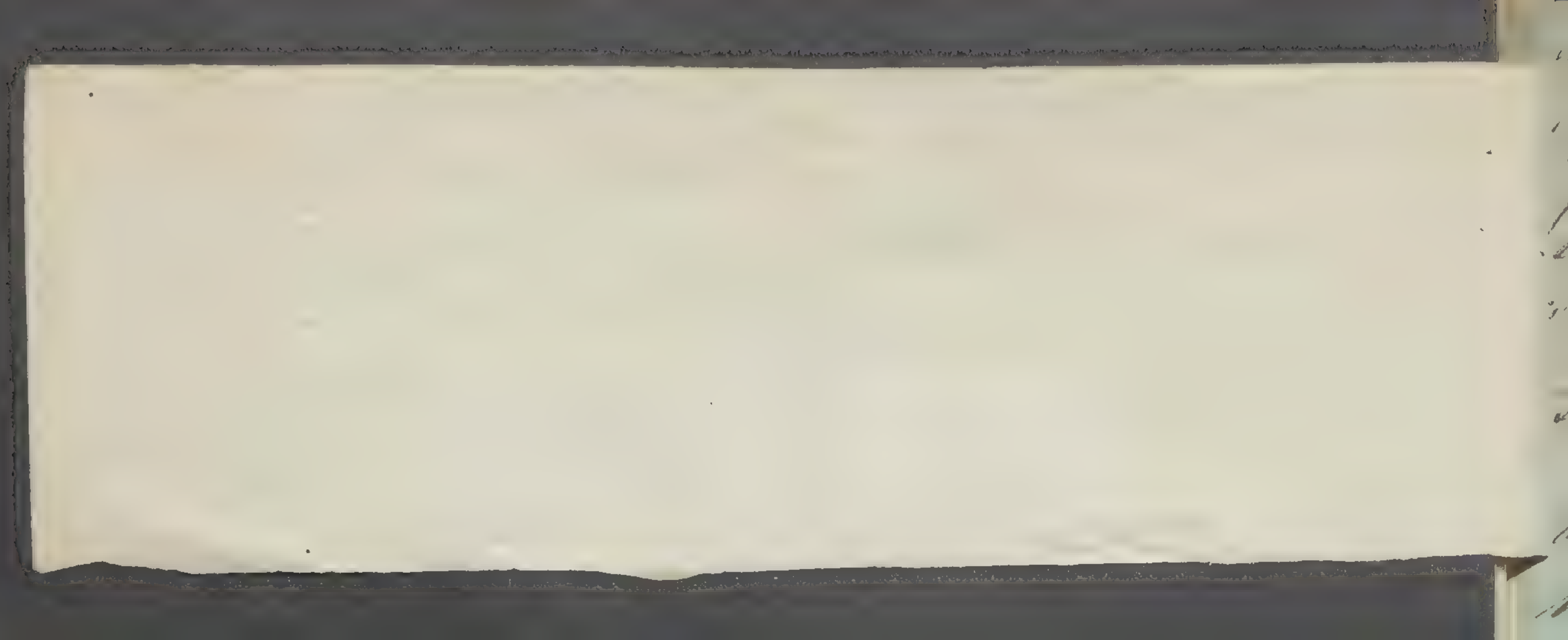
[illegible] cru [illegible]
[illegible]
monde [illegible] où tous les [illegible]
[illegible] par des rapports de [illegible]
de [illegible] et dont [illegible]
peut être [illegible] sans que [illegible]
[illegible] de [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] détruisit le royaume d'Israël, fit [illegible]
[illegible] prisonnier, emmena tout le peuple captif et [illegible]
[illegible] le pays des colonies de Chuthéens qui étaient
[illegible] province de Perse où ils demeuraient le
long du fleuve Chuthe. Ils se [illegible]
[illegible] et furent nommés [illegible]
par les Grecs Samaritains.

Hiat. 11. 41 August - Augu
Sie - st.

S. Marie
Droga jedyna moja ma...
Mój Boże drogi ... moja Matka -
Aniele bracie i Stróżu mój)

Io so di la Speranza
Va con si l'inganna unita
E che mantiene in vita
Qualche infelici almen.



[illegible] Konnaire Mansury w dziele o Kosmogonii upowszechnia innej
jeszcze płyn zatłoczony wolą swoją przy stworzeniu światów i nazy-
wa go „fluide incubateur.!" płyn narodowy i w tym wszystkim
przeciw geologom berbeinium i tworzy nowy system [illegible]
[illegible] Mojżeszem zupełnie zgodny.
Magnetyzm uważam tylko za środek posługujący woli
ludzkiej, nigdy zaś nie sądzę woli ludzkiej być środkiem, po-
sługującym magnetyzmowi (str.)
Niemoże nam być wolno podglądać Boga w jego opatrznych
nad nami i nad światem zamiarach!

Nie godzi nam się wywoływać duchów choćby nawet dla
pociechy i utwierdzenia w wierze – bo ten przedmiot bezwa-
runkowy musi być karanym [illegible]
[illegible] – a jakowy był o Aniele Stróżu który
przy nas stoi –
Kościół zakazuje udawania się z duchami dla tego
by nas od nowych niedowiarstw letkowierności słabych
Wytłumaczony ojciec Steiber w tomie II. R. V. Objawienia
się duchów pod kształtem [illegible] elektrycznych
incubów domowych i straszydeł –
Przez wirujące stoły tylko z niższemi warstwami duchów
jesteśmy w styczności.
Ewangelja całą mądrość zawiera w sobie. do księgi tej
nie dodasz innego klucza [illegible] wszystkich
których człowiek znowu chciałby użyć do podważenia
Boga i jego tajemniczych skarbów stanie się o samej
[illegible] tajemnic bożych –
Dwa środki naturalnie postawienie się w [illegible]
lub wyższym stopniu [illegible] jasnowidzenia [illegible]
i Magnetyzm –
Ten płyn elektryczny zdaje się być właśnie tym samym
a nie innym który i ludziom żyjącym w ciele i duchom
od ciała oderwanym jest wspólny.
Szkodliwy ubytek siły magnetycznej dla zdrowia Dr. H.
Stan posiadania dusz które wzniesione się do Nieba
lub zapadnięcia w piekło wreszcie
Uważny wywołuje [illegible] duchy sobie podo-
bne – (jasna się rozumieć)
Pożyteczne dla tych którzy powstawają przeciw pier-
wszego człowieka w wiadomości złego i dobrego
Nie spirytystowcom światłem magnetyzmu
świecący Skrzypi [illegible] ani też siłą elektry-
cznych posiłkując cudowne czynili sprawy. –

(*) [illegible] niższe duchy przez magnetyzm [illegible]
[illegible] pod naszą [illegible]

„Najlepszym może dowodem wyższości w ciele ludzkim ducha [illegible]
jest [illegible]ości" ~~potęga~~ czynów i potęga [illegible] umiał być
[illegible] jego [illegible], nie dla wykonanie pięknych
[illegible]ów, [illegible] dobrych chęci – [illegible]
[illegible] – [illegible] i talent łatwo się da [illegible]
[illegible] wytłomaczyć [illegible]
[illegible], z [illegible] i [illegible]
[illegible] do wyrabiania pojęć
[illegible] i czynów [illegible] właściwych – ale
[illegible] słabe [illegible] istoty [illegible] się [illegible]
[illegible]

Corrélation des forces physiques par Grove Esq.

„ Au lieu d'admettre que l'objet propre des sciences physiques soit la recherche des causes essentielles, je pense qu'il doit être et qu'il est la recherche des faits et de leurs rapports.

„ On peut se demander non seulement si les mots cause et effet peuvent se traduire par antériorité et conséquence, mais même si en fait la cause précède l'effet, si la force doit précéder le changement dans la matière dont on dit qu'elle est la cause. La priorité actuelle de la cause à l'effet a été revoquée en doute et leur simultanéité a été défendue avec beaucoup d'habilité. Comme exemple de ce mode d'argumentation on peut dire: l'attraction qui cause le rapprochement entre le fer et l'aimant est simultanée avec le mouvement du fer qu'elle accompagne toujours le mouvement est une manifestation évidente de la coexistence de la cause ou force, mais rien ne prouve que l'attraction soit séparée par un intervalle de temps. A ce point de vue le temps cesse d'être un élément nécessaire de la causalité, l'idée de cause excepté peut-être en ce qui concerne la création primitive cesse d'avoir une existence réelle...

„ L'erreur commune, si tant est que j'aie le droit de la qualifier ainsi, consiste à faire de la causalité un absolu, et à admettre dans tous les cas une cause secondaire générale, un quelque chose qui n'est plus la cause première mais qui, si on l'analisait avec soin devrait posséder tous les attributs de la cause première, avoir une existence indépendante de la matière et supérieure à elle —

Les rapports entre l'électricité et le magnétisme nous offrent un exemple vraiment instructif de

notre croyance à la causalité secondaire. Postérieurement à la découverte de l'électro-magnétisme par Oersted, et antérieurement à la magnéto-électricité par Faraday, l'électricité et le magnétisme étaient considérés par les plus hautes autorités scientifiques comme ayant entre eux le rapport de cause et d'effet - c'est à dire que l'électricité était regardée comme la cause et le magnétisme comme effet; partout où l'on voyait des aimants sans courants électriques apparents pour expliquer leur magnétisme on imaginait des courants hypothétiques dans le but de sauvegarder l'idée de causalité; mais maintenant le magnétisme peut être appelé avec autant de vérité la cause de l'électricité, et les courants électriques peuvent être également attribués à des lignes hypothétiques de force magnétique; or dire d'une part que l'électricité cause le magnétisme, de l'autre que le magnétisme cause l'électricité, n'est-ce pas dire que l'électricité cause l'électricité - c'est la réduction à l'absurde de la doctrine de la causalité

La thèse établie dans cet essai, est que les diverses affections de la matière qui constituent l'objet principal de la physique expérimentale, à savoir la chaleur, la lumière, l'électricité, le magnétisme, l'affinité chimique et le mouvement sont corrélatives, ou sont dans la dépendance mutuelle et réciproque l'une de l'autre, qu'aucune d'elles dans un sens absolu ne peut être dite la cause essentielle des autres, mais que chacune d'elles peut produire toutes les autres ou se convertir en elles. chacune se perdant à mesure que la force qu'elle produit

se développe ?

Le mot _force_ peut être défini dans sa signification limitée, comme étant ce qui produit le mouvement; ou ce qui resiste au mouvement. Je suis très enclin à croire que les autres affections de la matière que j'ai énuméré ci dessus, sont et seront finalement resolues en modes de mouvement.

Travaux de Mr Pasteur — Mémoires sur la fermentation alcoolique. Mémoires sur les corpuscules organisés qui existent dans l'atmosphère - Examen de la doctrine des générations spontanées. Etude sur les vins, les germes — Nouveau procédé industriel de fabrication du Vinaigre — Examen du rôle attribué au Gaz oxygène atmosphérique dans la destruction des matières animales et végétales après la mort (1863) Recherches sur la putréfaction —

La méthode de Mr Pasteur pour découvrir les germes tenus en suspension dans l'atmosphère est des plus simples: elle consiste à faire passer un courant d'air sur du coton-poudre, substance soluble dans un mélange d'alcool et d'éther. Les fibres tenues et enchevêtrées du coton arrêtent toutes les particules solides que retient l'air [illegible] sorte. Toutes les poussières ainsi renfermées se retrouvent dans la solution du coton-poudre et retombent lentement au fond de la liqueur. Mr Pasteur les y recueille et peut à son gré les placer sous le porte objet du microscope, pour les soumettre à l'étude. On s'assure en opérant de cette manière que l'air charrie toujours avec des granules d'amidons, très facilement reconnaissables, et dont la présence s'explique par l'abondance des céréales cultivées, des corpuscules qui ressemblent de tout point aux germes des organismes les plus inférieurs, et qui ont d'ailleurs des volumes et des structures très variés — Ces germes ainsi recueillis sont féconds — on peut les semer dans des infusions où l'on a par l'ébullition détruit tous les germes et qui sont d'ailleurs conservées dans une atmosphère artificielle d'air qui, après avoir traversé un tube de platine chauffé au rouge, ne peut plus contenir aucun organisme vivant. L'on y voit apparaître bientôt une abondance de végétaux cryptogamiques ou de petits animacules dits infusoires; ce sont des mucors ou mycodermes qui couvrent le liquide d'une pellicule grasse et gélatineuse

des mucédinées, moisissures formées de petits tubes accolés, des torulacées ou plantes non tubulées qui s'attachent au fond des vases. Les animaux sont des infusoires, de petites monades, des bactérium, des vibrions. Les bactériums, surtout les bactérium termo, sont en immense abondance dans l'air. Cet être, le plus petit parmi les infusoires se trouve dans toutes les substances en putréfaction. Il fourmille dans le canal intestinal de l'homme et se retrouve obstinément jusque dans cette matière blanche qui s'amasse tous les jours entre les dents. On les voit dans le lait caillé en compagnie des vibrions. Ceux-ci sont les plus vivaces peut-être des infusoires: leurs germes ne sont pas tués par une température de 100 degrés centigrades: il faut pousser au-delà pour les anéantir. Les spores des mucédinées sont encore plus réfractaires; ils demeurent féconds jusque vers 120°. Toutefois une courte exposition à 130 degrés enlève toute fécondité même aux plus impressionnables. Mais dans la nature ni spores ni végétaux ni germes animaux ne sont jamais exposés à une chaleur qui puisse les rendre stériles.

En ne laissant arriver l'air à des infusions que privé de germes féconds par une forte chaleur, on réussit à conserver intacts les liquides les plus facilement altérables, les liquides organiques par exemple, pour peu qu'on les ait fait bouillir, afin de détruire tous les germes dans la liqueur elle-même. Le principe d'altérabilité ne se trouve donc pas dans les infusions organiques. Il n'est au reste pas même nécessaire de conserver les infusions dans une atmosphère artificielle

calciné dans son passage à travers un tube métallique porté au rouge. On peut les garder vierges dans l'atmosphère ordinaire, si l'on a soin d'étirer le col du ballon de manière à lui donner des courbes diverses: cela suffit pour que les germes ne puissent être transportés jusqu'à la liqueur — ils s'arrêtent dans les angles et les parties basses du col sinueux — et le liquide demeure indéfiniment sans altération.

On objectait qu'en présence d'une atmosphère factice et calcinée la force génératrice pouvait demeurer inerte et comme étouffée mais ici rien d'anormal: la liqueur est plongée dans l'atmosphère ordinaire — Comment croire dès lors que le développement des êtres animés dans les infusions soit un phénomène tout spontané. Spallanzani, abbé italien, l'un des plus habiles physiologistes fournit des arguments contre la génération spontanée

02

Wyrazy używane w dziele Staszyca o Ziemiorodztwie Karpatów

- Góry opławne, pomorskie, przedwodowe, ścienne czyli pierwotne

tarstwa - Tak nazywam góry które od pierwotnego [illegible]

strychu w pewnem stopniowaniu są przymierzone

i w ogólnym swoim kierunku, do pierwotnej góry

położenia są powierzchnie równoległe

- , im dalej od strychu pierworodnych gór - - tem mniej

w ich pasmach porządku - są wiejęko rozkopcone i ta-

mem są tylko podgórzami tężej -

W końcu wszystkie układają się na pierworodnej górze, ja-

koby na podstawie głożony, w budowie ziemi, z granitów

kamie - Niektóre z nich wyżej nadgranity się wznoszą

i te pokrywają - (między Siedmiogrodem i Multanami

Między Siedmiogrodem, Wołoszczyzną i Multanami pa-

sma Liptowski, Fogarasze, Nad Pokuciem Czarnohor

Bieszczad - Gdzie Dunajec Biała Raba rzeką sobie

koryta są Beskidy a wychodzące z nich same,

od Morawy przerwano Bielawskiemi górami

- a prawie w pośrodku rozramień gór Karpa-

ckich - Tatry - (Mniemają że nazwa pochodzi

od Tatarów ale w rozmaitych słowiańskich dy-

alektach wyrazy Tatry i Matry wskazują dalekie

starożytniejsze pochodzenie

Od Bałtyku aż do ujścia Pilicy i Wieprza kraj jest

równiną - wszystkie piasku, iłu, margle,

jest tylko namułów ostojną - wszystkie po niej

rozgłazki są tylko wód zniesiem

Wierzch teraźniejszy ziemi leży przy na dwóch innych poprzednich wierzchach -- Te poprzednie wierzchy nie były ani tak płaskie ani tak równe jak teraźniejszy - miały doły i przepaście - Dowodem niezgruntowanych głębizn są jeziora Dubwiaty w Wileńsk. Hryczyn w Nowogrodzk. Smolno w Poznańs. Putkun pod Gdańsk. i historyczne Gopło)

Taki powierzchnia z samych ziem namnych jest wielkiej głębokości. Z wierzchu o kilka, a kilkanaście sążni. ma ziemie lżejsze, miałkie potem następuje calec stalszy iłu albo z grubego rzecznego żwiru - Taki zwier często w ponek przechodzi koryta - i tu nawet przy Warszawie na Solcu widać je w jednym i w drugim brzegu Wisły

Cała ta wielorakiego zsypiszcza ziemia pełna ostatków, ułomów różnego gatunku morskich i ziemskich roślin i zwierząt - w Wielkiej polsce po całej Litwie w pewnej głębi znajdują się pieszczki szeroki i szczotby jakichś wielkich zwierzów

Iłuno-Łupień (Alaun schiefer) Błyszcz (Mika)
Głaz (Grès siliceux) Gyps włóknisty (Gyps stri)
Gyps Kamienny (Chaux sulfatée amorphe)
Gyps nrąbkowato czyperowny Gypse mamelonné
II - Thon erde -

Ałosiarczan Alumine sulfatée. Łamy
Krzemienioskał – Hornstejn. Petrosilex – Krzemionka Silice
Łopień Schiste – Magnezya siarczona Bitter saltz
Manganes oxydowany czarny, piastowego kruchu Manganese oxidé noire pulvérulente –
Obłazgiem Flötz – Ołów siarkowy lub Galena Plomb sulfuré –
Ołów siarkowany srebrodawa – Łonka czyli glonkowa ziemia – terre végétale – Ruda głonna La mine limoneuse
Ruda żelazna iłowata Le fer argileux
Ruda w bulica iłoiste Fer oxidé géolique
Szarogłaz Grauwacke Szaroskał Graustein
Strop w kopalniach rud le toit – Spąg w kopalniach rud als bande – Solan sody albo soda muryacona – czyli sodo muriat czyli sól –
Sól włókniste – sel strié – Skałolej – Trawogryz (pachiderme) Łupek wapienny – Wapień, wapień mit. pierre calcaire – Wapień łuzko kruchu
Wapień zbity czyli zbitego kruchu – Wap: pierworodny – Wap: pierwotnowarstwy lub ościenny
Wap: miałkiego kruchu –
Żelaźniak grès ferrugineux – Żuwacz (ruminant)
Miedziorcsztynka, lub zynk oxydowany – (zinc oxidé) czyli Galman Cynk siarkowany czyli Blenda
Zsadzenie się (précipitation)

W Miedzianej górze trafia się kawałkami żelazo samorodne – Pallas przy Krasnojarsku znalazł 60 pud ważącą brytę takiego żelaza – kamień Meteorologiczny – (Z miedzianej Góry wykopano samorodnego, ciągłego żelaza około dwóch centnarów – Z tej bryty dostała się część uczonemu Carossi – i u Staszica znajdował się kawałek. –

Bubosi kármi w Olkuszu. według podania starych górników co 5 stóp mieć może

W wapieniu marglu olkuskim najpierwszy odkrytł Savonde montagne.
wydana glinka – Od Olkusza aż za Tarnowskie góry w Szlązku pod
piaskami ławica Kurnawki z gliny i piasku niebieskawa jak gąbka
wodę nasiąkać może —
Pasmo z Srednodoux – Krające ziemi ciekawy. czasem do 16 mil szeroko leży, za
długości od gór Szlązkich podgórzem w Multany, co Biedniogród, za ten ogromny
dawniej Rozróg a teraz Piatros – ta: ...... poczęcie życia!
W okolicach gór Żywieckich gory Babi, gdzie Konin, Szczawa, Za
rzec, Obydka, Sieży – Stary Sącz – Szczawica Konieczny – ludzie garda
cze – niedołęźni – Szkodliwości tych gór jakiś jad wywiera tylko na
ludzi – bydło zdrowe – tylko umysły wewnętrzne i umysł człowiek
cierpi! — 10 tysięcy w okolicach pełno źródeł parowych

Rozprawa 1. O ziemiorodztwie gór
2. O Beskidach
3. O wirtowrymi
4. O Kołowy
5. O Krapak wielkim
6. O pierworodnej górze w Karpatach
7. O gorach pierwotno warstwowych czyli ościennych w Karpatach
8. Góry przedwodowe } terrains secondaires
9. O gorach pomorskich }
10. O ziemiach rzepowych czyli opławych (terrains d'alluvion)
rozlegających się po obu stronach Karpat.
11. Zbiór ogólniejszych rzeczy zawartych w ziemiorodztwie
Karpatów
12. niektóre mniej więcej do podobieństwa zbliżające
się wnioski, z uwag nad ziemiorodztwem

257 O holicy Zabiegu (od rozrzuconych ułamków kwarcu i pirytu do zab
podobnych) i o trzech wierchach tajemnice między góralami podanie
i Księżniczki ~~..........~~ słowackie – z wezwaniem duchów Amszaspands
i Bachman
Polany – pasterska w Tatrach

= oznacza równość

< Aby oznaczyć że A jest mniejsze od B

> że A jest większe od B.

+ wymawia się więcej

− wymawia się mniej odejmowanie

× oznacza mnożenie — czasem używa się kropki niekiedy iloczyn oznacza się pisząc obok siebie ilości dane do mnożenia bez żadnego znaku AB.

Wyrażenie A × (B + C − D) oznacza iloczyn z A × przez ilość B + C − D. Jeżeliby trzeba było mnożyć A + B przez A − B + C, iloczyn oznaczylibyśmy przez (A + B) × (A − B + C) wszystko co jest zawarte między nawiasami uważa się za jedną ilość.

Liczba postawiona przed ilością jest mnożnikiem tejże ilości; i tak: aby oznaczyć że linja AB ma być większa trzy razy, pisze się 3AB; aby oznaczyć połowę A, pisze się: ½A

Kwadrat z linii AB oznacza się przez $\overline{AB}^2$, sześcian z niej przez $\overline{AB}^3$

Znak √ oznacza pierwiastek który należy wyciągnąć, tak. √2 jest pierwiastkiem kwadratowym z dwóch — i $\sqrt{A \times B}$ jest pierwiastkiem kwadratowym z iloczynu A × B, albo średnie pro-

metryczniu proporcyonalną między (A; B)

αβγδε ζηθικλμνξοπϙ σςτυφχψω

4 vol. Buckle – L'expulsion des maures avait uni si intimement le peuple le gouvernement et le clergé qu'il devint impossible d'y soulever une lutte propice à la civilisation – même quand les princes eurent pris l'initiative d'un progrès industriel – et que les ministres étrangers suivirent une politique antithéologique – au 18me siècle jusqu'alors Madrid ne possédait pas une seule bibliothèque – à Salamanque on n'enseignait pas les mathématiques – en 1760 quelques hommes du gouvernement proposèrent de nettoyer les rues de Madrid – cela excita une colère générale – le peuple et les gens élevés firent chorus – le corps médical émit l'opinion qu'il valait mieux laisser les choses comme leurs ancêtres les avaient laissées et ne point remuer les ordures – on dédaignait les découvertes de Newton – et 150 ans après Harvey on niait la circulation du sang – il n'y avait pas un seul chimiste pratique – En 1752 pour relever un peu la marine on fut obligé de faire venir de l'Angleterre les charpentiers et les ouvriers pour faire les cordes et les ~~voi~~ voiles – Des officiers français anglais irlandais et italiens furent seuls capables de reorganizer le service militaire – les mines de cobalte étaient dans les mains des allemands – afin de tirer quelque chose de celle qui fournissent le mercure dans l'Almaden de la Manche et on dut avoir recours à un naturaliste irlandais Bowles – Ripperda hollandais fit venir de la Hollande des fabricants qui enseignèrent à tisser la laine – sous le ministère de Wall quand une machine se dérangea à Guadalaxara il fallut chercher jusqu'en Angleterre un mécanicien pour la raccommoder – L'Espagne ne faisait rien par elle même – sous Philippe V – les trois noms les plus marquants de la politique espagnole furent Wall né en France de parents irlandais – Grimaldi natif de Gênes – Esquilache Sicilien – ils eurent la confiance de Charles III mais le peuple fut contre eux – C'est Choiseul qui de Paris gouvernait l'Espagne – Aranda élevé en France expulsa les jésuites – son projet fut préparé très secrètement et l'inquisition même eut si peur que de 1746 à 1759 on ne brûla que dix personnes et seulement quatre de 1756 à 1758. Mais le gouvernement était plus avancé que le peuple et toute cette civilisation venue d'en haut s'écroula – Le despotisme eut toujours le peuple pour appui – les libéraux les furent toujours abandonnés –

5 Vol. En Écosse la persécution unit le peuple et le clergé de là une influence aussi forte qu'en Espagne – un esprit aussi ascétique et intolérant – un Dieu plus terrible encore – Le dimanche plus rigoureux que le sabbat des Juifs – ~~il était~~ le clergé enseignait qu'il était même criminel de sauver ce jour là un vaisseau qui se perdait – "One of our northern ministers, whose parish lies along the coast between Spey and Findhorn, made some fishermen do penance for sabbath-breaking, in going out to sea, though purely with endeavour to save a vessel in distress by a storm" – Le surnaturel dominait tous les événements –

Dans la philosophie la méthode déductive semble inhérente à l'esprit national – Hutcheson s'en servit pour prouver que la raison peut avec ses facultés arriver d'elle même à la vérité sans la révélation – il nie l'ancien dogme de la décadence morale et fait voir tout ce qu'il y a de noble et de bon dans la nature humaine – Adam Smith avec la même méthode fait paraître sa Theory of moral sentiments où il fait dériver toute chose de la sympathie – et son Wealth of Nations où il prend l'égoïsme pour point de départ – mais il aboutit également au ~~fait~~ droit au bonheur et à la liberté – C'est ce dernier ouvrage qui a eu tant d'influence sur la politique européenne et sur les opérations de la finance – Hume – Reid.

Black 1750 – chaleur latente

Geographie

M. Littré a entrepris.. la publication d'un grand dictionnaire qui, tout en indiquant les sources de la langue française au point de vue étymologique, nous fait suivre dans une série d'exemples les développemens qu'ont reçus et les variations qu'ont eu à subir tous les mots qui la composent ; depuis le jour où ils se sont produits sous une forme indécise, jusqu'au moment où ces grands écrivains les ont consacrés par l'autorité de leurs noms. — Les origines et les transformations de la langue française à propos du dictionnaire de M. E Littré) J. Pavie,

L'Australie et ses explorateurs. par H. Blerzy.

Il existe, paraît-il, quatre cartes manuscrites du XVI siècle où les côtes septentrionales de l'Australie sont dessinées avec assez de vérité. Un autre document, exhumé depuis peu d'une bibliothèque publique de l'Angleterre, en fait remonter jusqu'à l'année 1601 la découverte de cette terre et en attribue le mérite au Portugais Manoel Godinho de Eredia. Vers le même temps un capitaine espagnol Fernandez de Quiros découvrit l'archipel des Nouvelles Hébrides. Luis Vaez Torres soit qu'il quitta l'escadre avec préméditation, soit qu'il en fut separé par un orage, fut entraîné du côté de l'ouest, franchit le détroit tristement fameux qui sépare la Nouvelle Hollande de la Nouvelle Guinée et entrevit sans doute dans le lointain la grande terre australe. Les Hollandais reconnurent en 1616 la côte occidentale et l'appelèrent Endraagtsland ou Terre de la Concorde du nom de bâtiment qu'ils montaient — — Plus tard vinrent les grands voyageurs Carpenters, de Nuyts, Tasman, Cook —

L'overlander est le pionnier de la civilisation. Le squatter est l'industriel agricole propriétaire du faible espace qu'il cultive autour de sa station, usufruitier seulement du run, sur lequel vaguent les troupeaux. Le bush c'est le territoire inconnu, recouvert en général de buissons et d'arbustes, qui attend les exploration du bushman

C'est en 1813 que Mr Evans, chargé par le gouvernement anglais de voyages d'exploration découvrit un passage à travers les montagnes Bleues- et la ville de Bathurst fut fondée. M. Oxley en 1818 suivit le cours de la Macquarie et la vit s'épandre en de vastes marais — Quelques années plus tard, le capitaine Sturt retournait au même point. les marais avaient disparu. En 1829 le capitaine Sturt avait compté en triangle le coin sud-oriental du continent, il avait descendu la Murray pendant 33 jours jusqu'au lac Alexandrina. — Les plaines fertiles qui s'étendent aux environs du Golfe Spencer et de l'embouchure de la Murray furent bientôt occupés par les Européens, et ainsi se forma la colonie de l'Australie Meridionale - capitale Adelaïde — qui fournit aujourd'hui aux provinces voisines d'énormes quantités de vin et de céréales. — La découverte des plaines Victoria suivit bientôt celle de l'Australie méridionale - ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Vers 1836 le major Mitchell suivant les traces du capitaine Sturt franchit la Murray, s'engagea dans les districts inconnus au sud de ce fleuve, et rencontra pour la première fois ce beau pays qu'il a surnommé l'Australie heureuse. De nouveaux pâturages étaient ouverts à la colonisation, moins éloignés de Sydney que l'embouchure de la Murray - Les Européens s'y portèrent en foule et relièrent peu à peu par une suite ininterrompue de villes et de stations pastorales les trois provinces, la Nouvelle Galles du Sud, Victoria et l'Australie méridionale —

Strzelecki parcourut toute la chaîne des Montagnes Bleues jusqu'à Melbourne et dès l'année 1839 il signalait au milieu des échantillons qu'il rapportait un sulfure de fer aurifère ; observation qui fut oubliée pendant douze ans jusqu'aux grandes découvertes de Hargraves. Hargra

Dans la Nouvelle Galle du Sud ~~Latrit~~ sir Thomas Mitchell fut chargé de diriger
ces nouvelles recherches – D'après les instructions le docteur Leichhardt en 1844 remon-
tant vers le nord traversa toute la région qui s'est constituée en colonie independante
sous le nom de Terre de la Reine – il parvint sur les bords du Golfe Carpentarie
et ne s'arrêta qu'à Port-Essington – Mr Mitchell tenta de pénétrer dans l'interieur
du continent en 1847 et 48 – mais le manque de provision le força de revenir en ar-
rière – Un de ses compagnons Mr Kennedy fut chargé d'explorer la peninsule d'York
après des fatigues inouies il fut tué par les flèches des indigènes – en même temps le docteur
Leichhardt se proposait de traverser le continent dans sa plus grande largeur –
parti de la baie Moreton, où prosperait déjà la ville de Brisbane; il serait pas-
sé au nord du lac Torrens, et serait venu aboutir à Perth sur la côte occidentale –
Leichhardt se mit en route dans les premiers mois de 1848, et depuis cette époque on n'a
eu aucune nouvelle de lui ni de ses compagnons – Un des chevaux qu'il avait emme-
né est arrivé à Adelaide plusieurs années après. Un autre voyageur Gregory envoyé
à sa recherche, découvrit dix ans après des traces de son passage près de la rivière
Victoria. Il avait marqué à son initial les arbres près desquels il avait campé.
En 1840 Mr Eyre que le gouvernement colonial avait envoyé, voulut contourner
le bassin du Torrens par l'est en suivant la chaine de Flinders qui paraissait
en être la limite orientale. A droite il ne vit qu'une plaine sablonneuse –
sans arbre ni verdure. Dans le lointain apparaissait une surface brillante
qui était due à la reflection de la lumière du soleil sur une nappe d'eau, ou sur
les couches éblouissantes de sel dont le sol reste couvert après l'évaporation. Des
effets de mirages étonnans étaient cause que l'on ne pouvait apprécier les
distances ni reconnaitre si le bassin du lac contenait veritablement de l'eau –
Eyre ne rapporta de cette expédition que des souvenirs de désolation. Les noms qu'il a inscrit
sur son itinéraire de voyage en font foi – On y trouve le mont Erreur. La plaine des
Illusions – et la dernière montagne qu'il gravit le Mont Désespoir. car il ne décou-
vrit au loin rien que le lac et les dunes qui s'étendaient à perte de vue. Eyre essaya enco-
re de tourner la région des lacs par l'ouest, mais repoussé par des buissons impéné-
trables il fut forcé de revenir – Ainsi les colons d'Adelaide semblaient être
arrêtés au nord par une barrière infranchissable – La région des lacs salés
n'a pas moins de quatre degrés de large en latitude et presque autant en longi-
tude – Repoussé de ce côté Mr Eyre se resolut à tenter la fortune ~~par~~ vers l'ouest
: Est-il possible d'ouvrir une communication terrestre entre le golfe Spencer
et les établissements européens de la Rivière des Cygnes? – La côte méri-
dionale, designée habituellement sous le nom de la terre de Nuyts est
évitée par les navigateurs parce qu'ils n'y trouvent ni port, ni baie
où l'on soit à l'abri, et surtout parce qu'un violent courant venant
du pôle entraine les navires à la côte – Le capitaine Flinders qui
avait reconnu ces parages au commencement du siècle, n'y avait trouvé qu'une plage unie,
tantôt basse et sablonneuse, tantôt escarpée en falaises de 100 à 200 mètres de hauteur. – Des
roches verticales, minées par la base en défendaient l'approche – on constata seulement que sur
1,000 kilomètre aucun ruisseau ne se deverse dans la mer – La région interieure ne pouvait être
cependant privée de pluie, car on voyait de gros nuages chassés du sud s'avancer vers le continent
que devenaient donc les eaux? A défaut d'une contrée fertile ne pouvait-on rencontrer quelques
oasis intermédiaires pour passer d'une colonie à l'autre? Eyre se mit en route, sans autre
escorte que trois indigènes et un européen – il emmenait aussi quelques chevaux et quelques
boeufs – des barils pleins de farine et des barils vides pour faire provision d'eau – Le bord de la
mer est un plateau de craie, rongé au pied par les vagues et couvert à sa surface par d'épais

cuis par qui s'étendent vers l'intérieur à perte de vue. Sur d'étroites dunes de sables stratifiés par les vents, croissent çà et là des herbes maigres et desséchées. Pendant le jour, un vent brûlant chargé de sable souffle de l'intérieur; le soir il est refoulé par une brise glaciale qui arrive de l'océan. A des distances de 200 à 300 kilomètres on rencontre des petits amas de sables et en creusant jusqu'à la craie on peut recueillir un peu d'eau saumâtre à la surface du roc. Ce fut la seule eau potable que les voyageurs rencontrèrent pendant leur longue pérégrination. Ils restaient quelquefois une semaine entière sans renouveler leur provision. Pendant les premiers jours qui suivaient la découverte d'une fontaine, les chevaux marchaient volontiers et portaient sans peines les bagages; puis quoique le poids diminuât peu à peu, leurs forces déclinaient; il fallait abandonner une partie du chargement. Au 5e ou 6e jour, les bêtes de somme étaient incapables de se traîner plus loin. Alors Mr Eyre continuait son chemin avec ses acolytes, en emportant les barils vides jusqu'au prochain mamelon. Le puit creusé, les hommes rafraîchis, on revenait avec de l'eau pour sauver les animaux et les bagages.

Il y avait deux mois que la petite troupe était en route, et déjà elle avait accompli la moitié du trajet, lorsqu'un affreux malheur vint s'ajouter aux périls. A l'une des haltes de nuit tandis que Mr Eyre s'était éloigné du camp pour surveiller les chevaux qui passaient en liberté, son fidèle Européen fut assassiné par deux indigènes, et ceux-ci après avoir commis ce meurtre s'enfuirent dans le bush en emportant tout ce qu'ils purent prendre d'eau et de farine. Il resta abandonné dans le désert avec un natif sur la fidélité duquel il ne pouvait compter. Il fut contraint de tuer tous les chevaux et de se nourrir de leur chair cuite au soleil. Heureusement les falaises s'abaissèrent, une route plus facile lui permit de suivre le bord de la mer, où de temps en temps il attrapait quelques poissons. Enfin un baleinier français qui croisait dans ces parages le prit à son bord et le conduisit à peu de distance de la colonie d'Albany. Ce voyage accompli au prix de tant de fatigues n'eut d'autre résultat que de prouver la stérilité du littoral de la terre de Nuyts. On n'a fait encore aucune tentative pour pénétrer dans son intérieur.

Ce fut Mr Sturt l'explorateur du cours de la Murray qui reprit peu d'années après la direction des expéditions vers le nord. Il se mit en route pendant l'hiver de 1844 à la tête d'un parti de 16 hommes; il avait pour premier lieutenant Mr Poole, et pour second Mr Stuart. Sturt se dirigea plus à l'est que Eyre, remonta la Murray puis son affluent le Darling; mais ensuite il se trouva dans un désert stérile, entrecoupé de petites vallées ce que l'on appelle creek dans la langue coloniale. où l'eau se conserve dans de petits étangs entourés d'une maigre verdure. C'étaient des oasis au milieu du désert. Les premières chaleurs desséchèrent bientôt tout à la ronde. Sturt se vit enfermé, sans pouvoir avancer ni revenir sur ses pas. Ce que souffrirent les voyageurs dans cette prison nouvelle est inconcevable. Six mois durant il ne tomba plus une goutte d'eau. Il fut nécessaire de creuser une caverne dans le sol pour s'y mettre à l'abri du soleil. Le bois et la corne se fendillaient. La laine des moutons et les cheveux des hommes cessaient de croître. Les ongles devenaient friables comme du verre. Nourris de viandes salées et abreuvés d'eau saumâtre, ils furent attaqués du scorbut. heureusement le petit étang près duquel ils campaient ne fut pas desséché. A l'arrivée des premières pluies Mr Poole succomba et fut enterré sous une pyramide de pierres dans le voisinage d'une montagne qui a conservé son nom. Loin d'être découragé Sturt mit à profit l'hiver pour pénétrer plus avant. A une centaine de kilomètres du camp d'été il découvrit une nouvelle vallée suffisamment verte et arrosée. Laissant alors la majeure partie de sa troupe, il essaya de pousser au nord ouest dans la direction du centre avec quatre hommes et quelques chevaux. Le pays présentait partout l'aspect d'un océan qui eut été solidifié tout d'une pièce. nulle trace d'eau. Le vent seul avait amassé les sables en collines d'une monotone uniformité. A la limite de cette plaine connue sous le nom de Désert pierreux de Sturt les voyageurs trouvèrent une autre plaine non moins aride quoique d'une nature argileuse et sillonnée de larges fissures. Toute cette région avait l'apparence du lit d'un immense torrent de plus de 30 kilomètres de large. Enfin les dunes de sable reparurent et les voyageurs purent se rafraîchir à un mince ruisseau, la rivière d'Eyre. Sturt fit encore deux ou trois étapes en avant; il se trouvait déjà bien plus rapproché du golfe de Carpentarie que d'Adelaïde. mais l'épuisement de ses compagnons et des chevaux le fit revenir. De retour au dépôt où le gros de sa troupe était resté il repartit une seconde fois en prenant plus au nord afin de tourner le désert pierreux. C'est alors qu'il découvrit la belle et fertile vallée de la Rivière Cooper qui devint ensuite un lieu de relâche pour d'autres explorateurs. mais au delà le désert reparaissait plus large encore. L'été arrivait aussi. il fallut faire retraite sur le Darling. Sturt revint à Adelaïde après 19 mois

Pendant dix ans il ne fut plus question que de voyages sur les côtes occidentales et septentrionales dans le nombre on distingue les expéditions des frères Gregory.

Pendant la campagne hydrographique autour de l'Australie de 1837 à 1843 pour lever le plan des côtes le capitaine Stokes avait reconnu au nord du continent l'embouchure de plusieurs rivières et les avait remonté quelquefois jusqu'à 100 ou 200 kilomètres. La nature des tropiques s'y développait dans toute sa richesse. Des essais de colonisations eurent lieu à Port

Essington.

mais ne reussirent pas trop bien - car le climat convenait moins aux européens
Auguste Gregory entreprend de penetrer par le nord dans l'interieur - en 1856 - après etre sorti du bassin de
la riviere Victoria des broussailles - des indigènes hostiles - ne peut depasser le 20° de latitude - Deux
ans après parti de Brisbane à la recherche de Leichhardt - reconnait que la Victoria et la Riv. Cooper
de Sturt - la vallée aboutit au lac Torrens - le fleuve serait un des plus considerable. mais il manque d'eau
c'est ce qu'on nomme broken river
Frank Gregory sur la côte occidentale reconnait le bassin de plusieurs rivières sans s'eloigner de la mer.
Les colons d'Adelaide - s'avancent vers le nord créant des stations dans les districts reputés inhabitables
s'espaçant de 30 à 40 kilom. On en vint jusque dans le voisinage du mont de Hopeless
Swinden, Warburton, Babbage dans la region mysterieuse du lac Torrens decouvrirent plusieurs
bassins distincts - Au lieu d'un seul on deux reconnut le lac Eyre - lac Gregory - lac Torrens proprement dit
qui sont de niveaux differents et separés par de petites chaines de collines. Enfin Stuart fit encore en 1858 une
expédition à l'ouest de Torrens et y decouvrit une contrée fertile - couverte de l'herbe de Kangourou que les troupeaux
préfèrent - En recompense il reçut une vaste concession de terrain dans le pays qu'il venait d'ouvrir
à ses compatriotes - Cette reunion bizarre de terres fertiles et de terres steriles assez rapprochées les unes des
autres est un encouragement pour les colons - Au delà des deserts de sable, on espérait toujours trou
ver l'eau, et la vie -
Vers l'année 1860 ce que l'on savait du regime fluvial et surtout des cours de Riv. Victoria = Ri
vière Cooper avait ebranlé la croyance à une mer centrale - mais on supposait que le pays n'était
qu'une steppe sans eau - En 1860 en mars c.à.d. en automne Stuart assuré déjà d'un lieu de ravitaillement
à l'ouest de Torrens se dirigea vers le centre accompagné seulement de deux de ses amis - après avoir traversé
une contrée un peu sèche, au bout d'un mois ils se trouvèrent dans un pays excellent pour l'industrie
pastorale - Sept semaines après avoir quitté les derniers squatters Stuart arrivait au point central
du continent - à quelques kilometres de là il trouva une montagne - le mont Stuart où il arbora le pa
villon britannique - Poursuivant vers le nord sur un terrain couvert de buissons épineux les hommes et
les chevaux eurent beaucoup à souffrir - Au 19° de latitude ils furent arrêtés par le nombre des indigènes
hostiles - et ils revinrent à Adelaide après avoir parcouru 2.600 kilomètre - il n'en restait que 400 jusqu'au gol
fe de Carpentarie - Comme Gregory avait precedemment atteint le 20° de lat. il s'en fallait de bien peu que tout le
continent ne fut traversé du sud au nord - L'année suivante Stuart se remit en route avec 11 hommes et
49 chevaux - il suivit le même chemin et retrouva ses traces car il n'avait pas plu depuis - Dans la va[llée]
où il avait fallu rebrousser chemin on ne trouva plus d'indigènes. mais au delà rien que des bois des
sables, des pâturages, mais pas une goutte d'eau quoiqu'il pleuvait de temps en temps - Stuart renonça
à penetrer plus avant - son voyage demontra cependant que le pays au delà du centre contenait de
vastes plaines argileuses propices à l'élève du betail - En 1862 Stuart repartit encore - en ap
puyant plus à l'est il evita le desert sablonneux, trouva une contrée praticable. des indigènes
pacifiques - cependant on les tenait à distance car ils allumaient l'herbe sèche et les broussailles - à mesure
que l'expedition approchait de la mer le pays devenait plus riche - bouquets de palmiers - rivières perma
nentes et poissonneuses - enfin l'Ocean Indien s'offrit aux voyageurs - ils avaient touché au point qui est près
du cap Hotham dans le golfe Van Diemen non loin de l'embouchure de la rivière Adelaide - On arbora au
haut d'un arbre le drapeau britannique - au milieu était brodé le nom du chef de l'expedition - Le retour
ne fut pas heureux - les noirs devinrent menaçants il fallut des coups de feu pour les eloigner - Stuart fut
pris de scorbut - néanmoins on rentra à Adelaide après neuf mois - Vingt mille colons allèrent au de
vant de l'heureux bushmen avec le gouverneur en tête et la legislature lui decerna le prix
destiné à celui qui traverserait le premier le continent - Les resultats les plus interessants de
ce troisième voyage sont dus à un Naturaliste Mr Waterhouse - qui malheureusement man
quait de baromètre et de thermomètre - car les instrumens de precision sont difficiles à transpor
ter avec des bêtes de sommes pour toute ressource Waterhouse divise le pays en trois régions
Sud - du Sud jusqu'au 27° de latitude remarquable par la nature saline du sol et par de nombreuses
sources qui jaillissent aux sommets de petits mamelons coniques - elles sont potables mais impregnées
de gaz, d'hydrogène carbonné - la region convient à l'industrie pastorale - La seconde region entre 27° et 17°
ne produit qu'une grosse herbe de saveur âcre „herbe de porc épic" dont les troupeaux se contentent cepen
dant - au fond des ravins des paturages plus riches et des gommiers - C'est une plaine coupée par des
chaines de collines hautes de 500 à 600 mètres - eau rare - rivières s'asséchant - mares stagnantes - La troi
sième region entre 17° et la mer des tropiques présente d'abord des plaines d'alluvions assez fertiles, arbres rabou
gris, puis vallées de sol noirâtre - végétation luxuriante - indigènes nombreux -
Au moment où Stuart s'engageait dans sa troisième expedition, Deux autres voyageurs Burke
et Wills partis de Melbourne, étaient arrivés déjà au golfe de Carpentarie
La colonie Victoria manquait de bushmen - mais elle arrêta son choix sur Robert O'Hara Burke
d'origine irlandaise, ancien cadet de l'academie de Woolwich - servit dans l'armée Autrichienne avant 1848
placé ensuite dans la force publique irlandaise - echangea contre un emploi analogue en Australie - retourna
en Europe pour aller en Crimée - trop tard - revient à Victoria - se rend populaire dans les villes voisines des
mines d'or - John Wills avait fait en Angleterre de bonnes études - attaché à l'observatoire de Melbourne
un medecin, un géologue et 9 hommes d'escorte - des chameaux - Burke embrouille plusieurs l'abandonnent
à Menindie à 700 kilomètres de Melbourn - On s'adjoint Wright bushman expérimenté - 20 Novembre à Rivière
Cooper - Wills s'avance seul vers le nord de 140 kil: manque d'eau revient - encouragé par des pluies Burke laisse en
arrière une partie de ses hommes - avec Wills - un ancien soldat King et un colon Gray six chameaux - un cheval et
des vivres pour trois mois il part - On ne sait le reste que par son journal retrouvé et le témoignage d'un seul sur
vivant - ils traversèrent le desert de Sturt - puis un pays où l'herbe commençait à pousser - les indigènes plus nom
breux - puis l'eau devient abondante - le 11 Février 1861. Burke et Wills après avoir laissé en arrière leurs compagnons
arrivent sur les bords d'une rivière où la marée se fait sentir - les marécages et des buissons les empêchent seuls d'avan
cer et d'apercevoir l'océan - Le retour fut très malheureux - le cheval et les chameaux perirent - provisions epuisées
Gray le plus robuste succombe - le dépôt de River Cooper abandonné - le mot dig sur un arbre - des provisions et une note
cachée - le même jour le matin 21 avril - Brahe commandait le dépôt - attend vainement Wright de Menindie -
va au devant de lui - ils reviennent à la River Cooper - Mais négligent de fouiller la cachette où Burke venait d'enterrer
son journal retournent sur le Darling -

Burke, Wills et King seuls - épuisés - jusqu'au Darling 600 kilomètres. ils avaient entendu parler
à Melbourne d'une station sur le Mont Désespoir à 250 kilom. au sud ouest du camp - ils s'y dirigent emportant
les provisions laissés. Deux chameaux périssent - l'eau manque - pas de vivres - une tribu indigène partage
avec eux leur nardou (espèce de cryptogame dont les petits grains écrasés entre deux pierres donnent
une assez bonne farine) Au bout de quelques jours ils n'ont plus la force de le broyer - ils reviennent
au dépôt. enfouissent dans la cachette la relation de leur mésaventure - puis Burke meurt d'i-
nanition - Wills ne survit que de quelques jours - King réussit à se faire admettre dans une tribu
d'indigènes qui le soignent avec bienveillance - Au mois de 7 septembre une petite troupe envoyée
à la recherche des voyageurs vient l'arracher à cette vie sauvage - Elle rendit aussi les derniers
honneurs à Burke et à Wills, recueillit leurs papiers et tous les souvenirs de leur longue
agonie - On rapporta à Melbourne les restes de Burke et Wills on leur éleva un monument
et la société royale de géographie décerné aux héritiers de M. C. Hare Burke sa grande
médaille d'or - la plus grande récompense qu'elle puisse accorder —
Avant même que l'on eut appris à Melbourne la triste fin de l'expédition, dès que Wright et ~~Br~~
Brahe rentrèrent dans la colonie sans Burke il fut décidé qu'on envoirrait à sa recherche
La colonie Victoria expédia au fond du golfe Carpentarie une expédition dont Mr Landsborough
prit le commandement - La terre de la Reine faisait partir de Rockampton une autre
troupe qui sous les ordres de Walker se rendait à travers la colonie au point où ce batiment
devait l'aborder - En même temps la l'Australie Méridionale organisait une expédition
sous les ordres de Mac-Kinlay - Au moment où ~~elle~~ . mi ~~[illegible]~~ en chemin on
apprit le sort de Burke et Willis - néanmoins ces explorateurs on parcouru de
vastes espaces et on contribué aux progrès géographiques
Mac-Kinlay surtout profita de l'expérience de ses prédécesseurs - Il emmenait
six hommes - quatre chameaux et 24 chevaux - des vivres en abondance - avec des substances
anti scorbutiques, graine de moutarde, acide nitrique, fruits secs - un troupeau de 12 boeufs
et une centaine de moutons - Des lettres gravées sur l'écorce des arbres, des pyramides de pierre
élevées auprès de chaque campement, des papiers enfouis dans des bouteilles devaient jalon-
ner la route pour ceux qui suivraient plus tard — Mac-Kinlay partit d'Adelaide le
16 ~~aôt~~ août 1861 - en six semaines il atteignit la limite des terres occupées par les
squatters - qui s'étendaient déjà jusqu'à 650 kilomètres, dans la contrée découverte 17 ans
auparavant par Eyre dans le bassin du lac Torrens - De rares stations de troupeaux prouvaient
là qu'il n'y a pas de district si stérile que l'industrie pastorale ne puisse s'y établir avec
succès - Au-delà de Blanche water, le dernier point habité par les européens l'eau
était rare, mais après deux ou trois étapes on arrivait dans le voisinage de plu-
sieurs lacs autour desquels s'étendaient de magnifiques herbages - les indigènes
paraissaient très nombreux - Après la région des lacs - Mac Kinlay parcourut le
desert de Sturt - Où Sturt avait été sur le point de périr de soif, Mac Kinlay
et sa troupe faillirent être noyés - Il tombait des pluies torrentielles, pendant une semaine
l'eau d'une petite rivière que l'on suivait inonda tout le pays environnant et s'étendit
jusqu'au campement de Mac Kinlay - Echappé à ce péril il entra bientot dans
la riche région tropicale - Le 29 Mai 1862 neuf mois après son départ d'Adelaide
il arrivait au terme de son voyage sur les bords de la rivière de Leichhardt - assez
près de l'océan pour observer sur la rivière le flux et le reflux quotidien - Il ne
put poursuivre jusqu'au littoral, à cause des marais et des broussailles qui
entravaient la marche des bêtes de somme — la troupe était en bon état; cependant
les vivres n'étaient pas suffisants pour revenir par le même chemin - Mac Kin
lay résolut de rapatrier ses hommes en se dirigeant vers le port Denison à l'embou-
chure de la rivière Burdekin. l'établissement le plus septentrional de la terre de
de la Reine - un trajet de 700 à 800 kilomètres. le pays était bon mais les hom-
mes commençaient à être fatigués - les bêtes de sommes périrent en partie -
plus de thé - de sucre - peu de farine enfin le 5 juillet la caravane atteignit les eaux
du Burdekin et fut reçue avec empressement par les colons -
Il est à remarquer cependant que toutes ces expéditions héroiques n'ont jamais
pour mobile principale les recherches scientifiques - mais un but industriel
Les colons ont toujours rémunéré largement l'explorateur qui livrait des nouveaux
terrains à leur activité -

Benjamin Disraeli - né vers 1805 d'un père polygraphe laborieux - Membre
du parlement - à 20 ans il publia Vivian Gray improvisation élégante, où
se montre déjà une préoccupation politique trop forte pour le roman
A Vivian Gray succédèrent rapidement sans trop de retentissement Contarini
Fleming - Le jeune Duc - Henriette Temple de beaucoup le meilleur des romans de
Mr Disraeli, Venetia et quelques autres récits romanesques qui n'ont pas
été traduits en français - écrits trop vites mais marqués d'un certain
cachet d'esprit - de verve caustique d'originalité et d'humour apanage
héréditaire des Disraeli - C'est en 1844 que parut le livre destiné à faire
la fortune politique de l'auteur mais qui fit sa fortune littéraire
c'est Coningsby ou la génération nouvelle - Quand il le publia il était
le représentant du bourg Schrewsbury et l'un des plus brillants coryphées
de la fraction du parti tory qui s'intitulait la jeune Angleterre -
Manifeste politique et socialiste Coningsby fut on peut le dire le roman
ministre - comme il y a des discours ministériels - Un des traits
distinctifs du parti dont Mr Disraeli s'est fait l'organe, c'est la tendance
à relever par un élan philosophique toute question politique, à dégager
les grands principes, les grands intérêts, les grandes traditions historiques
du parti tory pour les accorder avec les besoins actuels - Coningsby est
une suite de discussions et trop souvent des discours sur toutes les lois
votés et à voter par le parlement - sur toutes les questions politiques ou sociales - taxe des pauvres - loi des céréales - responsabilité des ministres
taxe sur la drèche - chartisme - etc. sujets qui ne semblent pas du domaine
de l'art et qui pourtant ont fait la fortune du livre. Une question qui
ne pouvait être plus discutée en France mais qui avait encore besoin de l'être en
Angleterre - la question des Juifs est particulièrement agitée dans Coningsby avec une
passion une partialité que le nom de l'auteur peut expliquer - s'élevant contre la situation où les juifs étaient en Angleterre quand ils ne pouvaient posséder des propriétés
territoriales - quand ils n'étaient pas citoyens actifs certain ~~citoyen~~ juif Sidonia - proche parent de Nathan s'écrie : „ les juifs . . . sont une ~~race~~ race
essentiellement monarchique et conservatrice - essentiellement tory -
les races mixtes s'anéantissent par la persécution - les races pures y résistent
Sidonia trouve également que ses ~~core~~ coreligionnaires sont à la
tête des affaires politiques de l'Europe - de l'art - Mais nous aimons
à le remarquer l'auteur de Coningsby a dédaigné de citer les sommités
israélites de la finance, par lesquelles tout autre n'eût pas manqué de commencer la liste - A l'occasion Disraeli manifeste un égal respect pour
les catholiques anglais et il peint une famille catholique, il l'orne
de toutes les vertus patriarcales - Ces sympathies pour des croyances proscrites devaient être un scandale pour l'Angleterre, elles firent peut
être une bonne partie du succès du livre - le succès s'est maintenu - Coningsby a eu plusieurs éditions et l'Angleterre terre classique
du roman a ~~ajouté~~ compté un genre nouveau - le roman classique
- Après avoir dit dans une dédicace à un de ses amis politiques:
Dans ces pages, j'ai tâché de peindre quelque chose du développement de l'esprit nouveau et meilleur, je le crois, qui se répand en Angleterre" - Il a ~~pose~~ eu le mérite de poser des questions sérieuses s'il ne les a
résolues.

Qu'est-ce que le Toryisme — que représente-t-il aujourd'hui? quels ses principes? quelle est son organisation? vers quel but marche-t-il —? On a caractérisé Mr. Disraeli en disant "que c'est un homme dont les sentiments sont torysts, et les pressentiments radicaux" —
Sybil — ~~developpe~~ pose la question des ouvriers et des fermiers — et remue les idées sociales —
Tancred — la question religieuse —

Les sciences de la Nature et les Sciences historiques

à Marcellin Berthelot par Ernest Renan —

Dinard, près Saint-Malo, août 18[illegible]

Ici, au bord de la mer, revenant à mes plus anciennes idées, je me suis pris à regretter d'avoir préféré les sciences historiques à celles de la nature, surtout à la physiologie comparée. Autrefois, au séminaire d'Issy, ces études me passionnèrent au plus haut degré ; à St Sulpice, j'en fus détourné par la philologie et l'histoire ; mais chaque fois que je cause avec toi, avec Claude Bernard, je regrette de n'avoir qu'une [illegible] et je [illegible], en m'attachant à la science historique de l'humanité, j'ai pris la meilleure part.

Ce sont en effet les trois ou quatre mille ans d'histoire que nous pouvons connaître [illegible] l'infini de durée qui nous a précédés. Bien sans doute les philosophes et l'école littéraire, [illegible] indifférents aux résultats venant des sciences naturelles, se sont toujours [illegible] au véritable progrès. L'histoire, dans le sens ordinaire, c'est-à-dire dans le tableau des faits que nous savons du développement de l'humanité, n'est qu'une portion imperceptible de l'histoire véritable, entendue comme le tableau de ce que nous pouvons savoir du développement de l'univers. Les passions que soulève inévitablement l'étude critique du passé s'opposent d'ailleurs à ce qu'on porte en de telles recherches la froideur et le désintéressement qui sont la condition indispensable de la découverte du vrai. Si les sciences historiques laissaient le public aussi calme que la chimie, elles seraient bien plus avancées ; mais ce qui fait leur danger fait aussi leur noblesse. Avec leurs énormes difficultés, malgré les obstacles qui s'opposent à ce qu'on les traite d'une manière impartiale, malgré leur liaison intime avec la politique et la morale, malgré les froissements qu'elles sont obligées de causer à une foule d'intérêts ou de préjugés respectables, les études historiques ont le droit de se [illegible] du dédain qu'elles rencontrent chez plusieurs de nos confrères. Quoiqu'il [illegible] à ce que seraient ces études si elles étaient cultivées par des esprits philosophiques dégagés des habitudes étroites de l'humanité, je m'encourage à poursuivre des recherches que ceux-là seuls qui ne les comprennent pas traitent d'inutiles curiosités. —

Le temps me semble de plus en plus le facteur universel, le grand coefficient de l'éternel „devenir". Toutes les sciences me paraissent échelonnées pour leur objet à un moment de la durée. Chacune d'elles a pour mission de nous apprendre une période de l'histoire de l'être. L'histoire proprement dite est, à ce point de vue, la plus jeune des sciences. Elle nous éclaire seulement sur la dernière période du monde, ou pour mieux dire sur la dernière phase de notre période. Ce qu'elle nous apprend, elle ne l'apprend que d'une manière imparfaite, avec d'énormes lacunes. L'histoire ne commence à être mise par écrit qu'à une époque où l'humanité est parvenue à un état très avancé de réflexion. L'Égypte et la Chine sont déjà vieilles quand elles arrivent à notre connaissance. Les Grecs et le peuple Juif nous apparaissent dans les splendeurs d'une admirable jeunesse ; mais avant cela quelles aventures n'avaient-ils pas traversées ! Les origines de Rome sont toujours un mystère, faute de vieux livres indigènes. Que dire du long sommeil que les Celtes, les Germains, les Slaves traversèrent avant de rencontrer des peuples en possession de l'écriture qui les aient forcés à s'occuper d'eux ?

Notre siècle, par des procédés d'induction scientifique, a reculé de beaucoup les bornes de l'histoire. La philologie et la mythologie comparées nous font

remonte à une époque bien antérieure à tout monument écrit. L'homme en effet parle et crée des mythes avant d'écrire. Certes, l'histoire remonte aussi par des récits tout autant [illegible] que recueillirent les premiers historiens; mais la transmission en fut un peu ancienne est d'une extrême imperfection, tandis que la mythologie et le langage se conservent intacts durant des milliers d'années. Le lithuanien parle encore presque sanscrit, et M^r [illegible] a prouvé que les mythes primitifs de la race indo-européenne vivent encore chez les paysans de la Souabe et du [illegible] qui en retrouvent quelques-uns des vieux chants populaires ou sacrés, surtout les traits les plus antiques, les plus vénérables de tout. Une analyse délicate a ainsi fourni à la science des données certaines sur une époque, où l'historiographie n'existait pas et ne pouvait exister. En ce qui concerne notre race en particulier, il est certain que, grâce aux recherches de Kuhn, [illegible], Pictet, [illegible] nous voyons les vivants primitifs, les ancêtres communs des Grecs, des Latins, des Germains, des Slaves avant leur dispersion, avec plus de clarté que nous ne voyons certains états voisins actuels de l'Afrique et de l'Asie centrale. Une méthode analogue appliquée aux antiquités sémitiques remonterait [illegible] quoique cette race [illegible], [illegible] le système, [illegible], [illegible] en ensemble. Les travaux sur certaines [illegible] [illegible] des langues tartares. Une science nouvelle, [illegible] l'histoire anté-historique, [illegible] [illegible] d'une autre nature que celle qui [illegible] des chroniques, [illegible] ni successions de rois, ni batailles, ni prises de villes, mais des choses en réalité bien autrement importantes. [illegible] qui à l'heure qu'il est exercent [illegible] influence sur les choses humaines, [illegible] cette lointaine. La filiation des races, les lois primitives, la diversité des langues, la constitution fondamentale des idiomes qui se parlent encore, viennent de là. Quand Hérodote écrivait, les Slaves, les Germains existaient déjà avant des siècles avec leurs traits essentiels; des usages qui se retrouvent de nos jours dans plus d'un village de l'Allemagne, avaient force de loi dans quelque canton de la Scythie, la langue de Goethe, de Mickiewicz était tracée d'avance quant à ses linéaments généraux.

La linguistique et la mythologie comparées nous ont fait ainsi remonter bien au-delà des textes historiques et presque aux origines de la conscience humaine. Dans [illegible] l'ordre chronologique des sciences ces deux études prennent rang entre l'histoire et la géologie. Cette dernière en effet est loin d'être étrangère à l'histoire de l'homme. Des indices jusqu'ici rares et douteux, mais qui deviendront peut-être nombreux et concordants, feraient reculer bien plus loin qu'on n'est porté à supposer l'existence de l'espèce humaine sur notre planète. Au-delà de l'horizon que nous montrait la mythologie et la philologie comparées, et qui s'arrête à la formation des grandes races, il y aura l'horizon de la paléontologie, de la zoologie et de l'anthropologie comparées. Peut-être même une certaine archéologie trouvera-t-elle ici des applications. Pour moi j'incline à l'opinion qui fait des monuments dits „celtiques" de la Bretagne, du Danemark, les restes de cette humanité primitive, qui a précédé sur notre sol l'arrivée des grandes races. On n'y a jamais trouvé un objet de fer, de bronze même il est très rare.

Jamais aucun peuple aryen n'a construit de la sorte. Tout cela est encore à l'état de créations éparses. Mais ne pensez vous pas que si la morphologie zoologique était étudiée avec plus de philosophie, avec l'œil pénétrant d'un Geoffroy ~~Isidore~~ Saint-Hilaire, d'un Goethe, d'un Cuvier non tourmenté de la manie d'être officiel, ne pensez vous pas, dis-je, qu'elle livrerait le secret de la formation lente de l'humanité, de ce phénomène étrange en vertu duquel une espèce animale écrit sur les autres une supériorité décisive.

Pour moi j'ai toujours pensé, que le secret de la formation des espèces est dans la morphologie, que les formes animales sont un ~~écrit~~ langage hiéroglyphique dont on a perdu la clé, et que l'explication du passé est tout entière dans ces faits que nous avons sous les yeux sans savoir les lire. Le temps est le facteur l'agent par excellence. L'homme est arrivé à ce qu'il est par un progrès obscur qui a duré des milliers d'années et probablement a commencé sur plusieurs points à la fois. Les zoologistes ne sont [illegible] de la scolastique, voient tout *in esse*, au lieu de tout voir *in fieri*, nient, je crois, les modifications séculaires des espèces. Pour eux chaque type animal, constitué une fois pour toutes, se continue avec une sorte d'inflexibilité à travers les âges. Rien de moins philosophique. Rien n'est stable dans la nature, tout y est soumis au perpétuel développement. L'échelle sur laquelle a été faite l'expérimentation régulière [illegible] de fixité des espèces est imperceptible. On s'en réfère à Aristote, aux hypogées de l'Égypte. Admettons que les identités constatées par ces témoins de contrôle soient bien réelles. Qu'est-ce que cela ? le vrai hypogée à consulter en pareil cas sont les couches géologiques, or, que nous présentent ces couches, une vie animale et végétale, fort différentes de celles qui existent. Et comment se fait le passage des faunes révélées par la géologie à la faune et à la flore actuelles ? Par des coups brusques, par des destructions et des créations nouvelles ? Une telle idée détruit le principe le mieux acquis de la philosophie naturelle, à savoir que le développement du monde se fait sans l'intervention d'aucun être extérieur „agissant par des volontés particulières" comme le disait Malebranche. La géologie d'ailleurs est entraînée vers de tout autres hypothèses. L'opinion d'après laquelle les causes actuelles continuées durant des siècles suffisent pour expliquer toutes les transformations que notre planète a subies, cette opinion qui est je crois celle de Mr Lyell, pourra un jour être modifiée (peut-être l'est-elle déjà) Jamais sans doute l'idée de création par saccade, les changements ne sortant pas naturellement de l'état antérieur, ne ~~se~~ viendra à ~~un~~ un savant sérieux. Plus on approfondira l'histoire des révolutions physiques et morales qui se sont passées à la surface de notre globe,

plus on verra que l'action lente des causes ordinaires ~~rencontre~~ rend compte de tous les phénomènes qu'on expliquait autrefois par des causes extraordinaires. Un jour viendra où la géologie sera historique, c'est à dire au lieu de se borner à décrire sa forme existante, cherchera à découvrir comment cette forme est arrivée à l'état où nous la voyons. Il se peut que les hypothèses de Darwin à ce sujet, soient jugées insuffisantes ou inexactes, mais sans contredit elles sont dans la voie de la grande explication du monde et de la vraie philosophie. La période obscure de l'histoire de notre planète, durant laquelle l'homme se fit, ne nous est donc pas complètement interdite. Les efforts combinés de la géologie et de la zoologie comparées en perceront jusqu'à un certain point le mystère. Ce que la philologie comparée est à l'histoire, l'antropologie générale le sera à la philologie comparée. Cette dernière science prend l'humanité déjà divisée en familles, l'antropologie générale cherchera la loi de sa formation même. La philologie comparée, ~~se~~ c'est l'histoire avant la réflexion, l'antropologie sera l'histoire avant le langage, et avant la constitution des groupes d'idées, qui, devenues le patrimoine de chaque race dominent encore aujourd'hui la marche de l'humanité. La zoologie et la botanique prendront place dans cette science des temps primitifs, comme les plus anciens documents de l'histoire de la vie.

L'histoire de notre planète avant l'homme et avant la vie, est en un sens moins hors de notre portée, car elle roule sur ~~des~~ des faits d'un ordre bien moins délicat. C'est le géologue qui devient ici l'historien et qui s'aidant de la physique générale fait le récit des transformations que la terre a subi depuis le jour où elle exista comme globe indépendant. Dans aucune période assurément ne se passèrent des faits plus décisifs. Aujourd'hui encore nous sommes gouvernés par des accidents qui eurent lieu bien avant l'existence de l'homme. On peut dire avec vérité que le géologue tient le secret de l'histoire. Quel événement égala jamais en importance les hazards qui ouvrirent le Pas de Calais, le Bosphore — des circonstances purement fortuites (dans le sens tout relatif de ce mot) qui réglèrent la forme des continents? les sinuosités des mers, la proportion des surfaces émergeantes et des surfaces submergées. La nature des sous-sols destinés à chaque race et qui ont eu une influence si capitale sur la destinée de chacune d'elles. Que fut-il arrivé si entre la méditerranée et les mers du couchant et du nord ne se fut pas allongé cette terre prédestinée à être le coeur de l'humanité?

si l'Islande et le Groenland inclinés de quelques degrés vers le sud eussent livré une route plus anciennement ou plus regulièrement suivie d'un continent a l'autre. Toute la destinée de la planète Terre est ainsi, je ne dis pas expliquée, mais explicable. Depuis l'heure où elle mérita un nom à part dans le systême solaire jusqu'au point où ns la voyons arrivée, il ya certes pour ns d'innombrables lacunes et obscurités: mais ns saisissons une chaine suivie, une loi de progrès, une marche du moins, où tout se lie, où chaque moment a sa raison d'être dans le moment antérieur.

Mais notre science historique s'arrête-t-elle là? N'avons ns aucun moyen d'atteindre une période où la planète Terre n'existait pas? Nous l'avons puisque l'Astronomie ns fait dépasser toute conception planétaire et arrive à un point de vue où la terre n'est qu'un individu dans un ensemble plus vaste. Par l'astronomie la science humaine sort de la terre, embrasse l'univers arrive à entrevoir comment la terre s'est formée dans le systême solaire. Car indubitablement la planète terre n'a pas toujours eu son existence distincte elle est un membre d'un corps plus étendu, son individualité a eu un commencement. Le systême du Monde de Laplace est l'histoire d'une epoque anté-terrestre, l'histoire du monde avant la formation de la planète Terre ou si l'on aime mieux, de la Terre dans son unité avec le soleil. En réalité, au point où nous sommes parvenus dans notre raisonnement, l'histoire du monde, c'est l'histoire du soleil. Le petit atome detaché de la grande masse centrale autour de laquelle il gravite compte à peine. Nous n'avons prouvé d'une façon qui a fait taire toutes objections, que la vie de notre planète a en réalité sa source dans le soleil, que toute force est une transformation du soleil, que la plante qui brûle entre nos foyers, est du soleil emmagasiné, que la locomotive marche par l'effet du soleil qui dort depuis des siècles dans les couches souterraines de charbon de terre, que le cheval tire sa force des végétaux produits eux mêmes par le soleil, que le reste du travail à la surface de notre planète se réduit à l'élevation de l'eau phénomène qui est directement l'ouvrage du soleil. Ne parlons donc plus de la planète Terre, c'est un atome — Parlons de ce grand corps situé à une certaine région de l'espace et autour

au quel gravitent ces petits satellites attachés à lui. Avant que la religion fut arrivée à proclamer que Dieu doit être mis dans l'absolu et l'idéal, c'est à dire hors du monde, un seul culte fut raisonnable et scientifique ; ce fut le culte du soleil. Le Soleil est notre mère patrie et le Dieu particulier de notre planète. L'incalculable série de siècles nécessaires pour traduire en durée les révolutions qui ont tirées toutes les réalités actuelles de la masse solaire n'a rien qui doive ns embarasser. Les milliards des siècles sont à notre disposition. L'infini de la durée est avant ns. et aucun de ses éléments infinitésimaux n'a été vide de faits. L'horizon borné dans lequel on envisage la nature est la principale cause de l'impossibilité où sont la plupart des esprits de concevoir d'une manière large et profonde l'histoire de l'univers.

Mais le système solaire lui-même est-il éternel ? Ne pouvons-ns pas le dépasser ! Ns le dépassons sans contredit ; puisque par l'astronomie sidérale ns apprenons que le système solaire, n'est qu'un point dans l'espace. Un système entre des milliers de systèmes analogues. Si aucune donnée ne ns reste sur le commencement du soleil, ce commencement néanmoins a dû exister. Les nébuleuses, la voie lactée sont les documents de cette très vieille histoire. Mais, hélas ! d'incurables impossibilités ns arrêtent ici. L'astronomie, arrivée à ces distances ne fait plus que balbutier et si ns étions réduits à son témoignage, nous devrions croire que le point le plus élevé de notre connaissance est le soleil. Au-delà ns ne saurions qu'une chose, c'est que le soleil n'est pas seul de son espèce, qu'il y a d'autres soleils sans doute de même nature et assujettis aux mêmes lois que ns connaissons. C'est ici que votre chimie intervient avec ses souveraines clartés. Beaucoup de petits faits portaient depuis longtemps à croire que les corps répandus dans l'espace sont de la même composition que ceux qui forment notre globe : Bunsen et d'autres que Ms connaissez mieux que moi ont démontré cette vérité capitale. La chimie du Soleil est la même que celle de la terre. Les corps simples du soleil sont les mêmes que ceux de notre planète. La chimie dès lors cesse d'être une science terrestre comme la géologie ;

c'est une science qui domine au moins tout le système solaire, et qui très probablement s'étend au-delà. Les expériences de Bunsen s'appliquent-elles dans une mesure quelconque aux étoiles fixes? Je l'ignore mais la haute analogie des ces étoiles avec le soleil fait croire que la chimie comme nous la connaissons s'y applique également. Cela équivaut à dire que la chimie nous révèle des faits anté-solaires, qu'elle nous fait atteindre une époque de l'histoire où la distinction des systèmes de mondes n'existait pas, au moins dans certaines ~~espaces~~ régions de l'espace. Qu'est-ce que la chimie dans cette conception? L'histoire de la plus vieille période du monde - l'histoire de la fondation de la molécule. Ne pensez vous pas que la molécule pourrait bien être, comme toute chose le fruit du temps, qu'elle est le résultat d'un phénomène très prolongé, d'une ~~agglomeration~~ agglutination continuée durant des milliards de milliards de siècles? Quoi qu'il en soit la chimie précède évidemment l'astronomie, puisqu'elle ns révèle des lois et un développement antérieurs à l'existence individuelle des globes célestes. Par elle nous plongeons dans un monde où il n'y a ni planète ni soleil; nous dépassons la période solaire, ns sommes en pleine période moléculaire. Ne pouvons-nous encore remonter au-delà?

C'est vous qui me le fîtes remarquer un jour: la physique mécanique est encore antérieure à la chimie, au moins d'une façon virtuelle. Par elle ns sommes transportés dans un monde composé d'atomes purs, ou pour mieux dire, de forces dénuées de toute qualité chimique. La mécanique seule régnait en cet état primitif où tout n'avait qu'un visage, où nulle individualité distincte n'existait. Y eut-il un âge du monde où la matière exista ainsi sans qualité intrinsèque, sans autre détermination que la ~~qualité~~ quantité de sa masse? Certes il ne faut pas l'affirmer. Je ne puis cependant m'empêcher de ~~cont~~ concevoir la gravitation comme quelque chose d'antérieur aux réactions chimiques. La mécanique me semble ainsi la science la plus ancienne par son objet. Son règne fut-il éternel? La force et la masse ont-elles eu un commencement? Quel sens a le mot commencement, quand il s'agit de ce que ns concevons comme quelque chose de primordial et sans antécédent?

C'est ici que notre raison s'abîme, que toute science s'arrête, que les analogies se taisent. Les „antinomies" de Kant se dressent en barrières infranchissables. Comme toutes les fois qu'intervient la notion de l'infini, on entre dans une série sans fin de contradictions et de cercles vicieux. Seraient-ce les mathématiques, serait-ce surtout le calcul infinitésimal, qui nous tiendrait ici le secret? Sans contredit les mathématiques, par leurs divers ordres d'infini, nous fournissent la seule image qui jette quelque jour sur cette situation étrange de l'esprit humain, placé entre la nécessité de supposer un commencement à l'univers et l'impossibilité de l'admettre, mais ce n'est là qu'une image les mathématiques ne sortant pas du signe, de la formule

ou en d'autres termes n'impliquant aucune réalité - les mathématiques en effet seraient vraies, quand même rien n'existerait: elles sont dans l'absolu, dans l'idéal. Or tout l'ordre des phénomènes où nous sommes tenus jusqu'ici est dans le réel - entre l'existence première de l'atome et les mathématiques, il y a un abîme. Les mathématiques ne sont que le développement du principe d'identité, une tautologie d'un secours précieux quand on l'applique à quelque chose de réel, mais incapable de révéler une existence ni un fait. Elles ne fournissent pas de lois de la nature mais en donnant d'admirables formules pour exprimer les transformations de la quantité, elles servent merveilleusement à faire sortir des lois de la nature, tout ce que celles-ci contiennent: Elles n'apprennent rien sur le développement de l'être, mais elles montrent dans quelle catégorie il était décidé de toute éternité que l'être existerait, en supposant qu'il dût exister.

J'en dis autant de la métaphysique - j'ai nié autrefois l'existence de la métaphysique comme science à part et progressive; je ne la nie pas comme ensemble de notions immuables à la façon de la logique. Les sciences n'apprennent rien, mais elles font bien analyser ce que l'on savait. En tout cas elles sont totalement hors des faits. Les règles du syllogisme, les axiomes fondamentaux de la raison pure, seraient vrais comme les mathématiques, quand même il n'y aurait personne pour les percevoir. Mathématiques pures, logique, métaphysique, autant des sciences de l'éternel, n'ayant aucun rapport avec l'existence et les faits. Par elles nous plongeons dans un monde qui n'a ni commencement ni fin, ni raison d'exister. Ne nions pas qu'il n'y ait des sciences de l'Eternel, mais mettons-les bien nettement hors de toute réalité. Dans l'ordre de la réalité ce que nous voyons, c'est un développement échelonné selon le temps, et dans lequel nous distinguons:

1. Une période atomique, au moins virtuelle - règne de la mécanique pure mais contenant déjà le germe de tout ce qui devait suivre

2. Une période moléculaire où la chimie commence - où la matière a déjà des groupements distincts -

3. Une période solaire où la matière est agglomérée, dans l'espace en masses colossales séparées par des distances énormes -

4. Une période planétaire, où dans chacun de ces systèmes se détache de la autour de la masse centrale des corps distincts ayant leur développement individuel, et où la planète Terre en particulier commence d'exister -

5. Période du développement individuel de chaque planète, où la planète Terre en particulier traverse les évolutions successives que révèle la géologie, où la vie apparaît; où la botanique, la zoologie, la physiologie commencent à avoir un objet —

6. Période de l'humanité inconsciente qui nous est révélée par la philologie et la mythologie comparées - s'étendant depuis le jour où il y a eu sur la terre des êtres méritant le nom d'hommes jusqu'aux temps historiques.

7. Période historique commençant à poindre en Egypte et comprenant environs 5,000 ans dont 2500 seulement avec quelque suite - et 300 ou 400 seulement avec pleine conscience de toute la planète et de toute l'humanité —

En somme ce qu'on appelle l'histoire, est l'histoire de la dernière heure, comme si pour comprendre l'histoire de France nous étions réduits à savoir ce qui s'est passé depuis une dixaine d'années. Deux éléments, le temps et la tendance au progrès expliquent l'univers - Mens agitat molem — Spiritus intus alit — Sans ce germe fécond de progrès, le temps reste éternellement stéril. Une sorte de ressort intime poussant tout à la vie et à une vie de plus en plus développée, voilà l'hypothèse nécessaire — Les vieilles idées atomiques qui trouvèrent tant de vérités arrivèrent à l'absurde, faute d'avoir compris cela. La chiquenaude de Descarte ne suffit pas. Avec cette chiquenaude on ne sortirait pas de la mécanique et à vrai dire ce grand esprit n'en sortit jamais. Il faut la tendance permanente à être de plus en plus, le besoin de marche et de progrès - Il faut admettre dans l'univers ce qui se remarque dans la plante et l'animal - Une force intime qui porte le germe à remplir un cadre tracé d'avance — Il y a une conscience obscure de l'univers qui tend à se faire, un secret ressort qui pousse le possible à exister. L'Etre m'apparait ainsi comme un compromis entre des conditions opposées comme une équation qui dans la plupart des hypothèses donne des solutions négatives, ou imaginaires, mais qui dans certains cas en donnent de réelles; comme un van qui ne laisse passer que ce qui a droit de vivre, c'est à dire ce qui est harmonieux.

Mille espèces ont existé ou tendu à exister, qui n'existent plus. Les unes n'ont duré qu'un siècle, les autres ont duré cent siècles, parce qu'elles avaient des conditions d'existence plus ou moins étroites (La girafe, le castor, la baleine expirent de nos jours) Les unes se sont brisées tout net, les autres se sont modifiées, d'autres n'ont eu qu'une existence virtuelle, laquelle faute de conditions avantageuses n'a point passé à l'acte. L'univers est de la sorte une lutte immense où la victoire est à ce qui est possible, flexible, harmonique où tout s'équilibre, se plie, se balance. L'organe fait le besoin, mais il est aussi le résultat du besoin; en tout cas le besoin lui même qu'est-il, si ce n'est cette conscience divine qui se trahit dans l'instinct de l'animal, dans les tendances innées de l'homme, dans les dictées de la conscience, dans cette harmonie suprême qui fait que le monde est plein de nombre, de poids et de mesure? Rien n'est que ce qui a sa raison d'être, mais on peut ajouter que tout ce qui a sa raison d'être, a été ou sera ___

Ce qu'il y a de certain c'est que tout développement commencé s'achèvera. Émettre une telle assertion n'est pas plus téméraire que d'affirmer que la graine deviendra un arbre l'embryon un animal. Sans doute on n'a jamais le droit de dire cela pour <u>les cas particuliers</u>: il n'est jamais sûr que telle graine, ou tel embryon ne traversera pas des chances mauvaises, qui arrêteront son développement. mais ces chances mauvaises se perdent dans l'ensemble. D'innombrables germes de fleurs périssent chaque année; nous savons cependant qu'il y aura des fleurs le printemps prochain. — Or nous saisissons plusieurs phases d'un développement qui se continue depuis des millards de siècles avec une loi fort déterminée. Cette loi est <u>le progrès</u>, qui a fait passer le monde du règne de la mécanique à celui de la chimie, de l'état moléculaire à l'état solaire, si j'ose le dire, c'est à dire à l'état de masses isolées dans l'espace; qui a tiré de la masse solaire des existences planétaires séparées d'elles quoique toujours dans son intime dépendance; qui dans chaque planète, au moins dans la nôtre a produit un développement régulier: l'apparition de la vie, le perfectionnement successif de cette vie, — l'apparition, le progrès de la conscience, d'abord obscure et enveloppée, vers quelque chose de plus libre et clair _ la formation lente de l'humanité _ le développement de l'humanité, d'abord inconsciente dans les mythes et le langage plus consciente dans l'histoire proprement dite _ et cette histoire

elle même toujours plus une, toujours plus puissante, toujours plus étendue. Le progrès vers la conscience est la loi la plus générale du monde La plus haute chose que nous connaissions dans l'ordre de l'existence (c'est à dire hors de l'absolu et de l'idéal) c'est l'humanité. Certes nous ne pouvons nier qu'il n'y ait dans d'autres corps célestes des consciences bien plus avancées que celle de l'humanité, mais nous n'en avons nulle connaissance. Il y a plus: nous pouvons affirmer qu'aucune de ces consciences, dont l'existence est plus que probable n'est arrivée à un degré immensément supérieur à celui que l'homme a pu atteindre. Ce qui constituerait en effet une colossale supériorité pour une conscience intelligente, ce serait d'avoir franchi autrement que par l'induction scientifique les limites de sa planète, d'avoir étendu son action au-delà du corps céleste où elle est née. Or, rien de semblable n'a lieu dans le système solaire. Toutes les <u>humanités</u> que ce système peut renfermer sont emprisonnées dans leur limite astronomique, et aucune d'elles n'en sait assez pour agir sur les autres corps du système. Nous ne pouvons en dire autant des autres systèmes solaires; mais certainement aucun être ou classe d'êtres intelligents, sur un point ~~quelcq~~ quelconque de l'univers visible, n'est arrivé à une totale action sur la matière, ni à se mettre en rapport avec les êtres vivant sur d'autres corps. Jamais un fait n'a été observé qui exige une telle hypothèse. En dehors de l'homme, on n'a jamais constaté un seul acte libre intervenant dans le courant des choses pour leur faire prendre un cours différent de celui qu'elles eussent pris sans cela.

De la longue histoire que nous connaissons pouvons-nous tirer quelque induction sur l'avenir? L'infini du temps sera après nous comme il a été avant nous, et dans des millards ~~d'années~~ de siècles l'univers différera de ce qu'il est aujourd'hui autant que le monde d'aujourd'hui diffère du temps où ni terre ni soleil n'existaient. L'humanité a commencé, l'humanité finira; la planète Terre a commencé, la planète Terre finira. Le système solaire a commencé, le système solaire finira. Seulement ni l'être, ni la conscience ne finiront. Il y aura quelque chose qui sera à la conscience actuelle, ce que la conscience actuelle est à l'atome. Et d'abord l'humanité, avant d'avoir épuisé sa planète et subi d'une façon fatale l'effet du refroidissement du soleil, peut compter sur plusieurs millions de siècles. Que sera le monde quand un million de fois se sera reproduit ce qui s'est passé depuis 1763, quand la chimie, au lieu de quatre-vingts ans de progrès, en aura cent millions? Tout essai pour imaginer un tel avenir est ridicule et stérile. Cet avenir sera cependant.

Qui sait si l'homme, ou tout autre être intelligent n'arrivera pas à connaître
le dernier mot de la matière, la loi de la vie, la loi de l'atome? Qui sait si, étant
maître du secret de la matière, un chimiste prédestiné ne transformera pas
toute chose! Qui sait si, maître du secret de la vie, un biologiste omniscient
n'en modifiera les conditions, si un jour les espèces naturelles ne passeront pas
pour les restes d'un monde vieilli, incommode, dont on gardera curieusement
les restes dans les musées? Qui sait encore si la science infinie n'amènera pas
le pouvoir infini, selon le beau mot baconien „savoir, c'est pouvoir". L'être en
possession d'une telle science et d'un tel pouvoir sera vraiment maître de l'univers.
L'espace n'existant plus pour lui, il franchira les limites de sa planète. Un seul pouvoir
gouvernera réellement le monde, ce sera la science, ce sera l'esprit.
Dieu alors sera complet, si l'on fait du mot Dieu le synonyme de la totale existence.
En ce sens Dieu sera plutôt qu'il n'est: il est <u>in fieri</u>, il est en voie de se faire. Mais
s'arrêter là serait une théorie fort incomplète. Dieu est plus que la totale existence;
il est en même temps l'absolu. Il est l'ordre où les mathématiques, la métaphysique,
la logique sont vraies; il est le lieu de l'idéal, le principe vivant du bien, du beau,
du vrai. Envisagé de la sorte, Dieu <u>est</u> pleinement et sans réserve, il est éternel et im-
muable sans progrès et ni <u>devenir</u>
Ce triomphe de l'esprit, ce vrai royaume de Dieu, ce retour au modèle idéal, me
semblent la fin suprême du monde. C'est l'humanité qui, à notre connaissance,
est le principal instrument de cette ~~oeuvre~~ sacrée. L'animal le plus humble, le dernier
zoophyte, est à sa manière déjà un commencement de connaissance de la nature par
elle-même, un retour obscur vers l'unité; mais l'humanité, par la faculté qu'elle a
de capitaliser ses découvertes, par le privilège qu'a chaque génération de partir du point
~~[illegible]~~ où la précédente s'est arrêtée, pour passer à de nouveaux progrès, est marquée
pour une plus haute destinée. Le règne de l'esprit est l'oeuvre propre de l'humanité.
En supposant que ce ne soit pas <u>elle</u> qui atteigne le but, elle aura marqué dans la série
des efforts pour l'atteindre. Alors <u>ns</u> règnerons, nous tous hommes de l'idée. Nous serons
cendre depuis des milliards d'années, les quelques molécules qui font la matière de
notre être seront désagrégées et passées à d'incalculables transformations; mais <u>ns</u>
<u>ressusciterons</u> dans le monde que <u>ns</u> aurons contribué à faire. Notre oeuvre triom-
phera. Le sens moral alors se trouvera avoir eu raison; la foi qui croit contre
l'apparence, sera justifiée; c'est elle qui aura bien deviné; la religion se trouvera vraie.
La vertu alors s'expliquera. On comprendra le but et la signification de cet instinct
étrange, qui poussait l'homme, sans nulle arrière pensée d'intérêt, sans espoir de récompen-
se (la vraie vertu est à cette condition) au renoncement, au sacrifice. La croyance à un Dieu
père sera justifiée. Notre petite découverte, notre effort pour faire régner le bien et le vrai
sera une pierre cachée dans les fondements du temple éternel. Nous n'en aurons pas moins
contribué à l'oeuvre divine. Notre vie aura été une portion de la vie infinie, nous y aurons
notre place marquée pour l'éternité.
De qui est donc cette phrase qu'un bienveillant anonyme m'adressait il y a quelques
jours: „Dieu est immanent non seulement dans l'ensemble de l'univers, mais dans chacun
des êtres qui le composent. Seulement il ne se connaît pas également dans tous. Il se con-
naît plus dans la plante que dans le rocher, dans l'animal que dans la plante, dans
l'homme que dans l'animal, dans l'homme intelligent que dans l'homme borné,
dans l'homme de génie que dans l'homme intelligent, dans Socrate que dans l'hom-
me de génie, dans Bouddha que dans Socrate, dans le Christ que dans Bouddah!" —
Voilà la thèse fondamentale de toute notre théologie. Si c'est bien là ce qu'a voulu
dire Hegel, soyons Hégéliens.
Je sais que les idées que notre philosophie toute expérimentale se fait de la
conscience semblent peu d'accord avec nos aspirations. La conscience en effet est pour
nous <u>une résultante</u>; or la résultante disparaît avec l'organisme d'où elle sort

L'effet s'en va avec la cause; le cerveau se décomposant, la conscience devrait donc disparaître. Mais l'âme, la personne, doivent être conçues comme choses distinctes de la conscience. La conscience a un lien étroit avec l'espace, non qu'elle réside en un point donné, mais parce qu'elle s'exerce dans des limites déterminées. L'âme au contraire, la personnalité de chacun, n'est nulle part, puisque l'homme agit souvent plus fortement à mille lieues que dans le canton qu'il habite. L'âme est où elle agit, où elle aime. Dieu étant l'idéal, objet de son amour, Dieu est donc essentiellement le lieu des âmes. La place de l'homme en Dieu, l'opinion que la justice absolue a de lui, le rang qu'il tient dans le seul vrai monde, qui est le monde selon Dieu, sa part en un mot de la conscience générale, voilà son être véritable. Cet être moral de chacun de nous est si bien notre moi intime, que les grands hommes y sacrifient leur vie selon la chair, abrégeant leurs jours et au besoin endurant la mort pour leur vraie vie qui est leur rôle dans l'humanité.

A ce point de vue, qui est plus vivant, à l'heure qu'il est que Jésus? Jésus n'existe-t-il pas mille fois plus, n'est-il pas mille fois plus aimé à l'heure qu'il est qu'au moment où il vivait? Il ne s'agit ici nullement de la réputation, de la gloire qui, sans être une vanité, est souvent d'une criante injustice. Plusieurs des hommes qui tiennent le premier rang dans l'humanité sont et resteront inconnus. Ils vivent pour Dieu "ζῶσι τῷ θεῷ, comme dit l'auteur du traité "de Rationis imperio" un admirable traité écrit par un compatriote et un contemporain de Jésus. Les plus grands saints, sont les saints ignorés, et Dieu garde le secret des plus hauts mérites qui aient ennobli un être moral. Une foule d'hommes parfaitement inconnus de la foule exercent en réalité dans le monde une plus grande influence que les hommes dont la réputation est la plus bruyante. C'est en Dieu que l'homme est immortel. Les catégories de temps et d'espace étant effacées de l'absolu, ce qui existe est aussi bien ce qui a été que ce qui sera. En Dieu vivent de la sorte toutes les âmes qui ont vécu. Pourquoi le règne de l'esprit, fin de l'univers ne serait-il pas ainsi la résurrection de toutes les consciences? L'esprit sera tout puissant, l'idéal sera toute réalité. La manière dont ces choses s'accompliront ne peut que nous échapper; car je le répète, dans un milliard de siècles l'état du monde sera peut être aussi différent de l'état présent, que l'atome mécanique l'est d'une pensée ou d'un sentiment.

Ce que nous pouvons affirmer toutefois, c'est que la résurrection finale se fera par la science, dis-je, soit de l'homme, soit de tout autre être intelligent. La réforme scientifique de l'univers est l'œuvre dévolue à la raison mais à peine commencée. Mille fois cette tentative sera traitée d'attentat; mille fois l'esprit conservateur s'écriera qu'on fait un outrage à Dieu en touchant à son œuvre; mais le progrès de la conscience est une œuvre fatale. Mettons que notre planète soit condamnée à n'atteindre que des résultats médiocres, que la routine, sous prétexte de conserver les dogmes dont elle a besoin, étouffe l'esprit scientifique et amène l'annulation de l'humanité pour les grandes choses: que serait une telle perte dans l'ensemble de l'univers? La même que celle d'un grain de blé qui dans les plaines de la Beauce tombe sur un caillou, ou d'un germe de vie, qui dans la nuit mystérieuse de la génération, ne trouve pas les conditions favorables à son développement.

Adieu, cherchons toujours. —

Note —

Progrès de l'archéologie grecque et romaine

L'Épigraphie. Notre temps a l'honneur d'avoir le premier compris tous les services que l'on peut tirer de l'épigraphie pour l'histoire, et celui qui le premier le lui a fait comprendre, c'est Borghesi mort en 1860 sur le rocher de Saint-Marin où il s'était retiré pour y trouver l'indépendance. Son grand ouvrage sur les Fastes consulaires. Une des principales difficultés quand on étudie les inscriptions, est d'expliquer d'une façon satisfaisante les abréviations ou sigles qui s'y trouvent. P.R. peuvent se traduire par proconsul, praetor, praefectus ou procurator. Borghesi trouva dans l'ordre même où les fonctions ont été remplies l'ordre et la signification qu'elles peuvent avoir dans l'inscription. Léon Renier de l'Institut est à la tête de l'entreprise qui publie les oeuvres de Borghesi aux frais de la liste civile. Les autres membres de la commission sont Mommsen, Henzen, de Rossi, Noël Desvergers, Ritschl, Cavedoni, Minervini et Borghi.

L'académie de Berlin après avoir achevé la collection des inscriptions grecques, se chargea du même travail pour les inscriptions latines. Ce ne fut qu'après une discussion de plusieurs années que l'opinion de Mommsen prévalut et pour que le recueil fut distribué par provinces. Il avait été convenu qu'avant [illegible] on réunirait et on publierait ensemble toutes les inscriptions antérieures à Auguste. C'est Mommsen qui se chargea de ce travail. Ritschl devait y joindre un volume de planches où celles de ces inscriptions [illegible] seraient reproduites en fac simile.

[illegible] Dernier
le premier volume de l'[illegible] mais on attend encore
le commentaire promis par Ritschel.
Ce [illegible] inscription fait remonter aux origines mêmes de la langue et de l'écriture romaine. Les monuments les plus anciens de cette époque sont les tombeaux des Scipions [illegible] vers la fin du dernier siècle le coup de pioche d'un ouvrier qui creusait sa cave [illegible] dans un hypogée et l'on y trouva compris [illegible] de la merveille [illegible] les sarcophages des Scipions tels qu'on les y mit il y a deux mille ans. Le plus ancien [illegible] Scipion Barbatus, vainqueur des Lucaniens et des Samnites „forma virtuti parisuma fuit" ([illegible] wyrównywała męstwu.) —
Une bonne partie du volume est consacrée à étudier les fastes, c.à.d. le calendrier romain. En étudiant les fragments de ceux qui avaient été gravés sur la pierre on est frappé de voir que certaines parties sont écrites en gros caractères et d'autres en caractères plus petits. — Mommsen a trouvé que les fastes contiennent véritablement deux calendriers: la partie gravée en gros est ce qu'on appelait le calendrier de Numa, celui dont les patriciens gardèrent si longtemps la connaissance exclusive et dont ils firent un puissant moyen de domination, jusqu'à ce que Cn. Flavius le scribe des pontifes, le mit sous les yeux du peuple. Il n'y a pas de document qui fasse remonter aussi loin dans l'histoire romaine. Les dieux qui sont mentionnés sont les plus anciens que Rome ait adorés. C'est [illegible] Jupiter, dieu commun de toutes les races italiques, le latin Mars, le sabin Quirinus, Janus, Consus, [illegible], Volturnus. — La partie écrite en petit

caractère c'est le calendrier de l'empire —
Mommsen doit encore donner les inscriptions de l'Asie — Hübner s'apprête à publier celle de l'Espagne —
Vers la fin du dernier siècle Marini se chargea de réunir les inscriptions chrétiennes — Il y travailla pendant quarante ans. Ses notes furent confiées à Angelo Maï qui avait arraché aux palimpsestes la république de Cicéron et les lettres de Marc Aurèle. Maï les remit à Mr de Rossi qui après 22 ans d'études et de fatigues publia enfin ce monument de science et de patience.
L'Académie des Inscriptions a fait faire un retour aux études sérieuses d'érudition. Ph. Le Bas un de ses membres commença la publication des inscriptions grecques et latines de l'Asie mineure. Après sa mort on chargea Mr Waddington de la continuer — entre autres il trouva un curieux édit de Dioclétien sur le prix des denrées — avec le maximum et la peine de mort contre les ~~dérobe…~~ récalcitrants
Les voyages scientifiques par l'ordre du gouvernement français ont aussi beaucoup rapporté. Heuzey a exploré le mont Olympe Philippes et Pharsale — Lenormant Eleusis Guérin la Tunisie — Renan la Palestine. Perrot a découvert une partie du testament d'Auguste — Vogüé et Waddington ont pénétré dans la Syrie et le Hauran
L'école d'Athènes a produit la plupart de ces jeunes et hardis voyageurs — elle forme des archéologues
des inscriptions trouvées à Delphes par Wescher et Foucart
Ottfried Müller le premier les déblaya — les unes font connaître les corporations de comédiens qui sous le nom d'artistes ~~dyon~~ dionysiaques allaient de ville en ville donner des représentations au nom de Bacchus
d'autres contiennent les listes de proxènes ou hôtes de la ville sacrée
il y trouve le nom de Quinctius Flamininus vainqueur de Philippe —
la série la plus nombreuse est celle qui contient les actes d'affranchissements.

d'contrat était donné sous forme de vente à une divinité était l'esclave qui fournissait l'argent que le prêtre payait pour sa rançon - rarement il était assez heureux pour sortir de l'esclavage tout entier. - Tantôt c'est une jeune fille dont les parents restent esclaves - Plus souvent une mère n'a pu racheter avec elle ses enfans les enfans nés à la maison (vernae) sont un revenu qui appartient au maître. quelque fois le maître stipule quelques années de service - ou bien fixe la liberté à sa mort - mais il oblige l'affranchi de soigner son tombeau - Le maître se reserve quelque fois d'être l'heritier de l'esclave et de ses enfans - d'un même stipule que les fils de l'affranchi nés dans la liberté seront ses esclaves ! - Delphes était un célèbre marché d'esclaves

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]



Les Athéniens furent excessivement affligés de la prise de Milet, et ils manifestèrent leur douleur de mille manières. - Le théâtre fondit en larmes à la représentation de la tragédie de Phrynichus, dont le sujet était la prise de cette ville; et même ils condamnèrent ce poète à une amende de mille drachmes, parcequ'il leur avoit rappelé la mémoire de leurs malheurs domestiques: de plus ils défendirent à qui que ce fut de jouer désormais cette pièce. Phrynicus antérieur à Eschyle le premier qui mit sur la scène un rôle de femme —

Miltiade était d'une maison illustre où l'on entretenait quatre chevaux pour les jeux olympiques.

Les Lampsacéniens furent les premiers que Miltiade attaqua. - [illegible] la Chersonèse mais ils le firent prisonnier - Crésus dont il était aimé envoya ordre de le relâcher avec menace de les détruire comme des pins s'ils ne le faisaient pas. Les Lampsacéniens incertains ne comprenaient rien à la menace de ce prince; mais un vieillard le leur expliqua. - De tous les arbres dit-il le pin est le seul, qui étant une fois coupé, ne pousse plus de rejetons et périt tout à fait. - Sur cette menace on remit Miltiade en liberté.

Les Lacédémoniens prétendent qu'ils ont été conduits dans leur pays par Aristodemus lui même - Argia sa femme accoucha de deux jumeaux peu de temps avant la mort d'Aristodemus (par quels moyens les Lacédémoniens reconnaissent l'aîné...

Les Spartiates ont accordé à leurs rois les prérogatives suivantes: deux sacerdoces celui de Jupi: Lacedem: et celui de Jupiter Uranien; le privilège de porter la guerre partout où ils le souhaiteraient sans qu'aucun Spartiate puisse y apporter d'obstacle, sinon il encourt l'anathème. Lorsque l'armée se met en campagne, les rois marchent à la tête des troupes, et lorsqu'elle se retire leur poste est au dernier rang. Ils ont à l'armée cent hommes d'élite pour leur garde, dans leurs expéditions ils prennent autant de bétail qu'ils en veulent et ils ont pour eux les peaux et le dos de tous les animaux qu'on immole. - S'il se fait un sacrifice au nom de la ville, les rois sont assis au festin à la première place, on les sert les premiers, et on leur donne à chacun le double de ce qu'ont les autres convives. Ils font aussi les premiers les libations - On leur donne à chacun tous les mois le 1er et le 7me aux frais publics, une victime parfaite qu'ils sacrifient dans le temple d'Apollon. On y joint aussi une médimne de farine d'orge et une quarte de vin, mesure de Lacédémone. Dans tous les jeux ils ont la place d'honneur et ils nomment à la dignité de Proxènes qui bon leur semble parmi les citoyens (ceux qui sont chargés par l'état de recevoir les ambassadeurs). Ils choisissent aussi deux Pythiens, qui sont nourris avec eux aux dépens de l'état - Tel est le nom qu'on donne aux députés qu'on envoie à Delphes consulter le dieu. - Lorsque les rois ne se trouvent point au repas public, on leur envoie à chacun deux chénices de farine d'orge avec une cotyle de vin. Ils sont les dépositaires des oracles rendus mais les Pythiens doivent en avoir aussi communication. Les affaires suivantes sont les seules qui soient soumises à la décision des rois: Si une héritière n'a point encore été fiancée par son père ils décident à qui elle doit être mariée. Les chemins publics les regardent et si quelqu'un veut adopter un enfant, il ne peut le faire qu'en leur présence. Ils assistent

aux délibérations du sénat, qui est composé de 28 sénateurs - ils ont deux voix et s'il arrive qu'ils doivent être remplacés, leur plus proche parent en a alors trois parcequ'il conserve la sienne - A la mort des rois les femmes à Sparte parcourent la ville en frappant sur des chaudrons - A ce signal, deux personnes de condition libre, un homme et une femme prennent dans chaque maison un extérieur sale et malpropre - il ne peuvent s'en dispenser - Un certain nombre de Lacédémoniens ou périœciens outre les Spartiates est obligé de se rendre à ses funérailles de toutes les parties de la Laconie. Lorsqu'ils se sont assemblés dans le même endroit avec les Ilotes et les Spartiates eux-mêmes ils se frappent le front à grands coups, hommes et femmes ensemble en poussant des cris lamentables, et ne manquent jamais de dire que le dernier mort des rois etait le meilleur. Si l'un des rois meurt à la guerre, on en fait faire une figure qu'on porte au lieu de la sépulture sur un lit richement orné - Quand on l'a mis en terre, le peuple cesse ses assemblées, les tribunaux vaquent pendant dix jours et durant ce temps le deuil est universel. Ils ont encore ceci de commun avec les Perses que le successeur du roi mort remet à son avènement au trône, tout ce que les Spartiates devaient à ce prince ou à la République.

Les Lacédémoniens s'accordent avec les Egyptiens en ce que les enfans succèdent au métier de leur père -

- Ariston obtint par ~~un~~ ruse que son ami Agétes lui cédât sa femme, la plus belle de Sparte, après un miracle que sa nourrice disait avoir été fait ~~obtenu~~ ~~à~~ ~~Hélène~~ en sa faveur par Hélène - Elle ~~eut~~ cette nouvelle épouse accoucha de Demarate dans son septième mois - Ariston siégeait avec les éphores quand on vint le lui annoncer - Cet enfant ne peut être à moi, dit-il avec serment mais il se repentit bientôt de ce mot imprudent et demeura intimement persuadé que c'était là son fils que ... le peuple avait demandé pour lui - Demarate succéda à Ariston mais Cléomène qui régnait avec lui le prit en aversion, surtout pour l'affaire des Eginètes, qui lui refusèrent par Crios (bélier) de donner des otages aux Athéniens - (les Eginètes avaient accordé à Darius l'eau et la terre) - Leotychides haïssait mortellement Demarate, parcequ'étant fiancé avec Percale fille de Chilon et petite fille de Démarmène il l'avait privé de ce mariage par ses artifices en l'enlevant et en prenant pour femme cette jeune personne - Leotychides soutint avec serment que Démarate n'était point fils d'Ariston - Les Spartiates envoyèrent à l'oracle de Delphes pour savoir la vérité - Cléomène mit la grande prêtresse d'Apollon Périalle dans ses intérêts par l'entremise de Cobon fils d'Aristophante - mais dans la suite ses intrigues ayant été découvertes - Cobon fut banni de Delphes et Périalle déposée - Démarate détrôné ayant reçu un affront de Leotychides un jour qu'il assistait aux Gymnopédies (fêtes célèbres 20-21 Juillet où les enfants nus chantaient des hymnes en l'honneur d'Apollon et des 300 Lacédémoniens morts aux Thermopyles) il immola un bœuf à Jupiter et pria sa mère de venir le trouver - Lorsqu'elle arriva il lui mit entre les mains une partie des entrailles de la victime et lui tint ce discours d'une manière suppliante "Je vous conjure ma mère et par Jupiter Hercéen et par les autres dieux que je prends à témoin, de me dire sans déguisement qui est mon père..."

Sa mère lui raconta que la troisième nuit de son mariage il vint un spectre qui avait la figure d'Ariston et qui lui mit sur la tête des couronnes qu'on trouva être prises de la chapelle d'Astrabacus et les devins lui répondirent

que c'était ce héros lui-même qui vint la trouver qu'ainsi il était fils d'Astra-
bacus ou d'Ariston. — Démarate se réfugia d'abord à Zacynthe et puis près
du roi Darius. Il s'était distingué surtout pour avoir remporté de le prix de la
course du char à quatre chevaux, honneur qu'il ne partagea avec aucun
autre roi de Sparte —
Zeuxidamus que quelques Spartiates appelaient Cyniscus (petit chien) fils de Leo-
tychides ne régna point à sa place et mourut avant son père laissant un
fils nommé Archidamus — Léot: se remaria il épousa Eurydamé sœur de
Ménius et fille de Diactorides — Il n'en eut point d'enfans mâles mais une
fille nommée Lampito que Archidamus épousa de son consentement —
Démarate fut mieux vengé encore — Léoty: commandait en Thessalie
il lui était aisé de se rendre maître de tout le pays mais il accepta une
grande somme d'argent et fut pris sur le fait dans le camp même, assis
sur un sac d'argent — Ayant été jugé il fut banni de Sparte et sa maison
rasée — il se réfugia à Tégée —
Cléomène redoutant la colère des Spartiates ~~se retira~~ après la découverte de
ses intrigues se retira en Thessalie puis en Arcadie où il chercha à exciter
des troubles contre Sparte — Il désirait ardemment conduire les principaux du
pays à la ville de Nonacris pour les y faire jurer par les eaux du Styx que
l'on dit être en cette contrée — Ce qui parait de cette eau est en petite quantité
et coule goutte à goutte d'un rocher dans un vallon environné de tous côtés
d'une muraille — Les Lacédémoniens par crainte de ces menées rappe-
lèrent Cléomène mais bientôt après il tomba dans ~~...~~ une grande
frénésie — s'il rencontrait un Spartiate en son chemin il le frappait
de son sceptre — Ses parents le firent lier dans des entraves de bois
Mais un jour le voyant seul avec un garde il lui demanda un cou-
teau: celui-ci le lui refusa d'abord, mais d'autant plus intimidé
par ses menaces, „que c'était un Ilote il lui en donna un Cléomène
s'en déchira les jambes les cuisses et après être parvenu au ventre il
se le découpa et mourut de la sorte — (On assignait trois causes
à cette punition des Dieux — de manière dont une fois Cléomène
avait fait massacrer les argiens réfugiés dans ~~un~~ un bois sacré —
l'insulte faite à un prêtre d'Héraeum qu'il fit battre de verges
et enfin ses intrigues contre Démarate mais les Spartiates soutenaient
que c'était seulement parce qu'il avait pris l'habitude de boire
du vin pur„ comme les Scythes, parmi les envoyés de cette nation —
— Pour obtenir des Athéniens la liberté des ôtages Éginètes Léo-
tychide leur raconte l'histoire de Glaucus qui ayant voulu re-
tenir le dépôt d'un Milésien reçut cette réponse de l'oracle: — „ Jure
puisque la mort n'épargne pas même celui qui est fidèle à
ses engagemens mais songe que du serment naît un fils
sans nom sans mains et sans pieds, qui d'un vol rapide fond
sur celui qui se parjure, et ne le quitte point qu'il ne l'ait
détruit lui, et sa maison et sa race entière; au lieu qu'on
voit prospérer les descendants de celui qui a religieusement
observé sa parole —" Glaucus rendit le dépôt et cependant
il n'existait plus à la 3ème génération ni descendant de Glau-
cus ni aucune maison qu'on crût lui avoir appartenu —
— actions terminiennes toutes les actions atroces —
Clisthène et sa fille Agariste donnée en mariage à Mégaclès choisi entre
treize autres prétendants
„ Peu s'en soucie Hippoclide" — réponse du fils de Tisandre qui passe en
„ proverbe — la danse ~~pyrrique~~ pyrrhique guerrière et emmélie ou danse de la tragédie

Pentathle

Pentathle, les cinq combats en usage aux jeux olympiques, savoir : le saut, la course, le disque, le javelot, et la lutte.

Philippides Athenien et hémérodrome, courrier du jour, engagea les Atheniens à rendre un culte au dieu Pan, et ils instituèrent en son honneur la course des flambeaux.

Dans les Panathénées ou fête de Minerve, les lampadophores portaient du feu.

Il y avait dans l'Academie une statue de l'amour, consacrée par Pisistrate où l'on allumait le flambeau sacré dans les courses que l'on faisait en l'honneur de ce dieu (fils d'Hippias [illegible] et la dent qu'il perd)

Le polémarque était le 3me des 9 archontes il avait au conseil de guerre une voix égale à celle des généraux : il faisait des sacrifices à Diane Agrotera (chasseresse) et à Mars (annuels depuis la bataille de Marathon) il reglait les jeux funèbres en l'honneur des [illegible] morts à la guerre — il jugeait les métoeques ou etrangers domiciliés

Callimaque était polémarque à Marathon —

Callias fut le seul homme à Athènes qui osa acheter les biens de Pisistrate lorsque la republique les fit mettre ...

Hohen Staufen von Wajblingen posiadali
Księstwa Szwabskie i Frankońskie
Henryk Dumny Welf Książę Bawaryi
odziedziczył dobra Billungów i ogromne
włości Suppelinburg i Brunszwik
u Cesarza nadto uzyskał Księstwo Saskie
i posiadłości Matyldy które otrzymał jako
feudum papieskie
Konrad III z Wejblingów cesarzem został
w ~~11~~ 1137 i powołał Henryka aby
jedno księstwo i posiadłości Matyldy oddał
Konradowi następca z Wejblingów Fryderyk
Barbarossa ku Włochom uwagę zwraca – trudno
pokoju z Welfami – Henryk Lew odzyskuje posia-
dłości ojcowskie – Albert Niedźwiedź zdobywa Słowian-
skie kraje i tytuł Brandenburgskiego margrabi
Włoskie miasta upokorzone – 1158 Medyolan
zdobyty – Uczeni stronnicy cesarza Bulgarus
Martinus Jacobus Hugo wyłuszczają praw-
Imperatora pana świata – prawodawcy i sę-
dziowie – Na polach Roncaglia
Poczucie Gibellinom zwycięstwa pod Alexandrem III
Henryk Lew niechętny cesarzowi – zerwanie ostateczne
z Welfami 1180. Saksonia Bernardowi synowi Alberta
Niedźwiedzia a Bawarya Ottonowi z Wittelsbachu
Z Alexandrem trudno doprowadzona ugoda w Wenecyi
1177 – Miasta zawarowały sobie różne swobody
Zajęte małżeństwem syna Fryderykowego Henryka VI
z dziedziczką Królestwa Sycylii Konstancyą – Fryderyk do Palesty-
ny r. 1190.

Nie, usi patryarcha Konstantynopolitański mniemał iż Marya jest Matką Chrystusa człowieka, nie Boga — potępiony na Soborze Efezkim r. 431 i tych za Nestoryanie.
Eutyches zwrócił uwagę Patryarchów na swoje wyobrażenia o jednej naturze Chrystusa. Ztąd powstają monofizycy — tego jest mniejszem soboru gdzie i zachor. patryarcha Alexandryjski popierając zdanie Eutychesa zagwałtów tych do pustości r. 444. Zwołan zostało zbór w Nicei 451 za naleganiem legatów rzymskich do Chalcedonii przeniesiony, aby się w obecności imperatorskiej Marcian odprawił tam udecydowano dogmat o naturze Chrystusa a 500 zebranych biskupów oświadczyło że uchwały Soboru można popierać mocą i odjęciem życia —

Minister policyi Alexander Potocki. [illegible] [illegible] był [illegible] urząd [illegible] Ostrowskiemu ex podskarbiemu który [illegible] Małachowskiego przewodniczył senatowi. Ale [illegible] syn był zięciem Ostrowskiego, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przy nim miejsce i wraz z [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] gałęzi administracyi.

Jan Paweł [illegible] Łuszczewski

Józef Wielhorski [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z Kościuszką [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nominacyą [illegible] [illegible] [illegible] był ministrem wojny

Ignacy Sobolewski sekretarz w radzie stanu [illegible] kongresowskiej minister sprawiedliwości. [illegible] [illegible] [illegible] wyjechał do [illegible] [illegible] lat [illegible] był [illegible] [illegible] Mikołaja [illegible]

Stanisław Staszic za Księstwa Warsz. i król. kongres. [illegible] [illegible] [illegible] minister stanu [illegible] dyrektorem jeneralnym przemysłu i kunsztów w Kommissyi spraw wewnętrznych [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Antoni Jabłonowski syn Stanisława [illegible] [illegible]

Historya o Kabiletkim [illegible] ostrowa [illegible] wiele – W Emmie Potockiej [illegible] synu Otto: kochał się [illegible] ale Emma wyszła później za pułkownika Stryjeńskiego

W radzie Stanu Księstwa Warszawskiego prezesem Stanisław Potocki
Minister Sprawiedliwości Łubieński w sprawie Dominika Kuczyńskiego [illegible] [illegible] „[illegible] prawa” księżna Józefowa odpowiedział „[illegible] [illegible] w piecu przepalił” – ojciec Henryka –
Minister Spraw wewnętrznych Jan Paweł Łuszczewski prezydent
Minister Skarbu Węgleński Jan pod imieniem Budzyńskiego [illegible] brat Boskam. [illegible] Jana i Feliksa Potockich – Kompromituje się jako legionista – brat jego [illegible] adwokat [illegible] miał wiele [illegible] żył w przyjaźni z Linowskim i Ignacym Sobolewskim – Przybrał sobie za sekretarza Skarbu Olizara – za [illegible] [illegible] zmniejszenia wojska o 10,000 przez [illegible] narażał się księciu i potem [illegible]
Minister wojny Ks. J. Poniatowski

Księżna podkanclerzyna Joanna Lubomirska z domu urodzona z Sanguszkówny

Rozalja Lubomirska z domu Chodkiewiczówna, która przez głupotę w Paryżu życie straciła

Julja Potocka z domu Lubomirska urodzona z Czartoryskiej

Hr. Ignacego Potockiego [illegible] z siostrą [matka francuska z domu] jak Alex: [illegible]

[illegible] z tymże [illegible] wojsko w [illegible] pułkownik [illegible] pod Lublinem. Jenerał [illegible] [illegible] jak [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] by [illegible] — [illegible] 1809 [illegible] Dziewanowski — [illegible] w Galicyi [illegible] [illegible] — Mycielski — Matuszewicz — Ur. Grabowski — Jan Tarnowski — [illegible] — [illegible] do pomocy Dębicki — [illegible] — Fredro — [illegible] Mr. [illegible] — [illegible] Piotrowski —

Jenerał [illegible] [illegible] — pułkownik [illegible] [illegible] legionista [illegible] [illegible]

Ignacy Potocki [illegible] od hetmana Branickiego w podróży [illegible] 50 tysięcy dukatów [illegible] [illegible] Potockiego [illegible] [illegible] kilka tysięcy dukatów [illegible] synów [illegible] — namówił go by [illegible] Branickiego — [illegible] fortuna [illegible]

[illegible]

źi to na jedno wyjdzie, jak gdyby [illegible] najdoskonalszy ubiegłe chwile i dokazać tego na pozór niepodobnego cudu by coś, co było, nie było — by coś, co się stało — odstało się zupełnie — Według mistycznych moich wyobrażeń owczesnych odpuszczenie grzechów indywidualnych i ulgę w cierpliwości historycznej — pojmowałam tylko — zapomnieniem —

Gdybyśmy pamiętali wszystkie klęski i plagi, które ludzkość od początku istnienia swego przechodziła, to by nam ~~ciężka była przeszłość nasza jaką [illegible]~~ pewnie nawet zabrakło — A gdybyśmy w ciąg naszej własnej biografii wpletli każdy szczegół i każde przemijające wrażenie, to by się potworna jakaś i ciężka do niedźwignięcia wyrobiła tkanina — W dziejach tysiące lat poprzepadało. W biografii mogą tysiące dni przepadać — Z dziejów to się jedynie zachowało co uczy, lub co trwa jeszcze — Z biografii to jedynie zachować warto, co duszę kształci i podnosi

Bibliothèque des Archives diplomatiques.
Pologne
Recueil des traités, conventions et actes diplomatiques concernant la Pologne 1762 – 1862 p. le comte d'Angeberg

Traité du premier partage entre la Pologne et la Russie
Varsovie 7/18 Septembre 1773.

Au nom de la très sainte et indivisible Trinité. [illegible] de Pologne ont autorisé

pour cet effet Sa M. le Roi et la République de Pologne

et muni de leurs pleins pouvoirs:

du Sénat — Antoine Kasimir Ostrowski Évêque de Cujavie et de Pomeranie
André Stanislas Kostka Mlodziejowski évêque de Posnanie et de Varsovie
Ignace Massalski et Évêque de Vilno
Antoine Onuphre Okencki Évêque de Chelm
Antoine Jablonowski p. de Posnanie
Stanislas Lubomirski p. de Kiowie
Alexandre Sapieha p. de Poloch [illegible]
Joseph [illegible] p. de [illegible]
Auguste Sulkowski p. de Gnesne
Joseph Mielzynski ca. de [illegible]
André Zienkowicz [illegible]

Ignace Twardowski p. de [illegible]
André Mokronowski p. de Inowroclaw
Joseph [illegible] p. de Brzesc
Matthieu Lanckoronski p. de [illegible]

Joseph Stempkowski c. de Kijow
[illegible] Litewski c. de [illegible]
Théodore Szydlowski castellan de [illegible]

Castellans — Simon Szydlowski c. de [illegible]
Adam Lasocki c. de Czechow
Joseph Dzbski c. de [illegible]
Kazimir [illegible] c. de Wizna
Raphael [illegible]
Simon Dzierzbicki cas. de Brzeziny
Antoine Lasocki c. de [illegible]
Jean [illegible] Kisielnicki c. de Raciaz
François [illegible] castellan de Ciechanow,

Des ministres — Stanislas Lubomirski gr. Maréchal de la couronne
André Stanislas Mlodziejowski gr. Chancelier de la couronne
Michel Czartoryski grand Chancelier de Lituanie
Jean Borch Vice Chancelier de la couronne
Antoine [illegible] Vice Chancelier de Lituanie
Théodore Wessel grand Trésorier de la couronne
Stanislas Gurowski Maréchal de la cour de Lituanie

De l'ordre équestre — Stanislas Lentowski chambellan de Cracovie et nonce du palatinat de Cracovie
Alexandre Lentowski vice échanson de [illegible] et nonce du pa. de [illegible]
Kasimir Krasinski grand notaire de la couronne nonce du p. Posen
Adam Zakrzewski vice [illegible] de Kalisz nonce du p. Posen
Floryan Kurnatowski vice échanson de [illegible] n. pa. Posen
Antoine [illegible] Starosta de [illegible] n. p. [illegible]
Thomas [illegible] quartier Maître de Wilno n. pa. Wilno
Joseph Nierbutt [illegible] de Lida n. p. Wilno
Joseph [illegible] [illegible] de Lida nonce pa. Wilno
George Szauman juge du grod de Braclaw nonce pal. Wilno

Albe équestre Bogyslas Lomaszewicz juge grod Braclaw n. pal. Wilno
Martin Lubomirski Lieu: géné: de ar. et la cour n. p. Sandomir
Jean Wrosnowski sparnetier d'Opoczno n. p. Sandomir
Xavier Kochanowski tribun majeur de Radom et nonce d. p. Sandom
Antoine Radonski notair terrien de Radom et n. p. Sandomir
Etienne Chomentowski Tri maj. de Stenzyca n. p. Sandomir
Jacques Hindziewicz insenier de Wislica n. p. de Sandomir
Vincent Golnchowski n. p. Sandomir
François de Sales Miaskowski Star. Opiec. n. p. Kalise
Antoine Sieroszewski sud de cour de Stro n. p. Kalise
Alexandre Gurowski chamb. Gniez n. p. de Kalise
Pierre Korytowski vicejuge de Gniezno n. p. Kalise
Jean Kurtowski p. ensei de Kalise
Valentin Ozimirski tribun de Wschowa n. pal. de Gniezno
Joseph Zelenski juge d. grod Troki n. p. Troki
Joseph Zelenski p. enseign. de Grodno n. p. Troki
Kazimir Wollmer juge terrien de Grodno n. p. Troki
Ignace Suchecki panetier de Sieradz n. p. Sieradz
Jean Tymowski panetier et juge gr. Piotrkow n. p. Sieradz
François Jerzmanowski notaire grod Brzesk n. p. Leczyca
Stanislas Dabski n. ense de Brzes Kuj. n. p. Brzesi
Antoine Bieszkierski trésorier de ... n. p. Brzesi
Pierre Suminski m. ech. de Dobrzyn n. d. la terre de Dobrzyn p.
Matthieu Zyniew Star. Berzniany n. d. district d. Mirosl.
Antoine Lotoczko tribun et n. d. p. Nowogrodek
Michel Butharyn notar terr. de Wolkowysk n. p. Nowogrod
Ignace Rychlowski port ens. Rotulow n. d. la terr Orsza
Adalbert Szamocki p. pens. d. Varsovie n. de la terre d. Varsow
Sigismond Stanisrewski juge terr. de Warsow et n. ... Varsov.
François Wilczewski Chambella de Wizna n. ter. Wizna
Christophe Frankowski burgr. d. grod de Warsow n. terr. Zakroczym
Paul Kościeszewski n. pane de Praznysz n. terr. Ciechanow
Antoine Sulkowski Lieu. ... de l. ... n. terr. Lomza
Ignace Lempicki starost Rozan n. terr. Rozan
Victor Chatmiewski notair terr. et n. ter. Rozan
Ignace Zielinski juge terrien de Liw et n. d. terre Liw
Michel Karski p. ens. de Rozan et n. d. terr Nur
Hyacinte Jezierski porglair de Lukow n. terr. Nur
Paul Slestrzewitowski vjuge de Mielnik p. n. de Podlasie
Joseph Luszewski juge terr. de Sochaczew n. pal. Rawa
Adam Lasocki Panetier de Sochaczew n. p. Rawa
Auguste Dabski starost Gostynski n. p. Rawa
Laurent Zablocki vechan de Gombin n. p. Rawa
François Niemcewicz jus. terr. et nonce de p. Brzesc
Maximilien Woroniecki chamb du roi et n. p. Braclaw
Antoine Czetwertynski n. p. Braclaw

Ignace Wołodkowicz écuyer tranchant de Minsk n. p. Minsk
Constantin Jelinski cham. de Mozyr n. p. Minsk
Adam Zenkiewicz not. terr. de Mozyr n. p. Minsk
Nicolas Truszkowski échan. de Rzeczyca n. p. Minsk
Georges Wiesżycza écuyer tranch. de Rzeczy. n. p. Minsk

Articles qui contenaient différentes stipulations à la suite du premier [illegible] ont été signés par Antoine Ostrowski Évêque de Kujawie et

Otton Magnus Baron de Stackelberg
Gedeon de Benoît pour la Prusse
Le Baron de Rewiczky p. l'Autriche

Pierre duc de Kourland en 1779 offre [illegible] à la République
Traité d'amitié et d'alliance entre la Pologne et la Prusse. le 29 Mars 1790
signé par: Hyacinte comte Małachowski – Alexandre prince Sapieha – Joseph Rybinski – Ignace
Mathias Garnysz – Joachim Chreptowicz – Casimir pr. Sapieha – Antoine
Potocki. Stanislas Małachowski. Jérôme marquis de Lucchesini
Szczęsnycki —

Acte de la confédération de Targowica signé par:
Stanislas Felix Potocki génér. d'artil. de la couronne, Maréchal.
François Xavier Branicki grand génér. de la cour.
Severin Rzewuski [illegible] génér. de la couronne
Antoine [illegible] Czetwertyński castellan de Przemysl
Georges Wielhorski [illegible] notaire de camp de Lithuanie
~~Antoine [illegible]~~
Adam Moszczeński [illegible] de Braclaw
Jean Zagórski échan. de Włodimierz
Jean Suchorzewski tribun de Wschowa
Michel Kobyłecki colonel de l'ar. de la couronne
Jean Świeykowski [illegible] de [illegible]
François Hulewicz [illegible] de Czerniechów
Cosmas Bonera Tymanowski secrétaire

Protestation des Targowiciens contre l'envahissement de la Grande Pologne par les troupes de Frédéric Guillaume II. Grodno 3 février 1793.
signé par Stanislas Felix Potocki Alexandre prince Sapieha
Réponse de la déclaration aux déclarations russo prussiennes de Sievers et de Buchholtz annonçant le second partage de la Pologne Grodno 28 Avril 1793.
Ils se trouvent forcés de confesser que la confédération ne s'est jamais attendue à une déclaration qui lui annoncerait l'occupation des provinces de la Pologne". – signée par Antoine Pułaski vice Maréchal de la confédération de la couronne
Joseph Zabiełło maréchal de la confér. de Lithuanie

"Discours de Kimbar nonce d'Upita à la séance du 17 juillet 1793. Conduisez-nous si il faut en Sibérie".
Traité du second partage signé 11/22 Juillet 1793. grodno
Du sénat Ignace Massalski prince évêque de Wilno, président
Albert Skarszewski évêque de Chelm
Joseph Kossakowski évêque de Livonie
Michel Radziwiłł palatin de Wilno

Pierre d'Alcantara Ożarowski castellan de Wojnicz
Joseph Obrocki Castellan de Ciechanów
Du ministère — Frédéric Moszynski gr. Marechal de la Couron
Louis Tyszkiewicz gr. Marech. de Lituanie
Simon Kossakowski gr. gén. de Lituanie
Joseph Zabiello vice gr. gén. de Lituanie
Antoine prince Sulkowski gr. cham. de la Couronne
Casimir Constantin Plater vice chancel. de Litua.
Michel Lucas Oginski gr. tresor. de Litua.
Théophile Załuski comte de Saint empire romain tres. de la cour de la Couronne
Antoine Dziekoński tresorier de la cour de Litua.

De l'ordre équestre —
Joseph Ankiewicz Com. d. S. Em. Rom. nonce de pal. Krakowie
Léonard Kossakowski nonce du p. de Wiazna
Constantin Jankowski n. de la p. Sandomir
François Kluniecki nonce de la ter. Chelm
Xavier Walewski nonce de Wołyń
Joseph Kobilnicki n. de p. Płock
Thadé Staniszewski nonce de la terr. Czersk
Jean Ostroróg Co. S. E. R. n. de terre Czersk
Stanislas Bielinski nonce de Varsovie et mar. de la diète
Stanislas Wilicki n. de Wizna
Etienne Zambrzycki n. de Nur
Joseph Szyszko n. dist. Lida
Jean Kleczkowski n. p. Troki
Matthieu Zyniew Starosta Berznica n. dist. de Grodno
Michel Kossakowski ~~chamb~~ ... de ~~Kowno~~
Louis Gietgaud n. de Samogitie
Michel Zapolt n. de pal. Nowogródek

Rozmyślania o Męce Pańskiej czyli [illegible] Elearów polskich przez księdza Wojciecha Dembołęckiego . z konwentu franciszkana

Ubiór od Wzorów wzięte w których Elea jako znaczy się wpośród idący [illegible] wywodzi [illegible] [illegible]. Elohym [illegible] [illegible] według języka łacińskiego [illegible] [illegible] Elizeni nominum [illegible] [illegible] człowieka [illegible] Lisowski raczył sobie obrać między wszystkiem chrześcijaństwem z narodu polskiego –

Prokacice Elearowie piechotę skoczyli, miasta dostali i onó tak wielikością dla pośpiechu drugim [illegible] od największego do najmniejszego żadnej płci nie przepuszczające wysieczono [illegible] na żadnem innem miejscu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] od [illegible] [illegible] [illegible] jako chwali za [illegible] nieśmiertelność „[illegible] [illegible] nie dobrze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie chciał na niebo, a dyabeł go bał się [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible].

Elegant pułkownik w [illegible] [illegible] [illegible] Elearów „[illegible] się ~~głos~~ golemu Słowu polskiego szlachcica" – – wyrażania [illegible] – wyprzeczenia [illegible] wolności.

Obyczajowość Rzeczypospolitej Andrzeja Fryca Modrzewskiego. Kazania sejmowe także Wezwanie do pokuty Obywatelów Korony polskiej przez X. P. [illegible] z dodatkiem mowy Krzysztofa Warszyckiego Szembekowego do królewicza Władysława i odpowiedzi tegoż królewicza. Kazania przygodne i pogrzebowe ks. Fabiana Birkowskiego.

Co. [illegible] albo Zwada Polska przez ks. Piotra Grabowskiego proboszcza Sarnowskiego.

Krótki Rzeczy polskich sejmowych Komentarz (oraz Deliberacya Jana Łęczyckiego o spółce i związku Korony polskiej z pany chrześcijańskiemi przeciwko Turkowi.

Poezye Mikołaja Sępa Szarzyńskiego i Sebastiana Wiśniowskiego

Napis na obraz Śmierci

Córa to grzechowa
Świat skazić gotowa
Wszystko co się rodzi
Błędź po ziemi chodzi
Lub w morskiej wnętrzności
Powietrznej próżności
Jako kosarz ziele
Ostrą kosą ściele:
Tak ta wszystko składa
Ani opowiada
Nikomu swojego
Zamachu strasznego.
I wy co to czecie
Prawda, że nie wiecie
Jeśli nie przymiera
Za czasu sztampiera
Którem od szyje.
Strzeż się – oto bije.

O Dziewiczości Bożej
ostatnia zwrotka

[illegible] szczęśliwy który ciebie Panie
Zna spraw swych końcem, i zna zakochanie
Niego bezpieczne, tylko w twej wieczności

O Doskonałości.

Sonet o nietrwałej miłości rzeczy świata tego.

Pani miłować ciężko i miłować
Nędzna pociecha – gdy zdrzą zwiedzione
Myśli, [illegible] nazbyt rzeczy one,
Które i zmienić i zmarzą się psować.
Komu tak będzie dostatkiem smakować
Złoto, sceptr, sława, rozkosz i stworzone
Piękne oblicze, by tem nasycone
Zmógł mieć serce i trwogą się warować ?
Miłość jest własny bieg bycia naszego
Ale z tej [illegible] utworzone ciało:
To chwalące co zna początku równego
Zawodzi duszę, który wszystko trzeba –
Gdy [illegible] wieczny i prawdziwy
Samej nie widzi, celu swej miłości:

Dyaryusz tranzakcyi wojennej między wojskiem koronnem i zaporozkiem w r. 1638

Kontynuacya Dyaryusza wojennego w r. 1638 tudzież przez W. O. Szymona Okolskiego jakowo Kommissarza z [illegible] wojsko.

Lucyusza Anneusza Seneki o dobrodziejstwach ks. 7 przekładania Łukasza Górnickiego.

Zawżdy wielkość, która potem przychodzi, przyćmiewa wszystki swoje.

Roz 20. Dokonawszy o niewolnikach idzie do tego mówiąc: syn dziś ojcu większe dobrodziejstwo niż wziął od niego?

Dzieła Jana Tarnowskiego

Mieszkania i postępowanie uczniów krakowskich w wiekach
dawniejszych. wyd. Józ. Muczkowski.

Przy uniwersytecie istniały były kollegia: większe, mniejsze i [illegible] [illegible]. W najdawniejszym czasie pierwszych trzymano się nazw [illegible] [illegible] uniwersytetu [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] profesorowie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. I [illegible] w kollegiach [illegible] i angielskich, i nauczyciele i uczniowie na funduszu będący, razem mieszkali; u nas zaś tylko profesorowie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przywileju uniwersytetu przez Zygmunta Augusta w Warszawie dnia 7 marca 1570 r. także w potwierdzeniu króla Stefana w Krakowie 1578 r. 27 października wydanym, wyraźnie stoi: aby uczniowie w bursach, kollegiach i szkołach parafialnych mieszkali, nigdzie jednak nie znalazłem śladu, żeby ich w kollegiach utrzymywano, wyjąwszy tych, którzy u profesorów w obowiązkach zostawali.

Wszakże kollegia najpowszechniej do uniwersytetu były [illegible], na[illegible] od wieków z nim były łączone, tak dalece, iż kollegium większe słusznie za jądro szkoły jagiellońskiej było uważane.

Chcący u nas otrzymać miejsce w kollegium większem lub mniejszem albo odprawiali dysputę na [illegible] starszych profesorów, doktorów i swoich współzawodników zapraszać byli powinni, aby tem lepiej przekonali [illegible] do nowej posady usposobieniu; albo składali dowody swej zdatności w pisaniu (specimina styli praebebantur.) W obu kollegiach bywali proboszczowie (praepositi domus) których co pół roku obierano. Wchodzący do kollegium mniejszego stosownie do postanowienia z r. 1630 proboszczem kollegium większego składali przysięgę, a od r. 1643 nowo powołany na jego rzecz złt 50 wyliczyć był powinien; z których zł [illegible] na potrzeby powszechne, a 30 zł pro convivio laeto in collegium [illegible] Magistri ingressui proboszcz otrzymał. W r. 1668 ustanowiono, żeby [illegible] [illegible]

puszczeni

do koll: mn: po 30 złł i.e. rzec pierwszeńza kollt. składali; a k. rośniące na utrzy my same miały być zachowane; nadto winni byli wyprawić ucztę, której wo[illegible] [illegible] i z całą [illegible]. W r. nakoniec 1680 na mocy [illegible] mniejszym [illegible] zmieniono powyższe urządzenie na zapłatę 100 zł, bez obowiązku wyprawiania uczty.

Kollegium większe

Od Władysława Jagiełły w r. 1400 na ulicy S.tej Anny założone, nazywa się też Kollegium Artistarum, a teraz pod nazwiskiem Kollegium Jagiellońskiego jest znane. Gmach ten w swoich początkach szczupły, później przez przykupienie trzech domów z ulicy S.tej Anny, powiększony, miał w sobie dawniej jedno wielkie górne lektoryum dla teologów, które teraz salą Jagiellońską nazywamy, niedaleko sześć dolnych dla filozofów lektoryów w naówczas szczupłych izbach zawarte, w których co godziny rosłej z rana do 10, po południu od 1 do godziny 6tej na przemian lekcye wykładano, miały swoje nazwiska, jak świadczą jeszcze nad drzwiami z końcem XV wieku, kiedy ten gmach po pogorzeli odnowiono, ocalałe napisy: L. Socratis L. Aristotelis. L. Maronis. Trzy innych których napisy czas zniszczył nazywały się: Galeni. Ptolemaei i [illegible] Także w tem kollegium znajdowała się pięk[na] biblioteka, na początku XVI. stulecia budowana. Mieszkało też w niem jedenastu teologów, siedmiu, a najpierwej ośmiu profesorów filozofii, z których czterech królewskimi dla tego nazywano: iż z fundacyi królewskiej mieli utrzymanie. Z teologów najstarsi czterej doctores, tylko po godzinie na tydzień lekcye czytali; inni zaś teologii, tudzież filozofii profesorowie codziennie nauczali. Ostatni różne części tej nauki, nadto matematykę, fizykę, wymowę, politykę, ekonomikę, historyę filozofii, starożytną i polską w ostatnich czasach przed reformą wykładali. Kurs matematyki czystej rozłożono na lat trzy [illegible] no. — Powyżej wyszczególnieni profesorowie nazywali się: Collegae majores, dla różnicy z czternastu innych Collegae minores zwanych.

W dolnej izbie przy ~~w~~ wniyściu do tego kollegium mieszkał niegdyś Sty Jan Kanty, który najprzód w filozoficznym a poźniej w teologicznym wydziale będąc professorem, w r. 1473 w dniu 24 grudnia żyć przestał. – Do kollegium większego należały wybory członków do tegoż kollegium i do mniejszego, tudzież rozdawanie niektórych altaryi i katedr. – Lubo wszyscy członkowie tego kollegium razem jadali, jednakże ze względu na starszeństwo dzielono ich na trzy stoły. Przy pierwszym czterech, przy drugim siedmiu zasiadało kollegów professorów, przy trzecim dla dziewięciu osób wyznaczonym, jadali, czterej professorowie królewscy i inni kollegowie. Kolej przy każdym stole wskazywało starszeństwo, co do lat służby, według którego w pewnym czasie k miejsca wzywano, tak iż proboszcz domu niekiedy, jak n.p. 1654 r. przy trzecim stole ostatni siedział. To zakonne urządzenie wykrywa nam ducha organizacyi całego uniwersytetu, który na postęp w kraju różnych gałęzi nauki dla tego właśnie nie mógł silnie wpłynąć: iż professorowie według starszeństwa, oprócz [illegible] astronomii i wymowy,

o czem niżej, od uboższych do ostatniejszych posad przechodząc przedmioty naukowe ciągle zmieniali, a [illegible] żadnemu się wyłącznie z zamiłowaniem nie poświęcali. Uzyskanie katedry teologicznej, a czasem jednego z najlepszych beneficyów t.j. Ś. Floryana, lub jakiego urzędu w hierarchii duchowny, a wtedy też łatwość wyręczenia się zastępcą w katedrze nauczycielskiej, było jedynym celem gorących życzeń ubogiego professora wydziału filozoficznego. Jak lichem było ich utrzymanie świadczy autor Jawnej obrony, kiedy mówi: „professor u nas na dziesięciu grzywien fundowany, a religii professores tylko funduszu dwadzieścia sześć złotych na rok mają; dopiero na starość chleb dają gdy zębów nie masz i to dosyć liche." W Obżałowaniu [illegible] przeciwko O.O. Jezuitom czytamy: „Najprzód w Akademii professorum salariatum, którego intrata wszystka siedem grzywien na rok przy dismembrach, które tak co niewiele uczynią, podczas nic. Stąd księga, odzież wszelaka i potrzeby rozliczne, stąd symbolum abo collecta tygodniowa ad mensam vere philosophicam. Pójdziesz wyżej masz intratę grzywien ośmnaście, najwięcej trzydzieści. Jeden tylko professyą wyniosłą, nieśmiertelnej pamięci godny, wielki senator i biskup Tylicki uczynił na professora eloquentiae który kilkaset intraty mając, i to między tymi, którzy mu tej pracy, która wiele potrzebuje, pomocnikami są, w rozdział dać, i sam godnie a nie dziecinnie tę robotę wyrabiać, prędko siebie samego strawić musi. Jeśli się który tak szczęśliwy [illegible] znajdzie, co się miejsca pewniejszego porwie i ustawicznem harowaniem dograba, w ten czas [illegible] kęsek chleba podają, kiedy już zęby wypadają. Co i w [illegible] mistrzach weszło!" ——

Ogniwił

Przypisek. Do drugiej połowy XVI. stulecia nie było w Krakowie
innych szkół oprócz parafialnych; między któremi szkoła pa-
rafii P. Maryi z doboru zdatnych nauczycieli szczególniej celowa-
ła. Po ukończeniu szkół parafialnych dalej sposobiono się u
prywatnych nauczycieli. Dla tego Uniwersytet zaradzając
tej niedogodności r. 1586 d. 15 maja postanowił, żeby otworzyć
nową szkołę. Ale dopiero w r. 1588 do skutku przywiedziono to
postanowienie. Tym sposobem powstała nowa szkoła, którą od
trzech klass Classes nazywano. Od 1635 otworzona w niej czwartą
klassę na Retorykę. Szkoła ta przy furcie Noskowskiego w domu
pod liczbą 282 umieszczona w r. 1843 dnia 2 Czerwca do nowo wybudo-
wanego kollegium Władysławowskiego przeniesioną została.

Kollegium mniejsze.

Powołaniem professorów tego Kollegium było kształ-
canie młodzieży akademickiej w naukach, które ją
do różnych wydziałów usposabiały. To więc kollegium
składające część wydziału filozoficznego, było pośrednim
między szkołami parafialnemi a uniwersytetem, tak, iż
według dzisiejszego rozkładu nauk uważane, zastępowa-
ło wyższe klassy gimnazyalne co do nauk filozoficznych
i innych. Kollegium to, ze względu na skład jego członków
powoli się rozwijało, a od początku XVI wieku już 14stu pro-
fessorów w sobie mieściło, z których jedni mieli sobie prze-
pisane przedmioty, które wykładać byli powinni; drudzy
zaś bez ścisłego oznaczenia ich powołania do nauczania
jakiej bądź gałęzi nauk byli obowiązani.
Professorowie tego Kollegium od nazwisk swych fundatorów
mianowani, do kilkunastu z których [illegible] przywiązane do-
chody

ia tak pospolicie po dwie msze na tydzień, a niektóry po trzy odprawiać, tudzież publicznie nauczać w uniwersytecie byli powinni. Tylko profesor Stawovianus od obowiązku odprawiania mszy za pobierany dochód zupełnie był uwolniony. a profesor astronomii, który według erekcyi co tydzień po dwie msze miał odprawiać, z względu na liczne zatrudnienia, w r. 1630 zmniejszenie ich liczby do czterech na rok od Szyszkowskiego bis. kra. uzyskał.

Trzy epoki uważać można w powstaniu i wzroście tego kollegium: pierwsza przed r. 1449 czyli właściwa epoka jego utworzenia przez przeniesienie kollegiów mniejszych z kollegium ~~mniejszego~~ wielkiego do mniejszego; druga od 1449 do 1475 a trzecia od tego czasu aż do pierwszych lat XVI stulecia, kiedy liczbę professorów do 14 znajdujemy powiększoną.

Jeszcze przed rokiem 1449 to jest przed właściwą epoką założenia jego przez kollegium większe, było już trzech profesorów: jako to: fundacyi Nawkena, Stobnera i Katarzyny Szczykowej Wojewodziny Ruskiej (1407) którzy z hojności tylko członków tegoż kollegium w tym gmachu mieli stół i mieszkanie. A kiedy w r. 1449 d. 18 Października na zebraniu kollegium większego, za pośrednictwem Jana Dąbrowki w tyłach tego gmachu ~~na~~ położony dom drewniany na kollegium mniejsze przeznaczono; nie tylko że trzech powyżej wyszczególnionych professorów tam przeniesiono: ale jeszcze trzy nowe katedry z różnych dawniejszych i później poczynionych funduszów przydano, i cały ten skład professorów Collegae minores, a dom w którym mieszkali kollegium mniejszem nazwano. Nowo przydane katedry były: 1. Prebenda ś. Wojciecha w rynku krak: 2. Mikołaja z Brzeźnicy. 3. Jakuba z P. ~~[illegible]~~ Zaborowskiego. 4. Seniorstwo bursy ubogich. 5. Kollegiatura SS. Piotra i Pawła w Kościele WW. SS. w Krakowie.

(To drewniane) kollegium wkrótce po swojem założeniu w perzynę
obrócone zostało. A lubo ani w aktach uniwersyteckich, ani
nawet w powtórnej jego erekcyi z r. 1473 nie znasz wzmianki,
kiedyby uniwersytet tą klęską został dotknięty; z tem wszystkiem
z niejakąś pewnością można wnosić iż się to w r. 1462 wydarzyło.
W Długoszu bowiem pod tym rokiem czytamy: iż dnia 27 kwietnia
w skutek pożaru, który w klasztorze O.O. Dominikanów wybu-
chnął, podczas kiedy się niektórzy z nich alchimiją bawili, niedy-
[illegible] ich kościół zgorzał: ale nadto niewstrzymany w swem szerze-
niu się ogień, klasztor i kościół franciszkański, pałac bis

[illegible] v. 15 [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] a wonnym [illegible] [illegible]
obrzydliwością [illegible]
R. XIII: v. 12. Nadzieja [illegible] [illegible] [illegible]
drzewem [illegible]

Nad młodej ziemi zakwitnieniem.
Pierwszy raz słońce błysnęło
Z martwej, głuchej ciemności
Najpierwszym swoim promieniem
Wnet płodność życia rozwija
Las gwarny do tańca się zrywa
A kwiat do kwiatu z kielicha
Toastem rosy przepija
Pieśń nucą pola i gaje,
Szkarłatem, dźwiękiem, wonnością,
Szałem radości, miłością,
Wszystko cześć słońcu oddaje. —
Kamyczek tylko malutki
Głęboko pod ziemią skryty
Nie ma [illegible]
Ze swojej ciasnej trumienki
Ale tak tęskni, boleje
~~Aż zapomina o sobie~~
[illegible] cześć słońcu w tym grobie
Że nie da rady już sobie
Z tej tęsknoty [illegible] —
A słońca promień złocisty
[illegible] spłynął, [illegible] ku ziemi
[illegible]
Tysiączka [illegible]
[illegible]
On, co [illegible] piersi [illegible]
W [illegible] kamienny tęsknoty
Sam się załamał — i został
~~[illegible]~~ [illegible]
Pyłem opadł zielony
[illegible] korony
A diament [illegible] —

[illegible] wymaga.
[illegible] do dobren
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] historyi podziwiamy zawsze
[illegible] jest tylko marnotrawstwem
[illegible] jest zawsze nikłą
[illegible] ucisKającą go
[illegible] zaostrzedic
[illegible] ustosowaniem i użyciem praw
[illegible] wzdrającem niejak.
[illegible] jest to wszystko co się da podzielić
[illegible]

[illegible] ciemnota i lenistwo
[illegible] nieuchylone. Komiczne
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] mogli [illegible]
[illegible] w usposobieniu naszym
[illegible] tolerancyję tak swiętnie [illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
tak ważnego przypadku bardzo pokornie się [illegible]
[illegible] niedołężny [illegible] inni którzy go [illegible]
[illegible] najśmielszymi
[illegible] wcześniem

Które mimo [illegible]
wiedzących. [illegible]
w [illegible] ogólniejszej społeczności i [illegible]
są, ich sercem [illegible]
wyłonionemi. Pierwsi wpływają na wytworzenie [illegible]
[illegible]
[illegible] Homer, czy jak tam chcą nazwać Homera [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Schiller — Byron był [illegible]
[illegible] dla wolności
[illegible] —
[illegible] nasi wieszcze
[illegible] Mickiewicz, Krasiński, stwory
[illegible] w której się przyszłe pokolenia
[illegible] formę [illegible] z pióra [illegible] — Teraz
Kształtowały [illegible] nam [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] to wolny procesem
ze skłonności natury [illegible]
[illegible]
[illegible] kreacji
[illegible] ustalała [illegible]
[illegible] piętnowane

[illegible]

[illegible] według cech [illegible] kto chciał dowodzić [illegible] prawa życia rozlicznego [illegible]

Człowiek jest zwierzę rozumne [illegible] człowieka zwierzęcego [illegible] jedna gromada - jeden [illegible]

[illegible] zrzeczenie jego więcej [illegible] ustrojem i niemocność [illegible] przeciwnika [illegible]

Zwierzęta to najwięcej rosną w swojej dziedzinie zmysłowości, w istocie [illegible] człowiek najwięcej w swojej rozumnej [illegible] najdalszą przyszłością [illegible] jakim go dzisiaj widzimy [illegible] potęgą [illegible] jaka będzie [illegible] naszej wolności nie traktujmy [illegible] już o to

[illegible] jest to najwyższy rozum [illegible]

[illegible]

Chwila [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] ciekawych prawdy tego świata [illegible]

[illegible]

[illegible] i mniej błogiego spokoju [illegible]

[illegible]

[illegible] nieoblicz[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] jako [illegible] formen [illegible]
[illegible] że [illegible]
[illegible]
[illegible] stwory twierdzą jakoby „tajemnica [illegible]
[illegible] była." Niech tajemnica [illegible]
[illegible] i wiedzę niech rozum ludzki [illegible]
[illegible] co jest wszechświata [illegible], od niecnywiło
[illegible] jego niesłończoność pierwotniejsze
[illegible] najpierwiejsze, najświętsze i najjęd-
[illegible] zakończy [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Bogu [illegible]
[illegible]
[illegible] lub wcale [illegible]
[illegible] światów
[illegible] zatem [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] nam [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] niezmiennego na którym się urodził [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] najsłabszy historyję własny [illegible]

[illegible] kombinacyi jako indywiduum. człowiek jest [illegible] przyrodzi wszystkiego [illegible]

[illegible] indywiduum wolność [illegible]

[illegible] uniezmiertelnia lub za[illegible]

[illegible] niesłończona [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] sobie całej [illegible]

[illegible]

[illegible] jego przekazali [illegible] w pewnym względzie najpierwszy [illegible]

[illegible]

[illegible] chorób [illegible]

[illegible] a dziedziczności [illegible]

[illegible] to ciało tylko [illegible]

[illegible] antropologiczny [illegible]

[illegible] niegranicznym [illegible]

[illegible] niesmiertelność [illegible]

[illegible] a kosztem całej, przeważnej [illegible]

nieśmiertel[illegible] jest nieśmiertelność [illegible]

wywartego na drugie [illegible] którzy ulegają tajemnicze [illegible]

zewnętrznemi dodatniemi [illegible] asymilować sobie

człony w sobie [illegible]

Dla przyjętego [illegible] skłonności — [illegible]

nieśmiertelność – pierwsza jest [illegible] bożego [illegible] wszelkie dostateczna [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] konieczności działa [illegible] doświadczenie – w [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] człowieka, by [illegible] idea za tem by [illegible] system [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible] nauką [illegible] nauki, [illegible] wiedzy [illegible] poznania [illegible] poznania wiedzy naukowej [illegible] jest [illegible] doskonalenie naszej wiedzy –

[illegible] praw natury [illegible] [illegible] [illegible] i pokoju –

Wiele takich spotykam dla których [illegible] [illegible] prawa [illegible]
[illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przyjęła
[illegible] korzyści siły w praktykę dziejów [illegible] [illegible] najważniejszy czynnik stanowczy
[illegible] – ideał – [illegible] [illegible] prawdziwa [illegible] [illegible] [illegible] – W każdym two
[illegible] twórców [illegible], a każdy jak w każdym ich gatunku jest [illegible] [illegible]
[illegible] ideał i temu królestwu, ideał do którego nie [illegible] lub [illegible] się, ale
[illegible] stopniowem, ukrytem, pierwotnie [illegible] na jaw [illegible] [illegible] jest [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] prawa [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] moralnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] fabrycznych [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible] często [illegible] nas [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] –
[illegible] [illegible] [illegible] chłopaków [illegible] [illegible] [illegible] cywilizacji [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wolności [illegible]
[illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] Różnie smutny [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jak [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] walka o byt jest [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jakiego
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
wśród [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w Azyi i w Europie – [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] obracając [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] wykształcić

Di ricche gemme e d'oro
L'indico mare abbonda;
Nè più tranquilla ha l'onda
Nè il ciel ha più seren:
Lì v'è nel flutto infido
Lido, che men paventi
È qualche ignoto a' venti
Povero, angusto [illegible]

Metastasio

Lusinga la speranza
Ma con l'inganno unita:
Pur ci mantiene in vita
Qualche infelici almen

Gentil mia donna, io veggio
Nel mover de' vostr' occhi un dolce lume
Che mi mostra la via, ch'al ciel conduce;
E per lungo costume
Dentro là, dove sol con Amor seggio
Quasi visibilmente il cor traluce.
Questa è la vita, ch'a ben far m'induce
E che mi scorge al glorioso fine:
Questa sola dal volgo m'allontana.

Petrarca

L'extrême délicatesse de l'esprit est une espèce de faiblesse; on sent vivement les choses et on succombe à ce sentiment si vif.
Il y a des gens qui sont douloureux partout.

Pensées de Nicole.

C'est un assez grand mal que de connaître les défauts de son esprit, de les sentir et de ne pouvoir les corriger. — Il y en a qui sont sots si doucement qu'ils ne s'en aperçoivent pas du tout; leurs paroles et leurs jugements sont toujours d'accord, et ils ne sentent jamais aucun reproche intérieur qui les avertisse de leurs défauts — Les véritables gens d'esprit sont ceux qui n'en ont qu'un; mais qui est juste, qui conçoit facilement et assez promptement les choses [illegible] sur-le-champ d'une manière agréable — (Nicole.

The heart of the family — by the author of John Halifax

"It takes a long time to die of a broken heart"

It is a strange truth true alike to both men and women, — which all feel, while few will confess — that though the human heart may know peace, content serene endurance, even thankfulness, it never does and never can know happiness — the sense of complete, full rounded bliss — except in the joy of happy love — It may be or have been a mere gleam, brief as a moment; but for the time it was a taste of heaven, the most perfect that ever can be known here.

"In one brief sentence all my bitter cause
Of sorrow dwells: then, arbiter, oh! pause,
Ere yet thy final judgment thou assign
And learn my bitter right, too clearly proved
Four words comprise it — I was never loved!
The palm of grief, thou wilt allow, is mine!"

Chamisso

Emily Hamilton

John Wesley among other things, has left us a sermon upon the well-known text — "If thy brother hath aught against thee, go and tell him his fault between him and thee alone"

and has pointed out the wisdom and the necessity of the divine commandment in a manner which made me, for one, more sensible than ever I was before of the bounden duty of not allowing a secret grief against any one to lie festering at the heart.

Upon the wisdom and justice of a free and open explanation of our grievances to the person from whom the offence has arisen — in soft and ~~greatest~~ gentle terms you may be sure — does this master of his own temper, this pattern of Christian gentleness, insist, but what he enlarges on most forcibly is, the secret injury we ourselves inflict upon another by ~~a~~ carrying the feeling of injury undirected (?) within us — neither offering the opportunity to explain away that which may be mistaken — to excuse that which was inadvertent, and to apologize for that which was wrong. Moreover, he enlarges upon that disposition of the human mind which leads us to aggravate to our own imagination what we reserve for the food of solitary musings and leave a wound to fester and gangrene for want of air and light and the proper remedies

Mes vacances en Espagne par Edgar Quinet.

Rakurs politiques Lopez et Olozaga.

Le pamphlétaire – Larra „Figaro dans le cimetière" il se tue d'un coup de pistolet au cœur

Zorilla fécond auteur dramatique – ses autres poésies „Le capitaine Montoya",

„Genaro et Valentine", „La nuit inquiète" – le plus célèbre de ses drames „Le savetier et le Roi"

Le drame de Charles II par Gil y Zarate

Espronceda – fugue dans le désespoir „Le condamné à mort", le Mendiant", „le Bourreau"

Ercilla le poète de Santiago dans le Chili

Ocaña un champ de bataille où les Français ont vaincu –

Bailen où le Général Dupont a capitulé avec 18,000 français devant une armée de nouvelles recrues – le duc de Rivas a célébré l'événement dans des stances d'une grande beauté –

La Giralda cathédrale de Séville

Albert Lista moine, philosophe et poète – Son ode „sur le triomphe de la tolérance" a été lue pour la première fois en public dans le Palais de l'Inquisition de Séville

A Lisbonne le chef de la renaissance littéraire est Mr. Almeida Garrett sa pièce de „Gil-Vicente" a passionné l'impassible Lisbonne – les autres pièces sont – „l'épée de connétable" – „Louis de Souza" le moins triste des poètes portugais est Castilho aveugle de naissance – un autre Herculano a dit de Lisbonne que c'est „une Palmyre morale"

Alcala Galiano a publié son cours ~~„Leciones~~ „Lecciones de Derecho constitucional!"

La langue espagnole prend une foule de physionomies particulières suivant qu'elle sert d'interprète à la grâce chevaleresque dans Lope de Vega, à la gravité orientale dans Calderon à la fantaisie dans Tirso de Molina, à la beauté morale dans Alarcon, à l'ironie dans Moreto, à la suavité dans François de Rojas, à la férocité dans Bermudez Si habiles écrivains qu'ils puissent être, Mendoza, Moncada, Melo ont les yeux attachés sur Salluste et sur Tacite – le seul qui ait su marier l'ingénuité épique des chroniques du moyen âge à la majesté savante de la renaissance, c'est le portugais Jean Barros dans son récit véritablement épique et religieux de la découverte des Indes orientales et occidentales

des philosophes espagnoles ce sont les théologiens – Jean de la Croix, Sainte Thérèse, frère Louis de Leon poète et prosateur accompli

Le protestantisme comparé au catholicisme ~~par~~ dans ses rapports avec la civilisation européenne par Jacques Balmès

6/ L'enfant

Turcs ont passé là. tout est ruine et deuil
Chio, l'île des vins n'est plus qu'un sombre écueil
Chio qu'ombrageaient les charmilles
Chio, qui dans les flots reflétait ses grands bois
Ses coteaux ses palais, et le soir quelquefois
Un chœur dansant de jeunes filles.

Tout est désert: mais non, seul près des murs noircis
Un enfant aux yeux bleus, un enfant grec assis
Courbait sa tête humiliée
Il avait pour asyle, il avait pour appui
Une blanche aubépine une fleur comme lui
Dans le grand ravage oubliée.

Ah! pauvre enfant, pieds nus sur les rocs anguleux
Hélas pour essuyer les pleurs de tes yeux bleus
Comme le ciel et comme l'onde
Pour que dans leur azur, de larmes orageux
Passe le vif éclair de la joie et des jeux
Pour relever ta tête blonde

Que veux-tu? bel enfant que te faut-il donner
Pour rattacher gaîment et gaîment ramener
En boucles sur ta blanche épaule
Ces cheveux qui du fer n'ont pas subi l'affront
Et qui pleurent épars ~~sur ton~~ autour de ton beau front
Comme les feuilles sur le saule

Qui pourrait dissiper tes chagrins nébuleux
Est-ce d'avoir ce lis, bleu comme tes yeux bleus
Qui d'Iran borde les puits sombres
Ou le fruit du tuba de cet arbre si grand
Qu'un cheval au galop met toujours en courant
Cent ans à sortir de son ombre.
Veux-tu pour me sourire un bel oiseau des bois
Qui chante avec un chant plus doux que le hautbois
Plus éclatant que les cymbales
Que veux-tu? fleur beau fruit ou l'oiseau merveilleux
Ami dit l'enfant grec, dit l'enfant aux yeux bleus
Je veux de la poudre et des balles.

V. H. 182[illegible]

Clair de lune.

La lune était sereine et jouait sur les flots
La fenêtre enfin libre est ouverte à la brise
La sultane regarde et la mer qui se brise
Là bas d'un flot d'argent brode les noirs îlots

De ses doigts en vibrant s'échappe la guitare
Elle écoute .... un bruit sourd frappe les sourds échos
Est-ce un lourd vaisseau turc qui vient des eaux de Cos
Battant l'Archipel de sa rame tartare

Sont-ce des cormorans qui plongent tour à tour
Et coupent l'eau qui roule en perles sur leurs ailes
Est-ce un djinn qui là haut siffle d'une voix grêle
Et jette dans la mer les créneaux de la tour.

Qui troublent ainsi les flots près du sérail des femmes
Ni le noir cormoran sur la vague bercé
Ni les pierres du mur, ni le bruit cadencé
D'un lourd vaisseau rampant sur l'onde avec ses rames.

Ce sont des sacs pesants, d'où partent des sanglots
On verrait en sondant la mer qui les promène
Se mouvoir dans leurs flancs comme une forme humaine
La lune était sereine, et jouait sur les flots.

V.H. 1828.

Le suicide.

Sur la mort des jeunes Victor Escousse et Auguste Lebras.

Quoi morts tous deux ! dans cette chambre close
Où du charbon pèse encore la vapeur
Leur vie hélas ! était à peine éclose.
Suicide affreux ! triste objet de stupeur !
Ils auront dit : Le monde fait naufrage :
Voyez pâlir pilote et matelots.
Il s'engloutit sauvons-nous à la nage
Et vers le ciel en se frayant un chemin
Ils sont partis en se donnant la main

Pauvres enfants ! l'écho murmure encore
L'air qui berça votre premier sommeil.
Si quelque brume obscurcit votre aurore
Leur disait-on, attendez le soleil.
Ils répondaient : Qu'importe que la sève
Monte enrichir les champs où nous passons
Nous n'avons rien ; arbres, fleurs ni moissons
Est-ce pour nous que le soleil se lève ?
Et vers le ciel....

Pauvres enfans ! calomniez la vie
C'est par dépit que les vieillards le font
Est-il de coupe où votre âme ravie
En la vidant n'ait vu l'amour au fond
Ils répondaient : C'est le rêve d'un ange !
L'amour en vain notre voix l'a chanté !
De tout son culte un autel est resté
Y touchions-nous ? l'idole était de fange
Et vers le ciel.

Pauvres enfants ! mais les premiers venus
Aigles un jour, vous pourriez loin du nid
Bravant la foudre et dépassant les nues
La gloire en face atteindre à son zénith
Ils répondaient : de laurier devient cendre
Cendre qu'au vent l'envie aime à jeter
Et notre vol dût-il si haut monter,
Toujours près d'elle il faudra redescendre.
Et vers le ciel.....

Pauvres enfants ! quelle douleur amère
N'a pas... et pas de saints devoirs remplis
Dans la patrie on retrouve une mère
Et son drapeau vous couvre de ses plis.
Ils répondaient : le drapeau qu'on escorte
Au toit du chef le protège endormi ;
Mais le soldat teint du sang ennemi
Veille et de faim meurt en gardant la porte

Et vers le ciel.....

Pauvres enfants ! de fantômes funèbres
Quelque nourrice a peuplé vos esprits
Mais un Dieu brille à travers nos ténèbres
Sa voix de père a du calmer vos cris.
Ah ! disaient-ils, suivons ce trait de flamme
N'attendons pas, Dieu, que ton nom puissant
Qu'on jette en l'air comme un nom de passant
Soit lettre à lettre effacé de notre âme.
Et vers le ciel.....

Dieu créateur, pardonne à leur démence
Ils étaient tout les échos de leurs sons
Ne sachant pas qu'en un chaîne immense
Non pour nous seuls mais pour tous nous naissons
L'humanité manque de saints apôtres
Qui leur aient dit : Enfant suivez sa loi
Aimer, aimer, c'est être utile à soi
Se faire aimer, c'est être utile aux autres
Et vers le ciel se frayant un chemin
Ils sont partis en se donnant la main.

Bé..... 1832

..... plus nous ouvrons les yeux, plus la nuit est profonde.
Dieu n'est qu'un mot rêvé pour expliquer le monde
Un plus obscur abyme où l'esprit s'est lancé
Et tout flotte et tout tombe ainsi que la poussière
Que fait en tourbillon dans l'aride carrière
Lever le pied d'un insensé.

Je disais : et mes yeux voyaient avec envie
Tout ce qui n'a reçu qu'une insensible vie
Et dont nul rêve au moins n'agite le sommeil

Au sillon, au rocher j'attachais ma paupière,
Et ce regard disait: à la brute, à la pierre,
Au moins que ne suis-je pareil.

Et ce regard errant comme l'œil du pilote
Qui demande sa route à l'abîme qui flotte
S'arrêta tout à coup fixé sur un tombeau
Tombeau cher entretien d'une douleur amère
Où le gazon sacré qui recouvre ma mère
Grandit sous les pleurs du hameau.

Là, quand l'ange voilé sous les traits d'une femme
Dans le Dieu sa lumière eut reporté son âme
Comme on souffle une lampe à l'approche du jour
A l'ombre des autels qu'elle aimait à toute heure
Je lui creusai moi même une étroite demeure
Une porte à l'autre séjour.

Là dorment soixante ans d'une seule pensée
D'une vie à bien faire uniquement passée
D'innocence, d'amour d'espoir de pureté,
Tant d'aspirations vers son Dieu répétées
Tant de foi dans la mort, tant de vertus jetées
En gage à l'immortalité!

Tant de nuits sans sommeil pour veiller la souffrance
Tant de pain retranché pour nourrir l'indigence
Tant de pleurs toujours prêts à s'unir à des pleurs
Tant de soupirs brûlants vers une autre patrie
Et tant de patience à porter une vie
Dont la couronne était ailleurs!

Et tout cela pourquoi? Pour qu'un creux dans le sable
Absorbât pour jamais cet être intarissable
Pour que ces vils sillons en fussent ingrats
Pour que là l'herbe des morts dont sa tombe est couverte
Grandît là sous mes pieds, plus épaisse et plus verte
Un peu d'herbe était assez!

a	α	alpha	n	ν	nu
b	β ϐ	bêta	x	ξ ξ	xi
g	γ	gamma	omicr	ο	omicron
d	δ	delta	p	π	pi
epsilon	ε ε	epsilon	r	ρ	rho
z	ζ ζ	zêta	s	σ ς	sigma
ê	η	êta	t	τ	tau
th	θ	thêta	upsil:	υ υ	upsilon
j	ι	iôta	f	φ	phi
k	κ	cappa	h	χ	chi
l	λ	lambda	ps	ψ	psi
m	μ	mu	om	ω	omega

Sirius α du grand Chien
η o Argo (variable
Canopus α d'Argo
Arcturus α du Bouvier
Rigel ou β d'Orion
la Chèvre α du cocher
Wega α de la lyre
Procyon α du petit chien
Bételgeuse ou α d'Orion
Achernard ou α d'Eridan
Aldebaran ou α du Taureau
β du Centaure
α de la Croix
Antarès ou α du Scorpion
Ataïr ou α de l'Aigle
L'Epi ou α de la Vierge

Aldebaran - Antarès - Regulus du Lion et Fomalhaut du poisson austral partagent le ciel en quatre parties presque égales -

Αα Ββ Β6 – Γγ Γ g – Δδ D – Εε e long – Ζζς z – Ηη e long – Θϑθ th – Ιι J – Κκ
Λλ – Μμ M – Νν N – Ξξ X – Οο (o) Ππ p – Ρρς R – Σσς S – Ττ T – Υυ Y –
Φφ F – Χχ ch – Ψψ ps – Ωω O long

Alpha Betta – Gamma – Delta – Epsilon – Zeta – Eta – Theta – Jota – Kappa
Lambda – Mu – Nu – Xi – Omicron – Pi – Rho – Sigma – Tau – Upsilon
Phi – Chi – Psi – Omega –

Ηφφιτα Π. Ναρκισσα Ζμιχοφσκα Κορνελια Γλοζερ Γλογερ Γερμανια Βαζα.
Μαρυαννα Λιλια Σοφια Σοφια Σοφια Βικτορυα / π Ηεφφατα Ψυλομιτυ
Αλεξανδερ Ξαβερα – Epithime – Επιτιθημι επιτιθημι [illegible]

Alpha Betta Gamma Delta Epsilon Zeta Eta Theta Jota Kappa
Lambda Mu Nu Xi Omicron Pi Rho Sigma Tau Upsilon Phi Chi
Psi Omega ζζς ζζς Γγ Ρρς

Alpha	Jota	Rho	Αα	Ιι	Σσς
Betta	Kappa	Sigma	Ββ6	Κκ	Ττ
Gamma	Lambda	Tau	Γγ	Λλ	Υυ
Delta	Mu	Upsilon	Δδ	Μμ	Φφ Ψ Φ
Epsilon	Nu	Phi	Εε	Νν	Χχ
Zeta	Xi	Chi	Ζζς	Οο	Ψψ
Eta	Omicron	Psi	Θϑθ	Ππ	Ωω
Theta	Pi	Omega			

τοισι δε πινυται πλανης μεν ... [illegible]
[illegible] и nepomnimoi [illegible] λλ [illegible]

à tort à travers

„Ab absurdo„ — d'après l'absurde — „Ab hoc et ab hac„
„ab irato" par colère — „ab ovo" de l'œuf — „ab uno disce
omnes" d'après l'un juger tout — abussus abissum in-
vocat — ad apertum libri — „ad hoc" pour cela — ad hominem
ad honores gratuitement — ad libitum — ad majorem Dei
gloriam — ad patres — ad rem — ad unguem du dernier
fini — ad unum jusqu'au dernier — ad usum — ad vitam eter-
nam — aequo animo d'une âme égale — a fortiori à plus forte raison
Age quod agis fais ce que tu fais, soyez à ce que vous faites. Alea jacta est —
Alma parens. Mère bienfaisante — Amicus Plato, sed magis
amica veritas — Anguis latet in herba — aperto libro —
réduire quelqu'un a quia — à parce que — a remotis à l'écart — asinus
asinum fricat — l'âne frotte l'âne — Audaces fortuna juvat —
aurea mediocritas — auri sacra fames — exécrable soif de l'or
Bis repetita placent — Bona fide — Bone Deus! Bonum vi-
num laetificat cor hominis — caput mortuum — à riant —
castigat ridendo mores — Cave ne cadas — prenez garde
de tomber — Caveant consules — que les consules veillent — Cedant
arma togae — Concedo — Coram populo en public, sans crainte
Cuique suum — à chacun le sien — Currente calamo la plume courant
De auditu — par ouï dire — Delenda Carthago — Dente superbo — d'une
dent dédaigneuse — De omni re scibili et quibusdam aliis —
de toutes les choses qu'on peut savoir et de quelques autres — De plano
aisément — Desinit in piscem mulier formosa superne — finir
en queue de poisson — De te fabula narratur — Deus ex machina
De visu — Dignus est intrare — Doctus cum libro, savant avec le li-
vre — Donec eris felix, multos numerabis amicos — (tant que vous serez
heureux vous compterez) Dura lex, sed lex — dure loi mais c'est la loi —
Ejusdem farinae — de même nature — Epicuri de grege porcus — porc du
troupeau d'Epicure — Est modus in rebus il y a un milieu en tout —
Ex aequo à mérite égal — Ex commodo à loisir — Exegi monumentum
[illegible] — Experto crede Roberto —
[illegible] — Extra muros — Fama volat le bruit court — Fiat lux —
Finis coronat opus — Fugit irreparabile tempus — Gratis pro Deo — [illegible]
[illegible] — Hic — ici. Hic et nunc tu iterat — Hoc opus, hic labor est
[illegible] — Hodie mihi, cras tibi — Homo sum, et nihil hu-
mani a me alienum puto —

Horresco referens - ży śnimis en racontant - Virgil - Illico - natychmiast inde irae - z tego nic - in extenso w całości - in globo w masie - In hoc signo vinces - In manus tuas - In medio virtus - In naturalibus (om). In partibus - In poculis - inter pocula - w kieliszku w oku - In tempore opportuno - In vino veritas. Intra muros - Invita Minerva - wbrew Minerwie - Ipso facto - Labor improbus omnia vincit. Wytrwała praca - Lapsus calami - omyłka pióra - Lapsus linguae - języka - Macte, puer - odważnie chłopcze - Magister dixit Mirabile visu - widok cudowny - Morituri te salutant - Mors ultima ratio - śmierć ostatnią racyą - Multa paucis - w mało wiele - Nescio vos - nie znam was - Ne sutor, supra crepidam - Non bis in idem - Non est hic locus - Non licet omnibus adire Corinthum - Nunc est bibendum - pijmyż teraz - Numero Deus impare gaudet - Virgil - Bóg lubi nieparzystą liczbę - Odi profanum vulgus - precz nie poświęceni - słowa Hierofanta przy obchodzeniu tajemnic - O fortunatos nimium (s. int. sua si bona norint) Zbyt szczęśliwi gdyby znali - Omnium consensu z woli wszystkich - Per pari refertur - piękna za nadobne - Pauca, sed bona - mało a dobrze Peccavi - Per fas et nefas - przez prawo i nie prawo - per jocum, żartem - plus aequo, nad miarę - Primo mihi - Primo occupanti - Primus inter pares - Pro aris et focis - ołtarze, ogniska - proh pudor! pro tempore - Similia similibus Quandoque bonus dormitat Homerus - Quantum mutatus ab illo jak od tego czasu zmieniony! Qui bene amat, bene castigat - Quia nominor leo Bo się zowię lwem - Quid novi? - Quid prodest? na co się zda? - Qui habet aures, audiendi audiat - Kto ma uszy ku słuchaniu - - Qui nescit dissimulare, nescit regnare - kto nie umie być skrytym nie umie panować - Quaerens quem devoret szukając kogoby pożarł - Quomodo vales? jak się masz - Quos ego... zawieszenie, ja tedy - - Quos vult perdere Jupiter, dementat prius - kogo Bóg chce ukarać to mu pierwej - - Quousque tandem - Cicero - Dopóki - Rara avis in terra - Rzadki ptaszek - Rari nantes in gurgite vasto, Virgil - szczątków na okrętu - Requiescat - Risum teneatis - Servum pecus - stado niewolników - Sic - tak autentycznie - Sic itur ad astra - Sint ut sunt, aut non sint - niech będą jak są lub nie będą - Si vis pacem, para bellum - Sol lucet omnibus - Sponte sua (pierwotnie) Stupete gentes - dziwujcie się ludu - Sui generis - Summum jus, summa injuria - Talis pater talis filius Tantae ne animis coelestibus irae - Virgil - tyle gniewu w świętej duszy! Tarde venientibus ossa - Tenere (teneo) lupus auribus (być w kłopocie, wilka za uszy trzymam) Testis unus, testis nullus - jeden świadek żaden świadek - Timeo Danaos et dona ferentes - Tot capita, tot sensus - Trahit sua quemque voluptas - za swą [illegible] każdy idzie - Tu autem - ale ty... (trudność) Tulit alter honores, inny zabrał - Tu Marcellus eris - będziesz Marcellem (zwodnicze przepowiednie) "Tu quoque" i ty Ultima ratio Unguibus et rostro (pazurem i dziobem) Unum eidem, jedno i to samo - Vade retro Satanas - Vae victis - Vanitas vanitatum! Veni, vidi, vici, Verba volant, scripta manent - Victis honos cześć zwyciężonym - Video (widzę) Vir bonus - Vires acquirit eundo - szybkości nabiera (w biegu) - Vivere parvo, żyć z mało - Vox clamantis in deserto -

Swym rozumem tak miernie ziemia usadzona,
Że na wieki nie będzie nigdy poruszona. (Koch.)

Żaden z was nie jest tak prosty, aby nie baczył ciężkiej i wielkiej niemocy tego naszego królestwa. (Skarg.)

Człowiek ten żył zbyt krótko, żeby mógł się zasłużyć w kraju przez tak wiele cenny i pożyteczne w swej nauce dzieła. (Kołłątaj)

Ludzkość, a senatorska powaga mądrze w nim były złożone, że rozeznać żaden nie mógł co czemu panowało. (Górnicki)

A jako kto zasługuje
Takim płacąc mię wzajem koła

Wielu nas, a jakoby nikogo nie było.

Droższa niż żywot, twoja litość Panie [illegible]

Doskonalić język polski nie jest to samo co nowe w nim wydziwiać. (Śniadecki)

Żaden z sławnych pisarzy tyle się nie przyłożył do prawdziwego zbogacenia języka, ile z Skarga. (Śniad.)

Im wyżej kto od Boga na ziemi posadzon, tem większej doskonałości ludzie po nim potrzebują (Górnicki)

Myśli o [illegible] perły i dyamentu, trudniej teraz o nowość w myślach. (Mochnacki.)

Z Dobrzyńskiej ziemi ród swój starożytny wiedli,
Choć od lat czterystu na Litwie osiedli
Zachowali mazurską mowę i zwyczaje (Mickiew.)

Lubo w 15tym wieku herby i nazwiska przychodziły w Polsce do niejakiego porządku; wszakże Polacy nie byli jeszcze bardzo biegli w heraldyce (Łoziemiewski)

Czy piszesz wierszem, czy prozą: takiś zawsze pisać powinien, ażeby cię rozumiano.

[illegible]

[illegible] czoło [illegible]

[illegible]

[illegible] w Campanii rzymskiej słońce zaszło nad pustynią [illegible] Nad [illegible]

[illegible] nad sitowiem bagnisk, nad [illegible] i [illegible] rozgo[illegible] nad [illegible] dolin [illegible] siną [illegible] cienie. Gwiazda wieczorna [illegible] dawnych [illegible]

[illegible] rosy [illegible] i [illegible]

[illegible] gra [illegible]

[illegible]

[illegible] powietrzu śmiéch i milczenie [illegible] powietrze [illegible] purpurową [illegible] ku któréj [illegible] nieba — Ten [illegible] stanął na wiach fal i stopę czarniejszą [illegible] niewolnice swoje — bo jego postaci łuna [illegible] jakby drugie [illegible] mała [illegible] samotny, i jak przed wiekami, [illegible]

[illegible] gi [illegible] westchnął [illegible]

[illegible]

[illegible] niemn

[illegible]

[illegible] y [illegible]

grobem – dla od [illegible]
po imieniu [illegible] ~~[illegible]~~ twego [illegible]
ostankiem [illegible] Sława ci [illegible]
[illegible] li Szasnie [illegible] Dzieje dnia
[illegible] książe –

[illegible]

[illegible] tkliwym
król [illegible] łzy [illegible]
[illegible] rach [illegible] z góry na dół
[illegible] młody [illegible]
[illegible] zbawienia, w [illegible], z mie-
czem wojny [illegible] trucizny [illegible]

[illegible] a wszystkie [illegible]

[illegible] poznać, [illegible] nazwać [illegible]

[illegible] w księżycowej [illegible]

[illegible] ich ramion splecionych – a [illegible]

[illegible] świtali ostatni ludzie [illegible]

[illegible] ambicji [illegible]

[illegible] tam [illegible]

[illegible] natchnień rozpaćle piersi [illegible]

[illegible] ogromne [illegible]

brama [illegible]

[illegible] wstał, że [illegible]

[illegible]

[illegible] sercem za spodloną [illegible]

[illegible] w [illegible]

[illegible] bywali, wszędzie

[illegible] bystro coś widział [illegible] myśli twojej

[illegible] Tam był tron [illegible]

[illegible]

[illegible] wielebny [illegible]

[illegible] czas, wypiły najw[illegible]

[illegible] wychać z pod ziemi, [illegible] od szczytu [illegible]

[illegible]

Gorzko, nieznośnie jak w rozpaczy
O godzino przeznaczona Każdem

O! Panie on jest moim, [illegible]

[illegible] o ty [illegible]

[illegible]

[illegible] Wielki [illegible] mitręż [illegible]

[illegible] aniołowie [illegible] bramy [illegible] — głos

[illegible] az [illegible]

[illegible], ~~[illegible]~~ modlitwy Kornelii [illegible]

[illegible]

[illegible] głos co zagrzmi [illegible]

[illegible]

[illegible] Chrystusa [illegible]

[illegible] w ziemi [illegible] poznam [illegible] po miłości

[illegible]

[illegible] po [illegible] pałacach wygnańców —

poznam się po szatach aniołów przelatujących w nocy —

[illegible]

[illegible]

[illegible] u sam [illegible]

[illegible]

Idź i ufaj imieniowi mojemu — [illegible] głos [illegible]

[illegible] o dobrach tych, których ci powierzam [illegible]

[illegible] dumę i ucisk i natrząsania [illegible]

[illegible]

A po długiem męczeństwie żonę rozwiodę [illegible]

[illegible] nas, którem aniołów moich obdarzyłem przy [illegible]

i tem co książętom obiecałem [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

„Where shall the traitor rest,
He the deceiver,
Who could win maiden's brest
Ruin and leave har?
In the lost battle,
Born down by the flying
Where mingles war's rattle
Whith grooms of the dying
Ther shall he be lying.

Har wing shall the eagle flap,
O'er the false hearted.
His warm blood the wolf shall lap
Ear life be parted,
Shame and dishonour sit,
By his grave ever,
Blessing shall hallow it
Never! o ndver!
Never! o never!
(Marmion Canto III,

Noi leggevamo un giorno per diletto
Di Lancilotto come amor lo strinse
Soli eravamo, senz'alcun sospetto
Per più fiate gli occhi ci sospinse
Quella lettura e scoloracci il viso
Ma solo un punto fu quel che ci vinse
Quando leggemmo il disiato riso
Esser baciato da cotanto amante
Questi che mai da me non fia diviso,
La bocca mi baciò tutto tremante
Galeotto fu il libro e chi lo scrisse.
Questo giorno ~~non~~ più non vi leggemmo ~~più~~ avante
Questo giorno più non vi leggemmo avante.

Noi leggevamo un giorno per diletto
Di Lancillotto, come amor lo strinse
Soli eravamo e senza alcun sospetto
Per più fiate gli occhi ci sospinse
Quella lettura, e scolorocci il viso
Ma solo ~~fu~~ un punto fu quel ~~che~~ che ci vinse
Quando leggemmo il disiato riso
Esser baciato da cotanto amante.
Questi che mai da me non fia diviso
La bocca mi baciò tutto tremante
Galeotto fu il libro e chi lo scrisse,
~~Questo~~ Quel giorno più non vi leggemmo avante

Quel che or m'alletta o spiace
2 Se lieto o mesto or sono
Già non è più tuo dono
Già colpa tua non è
1 Volgimi il guardo altero
Parlami in volto umano
Il ~~tuo~~ tuo disprezzo è vano
È vano il tuo favor.
So che non credi estinto
In me l'incendio antico
Perchè sì spesso il dico
Perchè tacer non so
Qual naturale istinto
[illegible] a parlar mi sprona
Per cui ciascun ragiona
De' rischi che passò
Dopo il crudel cimento
Narra i passati sdegni
Di sue ferite i segni
Mostra il guerrier, così:
Mostra così contento
Schiavo, che uscì di pena
La barbara catena
Che strascinava un dì,

La vendetta . . . —
Che sempre torna
A ricader sopra l'autor: che usata
Col più forte è follia —
Coll'eguali è periglio
Col minore è viltà —

Torrente cresciuto
Per torbida piena
Se perde il tributo
Del gel che si scioglie
Fra l'arride sponde
Più l'onde non ha
Ma il fiume che nacque
Da limpida vena
Se privo è dell'acque
Che il verno raccoglie
Il corso non perde
Più chiaro si fa —

Benchè tinta del sangue fraterno
La corona non perde splendor
Quella colpa che guida sul trono
Sfortunata non trova perdono
Ma felice, si chiama valor. —

Odejmowanie

Odejmowanie jest to wynalezienie różnicy pomiędzy dwoma liczbami, albo jest to dojście ile ma jedności jedna liczba jest większa lub mniejsza od drugiej. –
Liczb w odejmowaniu jest dwie: pierwsza odjemna od niej mamy odejmować, druga odjemnik, którym odejmujemy z trzeciej czyli z tych mamy wynaleźć nazywamy resztą różnica, nadmiarem przewyżka. Odjemna większa piszę się u góry, odjemnik pod nią, a wypadek pod kreską — zaczyna się jedności pod jednościami dziesiątki pod dziesiątkami, bo i odejmować zaczyna się od jedności. Odejmując jedności od jedności może się zdarzyć że w odjemnej i odjemniku są jedna... większa ta a w odjemniku większa

Fu un genio che m'accende
Tu vuoi ragion da me?
Non ha ragione amore
O se ragione intende
Subito amor non è —

Il nocchier che si figura
Ogni scoglio, ogni tempesta
Non si lagni, se poi resta
Un mendico pescator
Or che sciolta è già la prora
Sol si pensi a navigar.
Quando fu nel porto ancora
Era bello il dubitar.

Manco l'antico ardore
E son tranquillo a segno
Che in me non trova sdegno
Per mascherarsi amor —

Grazie agl'inganni tuoi
~~Alla~~ Al fin respiro...

Liberta va cercando che è si cara
Come sa chi per lei vita rifiuta

Dante

Parlo, ma col parlando
Me sodisfar procuro
Parlo, ma nullo io curo
Che tu mi presti fe -
Io lascio un incostante
Tu perdi un cor sincero
Non so di noi primiero
Chi s'abbia a consolar
So che un sì fido amante
Non troverà più Nice
Che un altra ingannata
È facile a trovar.

La Partenza
Sempre nel tuo ~~cammonono~~ cammino
Sempre m'avrai vicino
E tu, chi sa se mai
Ti ~~soso~~ sovverrai di me!

A me saran tormento
Cento memorie e cento
E tu, chi sa se mai
Ti sovverrai di me.

